



**Wcielenie
– epifania miłości Boga
w Sercu Jezusa**

WCIELENIE
– EPIFANIA MIŁOŚCI BOGA
W SERCU JEZUSA

WCIELENIE
– EPIFANIA MIŁOŚCI BOGA
W SERCU JEZUSA

Program formacji ciągłej na rok 2020



WYDAWNICTWO KSIĘŻY SERCANÓW

Redakcja
Wydawnictwo DEHON

Wybór tekstów
ks. Eugeniusz Ziemann SCJ

Design & DTP, projekt okładki
Klemens Knap

Korekta językowa
Zespół

ISBN 978-83-7519-562-0

2020 Wydawnictwo Księży Sercanów
ul. Saska 2, 30-715 Kraków
tel./fax: 012 2905298
e-mail: dehon@wydawnictwo.net.pl
sprzedaz@wydawnictwo.net.pl
www.wydawnictwo.net.pl

Druk: Partner Poligrafia Andrzej Kardasz, Białystok 2020 r.

ks. Eugeniusz Ziemann SCJ
dyrektor formacji stałej

WCIELENIE - EPIFANIA MIŁOŚCI BOGA W SERCU JEZUSA

Formacja stała, według *Ratio Formationis Generalis* Zgromadzenia Księży Najświętszego Serca Jezusowego, jest procesem odnowy i wzrastania w wartościach, które zrodziły się z konsekracji zakonnej oraz posłannictwa przeżywanego w duchu nawrócenia, otwartości i uległości Duchowi Świętemu (por. nr 233). Konsekracja zakonna, w kontekście formacji stałej, nie stanowi jedynie uwieńczenia etapu formacji podstawowej przez złożenie profesji rad ewangelicznych, lecz jest teologicznym sposobem myślenia o życiu zakonnym jako darze i zadaniu, które człowiek otrzymuje od Boga, aby dążył do osobistej doskonałości chrześcijańskiej we wspólnocie zakonnej. Proces formacji stałej ma trwać całe życie, angażując całą osobę, serce, umysł i wolę (por. Mt 22, 37) na wzór Jezusa Chrystusa, który ofiarowuje się Ojcu za ludzkość w postawie odwiecznie wypowiedzianego *Ecce venio*.

Naturalnym miejscem formacji osoby konsekrowanej jest wspólnota zakonna. To w niej – pod kierunkiem właściwego przełożonego, na którym spoczywa odpowiedzialność za prawidłowy przebieg formacji każdego z członków – realizowany jest program związany z duchowością instytutu, jego charyzmatem, misją apostołską lub programem duszpasterskim Kościoła lokalnego. Każdy program, systematycznie opracowywany pod względem merytorycznym, posiada ściśle określoną tematykę¹.

¹ Por. Jan Paweł II, *Pastores dabo vobis*, Rzym 1992, nr 79.

W Polskiej Prowincji Księży Sercanów rok formacyjny 2020 przebiega pod hasłem: „Wcielenie – epifania miłości Boga w Sercu Jezusa”. Inspiracją do podjęcia tego zagadnienia było teologiczno-duchowe dzieło ojca Leona Jana Dehona pt. *Couronnes d'Amour* (t. I-III, w: *Oeuvres Spirituelles*, Andria 1983; wyd. polskie *Koronki do Najświętszego Serca Jezusowego*, Kraków 2018-2019: t. 1, *Wcielenie*; t. 2, *Męka*; t. 3, *Eucharystia*), stanowiące fundament duchowości sercańskiej, któremu zostało poświęcone międzynarodowe seminarium teologiczne. Zorganizowane przez Generalne Centrum Studiów Zgromadzenia Księży Sercanów w Rzymie, odbyło się w dniach 8-11 września 2019 roku w Clairefontaine (Belgia).

Tryptyk *Koronki do Najświętszego Serca Jezusowego*, ukazujący misterium Wcielenia, Męki i Eucharystii, odzwierciedla zbawcze dzieło Jezusa Chrystusa, w którym uczestniczy cała Trójca Święta, będąca Bogiem Miłością (1 J), objawioną i darowaną człowiekowi w Sercu Wcielonego Słowa.

W roku 2020 przedmiotem formacji stałej Polskiej Prowincji Księży Sercanów jest misterium Wcielenia (*Koronki do Najświętszego Serca Jezusowego*, Kraków 2018, t. 1, s. 1-191). Ojciec Dehon, bazując na chrystocentrycznej doktrynie francuskiej szkoły duchowości kard. Piotra de Bérulle'a, propagował pogląd, że Wcielenie Syna Bożego stanowi najważniejsze wydarzenie historiozbawcze, streszczające relacje między Bogiem a człowiekiem: „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1, 27). Bóg jako Słowo nie tylko przyjął ludzką naturę: „Słowo stało się ciałem” (J 1, 14), ale też wszedł w grzeszne dzieje człowieka, przywracając mu stan pierwotnej godności. W akcie Wcielenia Bóg ubóstwił ludzką naturę, stając się prawdziwym Człowiekiem jako Osoba Wcielonego Słowa².

² Por. P. Bérulle, *Oeuvres complètes*, Paris 1996, s. 89-99.

Wydarzenie Wcielenia w wymiarze czasoprzestrzennym dokonało się w Nazarecie w chwili zwiastowania. Jego dynamikę, przekazaną tylko przez św. Łukasza Ewangelistę, o. Dehon podzielił na dwie dopełniające się rzeczywistości. Pierwsza odnosi się do Maryi i Jej dialogu z aniołem. Druga zaś odsłania odwieczne *Ecce venio* Syna Bożego. Zapewne w chwili *fiat* Maryi zrealizowało się misterium Wcielenia Słowa w Jego odwiecznym *Ecce venio* Bogu, które było regułą całego życia Jezusa w postawie całkowitego oddania się Ojcu w doskonałym posłuszeństwie (por. Hbr 10, 5). Owo zjednoczenie Syna w *Ecce venio* z Matką w *Ecce ancilla* było wyrazem ich oblacyjnej relacji wobec Ojca oraz akceptacją wszystkich wydarzeń obecnych i przyszłych. Umieszczając Wcielenie w centrum wszystkich wydarzeń zbawczych, o. Dehon odwoływał się też do pism św. Małgorzaty Marii Alacouque, zalecającej rozważanie misterium Zwiastowania-Wcielenia o każdej porze dnia, a zwłaszcza w czasie odmawiania modlitwy *Anioł Pański*³, wieszczonej biciem dzwonów, bo jest to wyjątkowy czas, by adorować Wcielone Serce Jezusa, poczęte za sprawą Ducha Świętego w łonie Dziewicy Maryi. Zwiastowanie, według o. Dehona, winno być głównym świętem kapłanów, zwłaszcza tych poświęconych Najświętszemu Sercu Jezusowemu, gdyż jest ono pamiątką chwili, kiedy Serce Jezusa dzięki ablacyjnemu *Ecce venio* Słowa, *Ecce ancilla* Maryi i *Servus tuus sum* św. Jozefa zamieszkało na ziemi⁴.

³ Modlitwa odmawiana tradycyjnie rano, w południe i wieczorem. Dialogowane wersety odnoszą się do trzech momentów Wcielenia: Zwiastowania archanioła Gabriela (Łk 1, 28), zgody Maryi (Łk 1, 38) i narodzenia Jezusa Chrystusa (J 1, 14). Modlitwa ta wywodzi się z franciszkańskiej szkoły duchowości i sięga pierwszej połowy XIII wieku. Obecna jej forma została ustalona przez papieża Piusa V (1504-1572) w *Officium parvum Beatae Mariae Virginis* w 1571 roku, zaś papież Benedykt XIV (1675-1758) upowszechnił ją w całym Kościele, zalecając, aby w okresie wielkanocnym zastąpić ją odmawianiem antyfony *Regina Coeli* (por. M. Chmielewski, *Anioł Pański*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, Lublin 2002, s. 53-54).

⁴ Por. E. Ziemann, *Być kapłanem Serca Jezusowego*, Kraków 2006, s. 282-283.

Wcielenie Syna Bożego jest także Jego kapłańskim darem odkupienia i wynagrodzenia, które poniosło swoje konsekwencje w postaci detronizacji bóstwa w ofierze krzyża. Słowo, przyjmując ludzkie serce, odpowiedziało Bogu miłością na grzech, będący jej zaprzeczeniem. Stąd jedynie boskie i ludzkie Serce Jezusa mogło swoją miłością odpowiedzieć na brak ludzkiej miłości, stając się jedynym Pośrednikiem między Bogiem i ludźmi. Wcielone Słowo jest zatem najdoskonalszym wzorem i przykładem kapłaństwa służebnego, właściwego powołaniu sercańskiemu, zarówno w pełnionej misji zbawczo-apostolskiej, jak i w swym ofiarowaniu⁵.

Zagadnienie „Wcielenie – epifania⁶ miłości Boga w Sercu Jezusa”, będące tematem tegorocznej formacji stałej w Prowincji Polskiej Księży Sercanów ma być pogłębionym odkryciem w sobie zbawczego znaczenia Wcielenia w kontekście specyficznej duchowości Najświętszego Serca Jezusa. Jak już wspomniano, bazę w tej refleksji stanowią *Koronki do Najświętszego Serca Jezusowego*. Pierwsza część tego dzieła, poświęcona misterium Wcielenia Syna Bożego, przekazuje refleksję teologicznoduchową o. Dehona na temat: Serca Jezusa w swym ofiarowaniu Ojcu, narodzeniu i dzieciństwie, w życiu ukrytym w Nazarecie, w życiu apostolskim oraz w swym całkowitym oddaniu się grzesznikom i ludziom słabym.

⁵ Tamże, s. 285-286.

⁶ Epifania jest objawieniem się Boga człowiekowi, Jego obecnością w życiu człowieka, a także „próbą” rozumowego poznania Boga przez człowieka. Według św. Jana Apostoła i Ewangelisty, epifania odnosi się do Wcielenia oraz całego życia Jezusa Chrystusa (por. J 1, 14; 1 J 1, 1-3).

Zaprezentowane w tym zeszycie formacyjnym artykuły z zakresu teologii dogmatycznej, moralnej, biblijnej, pastoralnej i duchowości mają na celu skuteczniejszą percepcję bogatej treści zagadnienia misterium Wcielenia w życiu duchowym i apostolskim sercanina. Z racji przypadających w 2020 roku rocznic – stulecia kanonizacji św. Małgorzaty Marii Alacoque oraz stulecia poświęcenia narodu polskiego i naszej ojczyzny Najświętszemu Sercu Jezusa przez Episkopat Polski na Jasnej Górze 27 lipca 1920 roku – w zeszycie został też zamieszczony artykuł poświęcony świętej wizytce z Paray-le-Monial.

ks. Robert Ptak SCJ

TRYNITARNY WYMIAR MISTERIUM WCIELEŃIA

Wstęp

Wcielenie (łac. *incarnatio*) to chrześcijańska prawda wiary mówiąca o zjednoczeniu natury Boskiej i ludzkiej w jednej osobie Syna Bożego, które dokonało się w momencie zwiastowania. Wydarzenie to określane jest jako „pełnia czasu”, w której Bóg zesłał „Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo” (Ga 4, 4-5). Wcielenie stanowi misterium (tajemnicę) wiary, gdyż odnosi się do Boga i całej rzeczywistości z Nim związanej, która może być poznana jedynie w sposób i w zakresie zależnym od Objawienia nadprzyrodzonego. Bóg objawia się i udziela człowiekowi, ukazując mu „swój zamysł życzliwości, który odwiecznie przygotował w Chrystusie dla dobra wszystkich ludzi. Objawia w pełni swój zamysł, posyłając swego umiłowanego Syna, naszego Pana Jezusa Chrystusa i Ducha Świętego”¹. Wcielenie zatem, pozostając misterium, ukazuje człowiekowi Boży plan zbawienia, wypływający z wnętrza Boga-Trójcy Przenajświętszej, oparty na miłości do człowieka i realizujący się w przestrzeni historycznej. Trynitarny wymiar misterium Wcielenia stanowi zatem jego sedno i teologiczny fundament. Omawiając ten temat, przyjrzymy się dokładniej treści misterium Wcielenia, jego motywom i trynitarnym aspektom. Uzupełnieniem refleksji będzie ogólne odniesienie się do

¹ *Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 1994, pkt. 50 (dalej: KKK).

wspomnianych zagadnień w książce o. Leona J. Dehona *Koronki do Najświętszego Serca Jezusowego. Wcielenie*².

Misterium Wcielenia

Katechizm Kościoła katolickiego, opierając się na słowach św. Jana: „Słowo stało się ciałem” (J 1, 14), określa „Wcieleniem” fakt, że Syn Boży przyjął naturę ludzką, by dokonać w niej naszego zbawienia. Święty Paweł tak mówi o tej tajemnicy: „[Chrystus Jezus] istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi” (Flp 2, 6-7). W Liście do Hebrajczyków natomiast czytamy: „[Chrystus] przychodząc na świat, mówi: Ofiary ani daru nie chciałeś, aleś Mi utworzył ciało; całopalenia i ofiary za grzech nie podobały się Tobie. Wtedy rzekłem: Oto idę (...) abym spełniał wolę Twoją, Boże” (10, 5-7). Wiara w prawdziwe Wcielenie Syna Bożego jest znakiem wyróżniającym chrześcijaństwo: „Po tym poznajecie Ducha Bożego: każdy duch, który uznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele, jest z Boga” (1 J 4, 2). Takie jest od samego początku radosne przekonanie Kościoła, gdy śławi „wielką tajemnicę pobożności” – Chrystusa, który „objawił się w ciele” (1 Tm 3, 16)³.

Misterium Wcielenia Syna Bożego oznacza zatem, że Jezus Chrystus jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem, tzn. że nie jest tylko częściowo Bogiem i częściowo człowiekiem. Wcielenie nie jest jakimś niejasnym pomieszaniem tego, co Boskie i tego, co ludzkie⁴. Sobór powszechny w Chalcedonie (451) ogłosił, że „jest jeden i ten sam Syn, nasz Pan Jezus Chrystus, doskonały w Bóstwie i doskonały w człowieczeństwie, prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek, złożony z rozumnej duszy i ciała, współistotny Ojcu co do Bó-

² O. L. J. Dehon, *Koronki do Najświętszego Serca Jezusowego*, t. 1. *Wcielenie*, Kraków 1998.

³ Por. KKK 461-463.

⁴ Por. KKK 464.

stwa, współistotny nam co do człowieczeństwa, «we wszystkim nam podobny oprócz grzechu» (Hbr 4, 15). Przed wiekami z Ojca zrodzony jako Bóg, w ostatnich zaś czasach dla nas i dla naszego zbawienia narodził się jako człowiek z Maryi Dziewicy, Bożej Rodzicielki; jednego i tego samego Chrystusa Pana, Syna Jednorodzonego, należy wyznawać w dwóch naturach bez zmieszania, bez zmiany, bez rozdzielania i rozłączania. Nigdy nie zanikły różnice natur przez ich zjednoczenie, ale została zachowana właściwość obu, tworzących jedną osobę i jedną hipostazę. Nie można Go dzielić na dwie osoby ani ich w Nim rozróżniać, ponieważ jest jeden i ten sam syn jednorodzony, Słowo Boże, Pan Jezus Chrystus, jak przedtem prorocy nauczali o Nim, jak sam Jezus Chrystus o tym nas pouczył i jak nam przekazał Symbol Ojców⁵.

W tajemniczym zjednoczeniu Wcielenia „przybrana natura nie uległa zniszczeniu”, stąd też Kościół wyznaje pełną rzeczywistość ludzkiej duszy Chrystusa, z jej działaniami rozumu i woli oraz Jego ludzkiego ciała. Ludzka natura Chrystusa należy na własność do Boskiej Osoby Syna, przez którą została przyjęta. Wszystko to, kim On jest, i to, co czyni w niej, należy do „Jednego z Trójcy”. Syn Boży udziela więc swojemu człowieczeństwu swojego osobowego sposobu istnienia w Trójcy. Zarówno w swojej duszy, jak i w swoim ciele Chrystus wyraża więc po ludzku Boskie życie Trójcy⁶.

Jak przypomina katechizm, Słowo stało się ciałem, zatem w ciele Jezusa Bóg, będąc niewidzialny, ukazał się naszym oczom⁷. Indywidualne cechy ciała Chrystusa wyrażają Boską Osobę Syna Bożego. Rysy swojego ludzkiego ciała uczynił On swoimi do tego stopnia, że namalowane na świętym obrazie mogą być otaczane kultem. Wierzący, którzy czczą Jego obraz, czczą osobę, którą obraz przedstawia. Jezus w czasie swego ziemskiego życia i swojej męki umiłował

⁵ S. Głowa SJ, I. Bieda SJ (opr.), *Breviarium fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, Poznań 1989, s. 226.

⁶ Por. KKK 470.

⁷ Por. *Mszal Rzymski, II Prefacja o Narodzeniu Pańskim*.

nas wszystkich i każdego z osobna oraz wydał się za każdego z nas (por. Ga 2, 20). Umiłował nas wszystkich ludzkim sercem. Z tego powodu Najświętsze Serce Jezusa, przebite za nasze grzechy i dla naszego zbawienia (por. J 19, 34), jest znakiem i wyjątkowym symbolem tej miłości, którą Boski Odkupiciel miłuje nieustannie swojego Ojca i wszystkich ludzi bez wyjątku⁸.

Motywy Wcielenia

Zastanawiając się nad motywami Wcielenia, czyli dlaczego Słowo stało się ciałem, trzeba odnieść się do *Credo* nicejsko-konstantynopolitańskiego (381), w którym wyznajemy: „Dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba. I za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy”.

Odkrywając treść tego artykułu wiary, należy najpierw zaznaczyć, że Syn Boży stał się człowiekiem „dla nas” – ze względu na ludzi, na każdego człowieka, aby nas zbawić i pojednać z Bogiem. Pisze o tym św. Jan: „Bóg sam nas umiłował i posłał Syna swoje- go jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy” (1 J 4, 10); „Ojciec zesłał Syna jako Zbawiciela świata” (1 J 4, 14); „On się objawił po to, aby zgładzić grzechy” (1 J 3, 5). Pierwszym zatem motywem Wcielenia jest miłość Boga do człowieka, który potrzebuje zbawienia: „W tym objawiła się miłość Boga ku nam, że zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu” (1 J 4, 9); „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16). Zatem Wcielenie dokonało się po to, abyśmy jako ludzie grzeszni poznali miłość Bożą, która daje nam życie i zbawienie w Jezusie Chrystusie⁹.

Kolejnym motywem Wcielenia jest ukazanie człowiekowi wzoru do naśladowania w codziennym życiu, szczególnie w dziedzinie

⁸ Por. KKK 477-478.

⁹ Por. KKK 456-458.

świętości. „Weźcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca” (Mt 11, 29); „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej, jak tylko przeze Mnie” (J 14, 6). Na Górze Przemienienia wyraźnie słyszymy wskazanie wypowiedziane przez Ojca: „Jego słuchajcie” (Mk 9, 7). Jezus staje się zatem dla ludzi punktem odniesienia i normą nowego Prawa: „To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem” (J 15, 12). Miłość domaga się więc rzeczywistej ofiary z siebie w naśladowaniu Chrystusa¹⁰.

Trzecim motywem Wcielenia jest Boży plan zmierzający do tego, by uczynić ludzi uczestnikami Boskiej natury (por. 2 P 1, 4). Katechizm, na potwierdzenie tej tezy, przytacza słowa św. Ireneusza: „Taka jest racja, dla której Słowo stało się człowiekiem, Syn Boży Synem Człowieczym: aby człowiek, jednocząc się ze Słowem i przyjmując w ten sposób synostwo Boże, stał się synem Bożym” oraz słowa św. Atanazego: „Istotnie, Syn Boży stał się człowiekiem, aby uczynić nas Bogiem”. Cytuje także św. Tomasza: „Jednorodzony Syn Boży, chcąc uczynić nas uczestnikami swego Bóstwa, przyjął naszą naturę, aby stawszy się człowiekiem, uczynić ludzi bogami”¹¹.

Trynitarne aspekty Wcielenia

Tajemnica Wcielenia zostaje objawiona na kartach Pisma Świętego w scenie zwiastowania. To początek wypełnienia zbawczych obietnic i przygotowań do pełni czasów (por. Ga 4, 4). Maryja zostaje zaproszona do udziału w zbawczym planie Boga, by stać się Matką obiecanego Zbawiciela, w którym zamieszka „cała Pełnia: Bóstwo na sposób ciała” (Kol 2, 9). Anioł Gabriel zwiastuje Maryi, pełnej łaski, wielką tajemnicę: „Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i zostanie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca Dawida. Będzie

¹⁰ Por. KKK 459.

¹¹ Por. KKK 460.

panował nad domem Jakuba, a Jego panowaniu nie będzie końca” (Łk 1, 31-33). Wątpliwości Maryi dotyczące tego wydarzenia anioł usuwa, mówiąc: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego okryje Cię cieniem. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazywane Synem Bożym” (Łk 1, 35).

Opis zwiastowania i wyjaśnienia ze strony Bożego Posłańca wskazują na zaangażowanie w wydarzenie Wcielenia całej Trójcy Przenajświętszej. Bóg Ojciec jest obecny jako Odwieczny Ojciec Słowa, które „było u Boga i Bogiem było” (J 1, 1). To On jest określany jako „Najwyższy” (*El Eljon*), którego moc osłoni Maryję. Syn, współistotny Ojcu, stał się człowiekiem za sprawą Ducha Świętego. Poczęcie i narodziny Jezusa Chrystusa są największym dziełem, dokonany przez Niego w dziejach stworzenia oraz w dziejach zbawienia: szczytem łaski, źródłem wszelkiej innej łaski¹². I choć cała Trójca Święta jest przyczyną tego dzieła, to jednak Pismo Święte podkreśla w pierwszym rzędzie działanie Ducha Świętego. Słowa skierowane do Maryi podczas zwiastowania wskazują na to, że Duch Święty jest źródłem świętości Syna, który ma się z Niej narodzić. Całe człowieczeństwo Chrystusa jest święte. Ludzkie ciało Syna Maryi w pełni uczestniczy w świętości Boskiej Osoby Syna, która poprzez unię hipostatyczną z ludzką naturą przenika i uświęca całą rzeczywistość Syna Maryi: Jego duszę i ciało. Za sprawą Ducha świętość Syna staje się początkiem i trwałym źródłem świętości w dziejach człowieka i świata¹³.

Jedyny Syn Ojca, poczęty jako człowiek w łonie Maryi Dziewicy, jest „Chrystusem”, to znaczy namaszczonym przez Ducha Świętego (por. Mt 1, 20) od początku swego ziemskiego życia, chociaż będzie objawiał się stopniowo: pasterzom (por. Łk 2, 8-20), mędrcom (por. Mt 2, 1-12), Janowi Chrzcicielowi (por. J 2, 11), uczniom

¹² Por. Jan Paweł II, *Dominum et Vivificantem*, Rzym 1986, s. 50.

¹³ Por. Jan Paweł II, *Wierzę w Ducha Świętego Pana i Ożywiciela*, Citta del Vaticano 1992, s. 192.

(por. J 2, 11). Całe życie Jezusa Chrystusa będzie więc ukazywać, że „Bóg namaścił [Go] Duchem Świętym i mocą” (Dz 10, 38)¹⁴.

Misterium Wcielenia w Koronkach do Najświętszego Serca Jezusowego

Koronka jest rodzajem ustnej modlitwy prywatnej lub wspólnotowej, poświęcona czci Osób Boskich, Maryi, aniołów i świętych, polegającej na powtarzaniu prostych formuł modlitewnych, krótkich wezwań modlitw z równoczesnym przesuwaniem paciorków lub koralii nanizanych na sznurek¹⁵. W *Koronkach do Najświętszego Serca Jezusowego* o. Leon J. Dehon prezentuje swoją duchowość w oparciu o trzy misteria: Wcielenie, Mękę i Eucharystię. Część pierwsza, która będzie przedmiotem naszej analizy, zawiera następujące tajemnice: 1. Serce Jezusa w swym ofiarowaniu Ojcu; 2. Serce Jezusa w swoim narodzeniu i dzieciństwie; 3. Serce Jezusa w życiu ukrytym w Nazarecie; 4. Serce Jezusa w życiu apostołskim; 5. Serce Jezusa całe grzesznikom i niemocnym oddane.

Jak czytamy we wprowadzeniu do polskiego wydania *Koronek* (2018): „Wcielenie jako wydarzenie historiozbawcze (...) stanowiło dla o. Dehona integralną część stwórczego aktu Boga, w którym uczestniczyła cała Trójca Przenajświętsza. Syn Boży, zrodzony odwiecznie przez Boga Ojca, przyjął suwerenną decyzję swej woli ludzką naturę w łonie Dziewicy Maryi za sprawą Ducha Świętego: «Wtedy rzekłem: Oto idę – w zwoju księgi napisano o Mnie – abym spełniał wolę Twoją, Boże» (Hbr 10, 7). Poddany całkowicie Ojcu, kształtował swoje Boskie i ludzkie serce w nazaretańskim życiu ukrytym, aby w działalności apostołskiej objawić światu fundamentalną prawdę, iż «Bóg jest miłością» (1 J 4, 8). Manifestował też swoją solidarność z każdym człowiekiem: «A w zewnętrznej postaci, uznany za człowieka, unżył sa-

¹⁴ Por. KKK 486.

¹⁵ Por. J. Kopeć, *Koronka*, w: B. Migut (red.), *Encyklopedia katolicka*, Lublin 2000, t. IX, k. 886-892.

mego siebie» (Flp 2, 7-8), zwłaszcza zaś doświadczającym grzechu oraz jego skutków. Misterium życia Jezusa Chrystusa kontemplowane w kontekście Wcielenia odsłania człowiekowi prawdę nie tylko o ziemskim życiu Jezusa Chrystusa, lecz także o Nim samym; potrzebę miłości przeżywanej w duchu ofiary i wynagrodzenia oraz poddania swojej woli Bogu w celu zjednoczenia z Nim przez Boskie Serce Syna¹⁶.

Dehon w swoich rozmyślaniach nad tajemnicami Wcielenia odnosi się przede wszystkim do Trójcy Przenajświętszej, ale również zwraca uwagę na relacje Ojciec-Syn oraz Syn-Duch Święty. Przykładem tego są wybrane fragmenty *Koronek*.

Przed rozmyśleniem o Sercu Jezusowym pożyteczne jest, byśmy się przez chwilę zatrzymali na rozważaniu Serca samego Boga. Można powiedzieć, że od chwili stworzenia, zanim Bóg oddał nam Serce swojego Syna, już Trójca Święta oddała nam swoje Serce: „Uczyńmy – mówi Trójca Święta – dzieło wielkie i ważne; naradzmy się nad jego wykonaniem; uczyńmy człowieka na obraz i podobieństwo nasze. Człowiek jest obrazem Boga przez dary naturalne i nadnaturalne, których mu Bóg udzielił. Jest on przede wszystkim przedmiotem upodobania Serca Boga w Bożej adopcji¹⁷”.

„(...) stworzenie rozumne – aniołowie i ludzie są prawdziwie obrazem i na podobieństwo Boga. Człowiek jest obrazem Trójcy Świętej przez swe życie, rozum i wolę. Każda z Trzech Osób Boskich wyraziła w naszej duszy swój charakterystyczny rys: nasza żyjąca dusza oddaje Boskie życie i potęgę Ojca; przez swą rozumność naśladuje mądrość Słowa; przez to, że kocha, wyraża miłość Ducha Świętego. Człowiek wykazuje podobieństwo rodzinne do Boga¹⁸”.

„Bóg jest Duchem; nasza dusza jest duchem. Bóg jest jeden w swej naturze, a trojaki w osobach; nasza dusza jest jedna w swej naturze,

¹⁶ E. Ziemann SCJ, *Wprowadzenie*, w: Dehon, *Koronki do Najświętszego Serca Jezusowego*, dz. cyt., s. 7-8.

¹⁷ Dehon, *Koronki do Najświętszego Serca Jezusowego*, dz. cyt., s. 20.

¹⁸ Tamże, s. 21.

a wielokrotniona w swych władzach. Bóg jest wieczny; człowiek jest nieśmiertelny. Bóg jest wolny; człowiek także jest wolny. Dzięki tej wolności występujemy sobie niebo; tą też drogą udziela nam Bóg, w mierze dostępnej, najmniej podzielnej ze swych doskonałości, mianowicie: właściwości swego bytowania i posiadania z siebie samego wszystkiego tego, czym jest i co posiada¹⁹.

Bóg oddał wszystkie stworzenia do naszej służby, ale jeszcze więcej uczynił, udzielając nam własnego podobieństwa i oddając nam siebie samego, by nas uszczęśliwić przez poznanie i miłość Jego samego. Albowiem nasze naturalne zdolności, nasza inteligencja i rozum pozwalają nam poznać Boga, jako naszego Stwórcę i ukochać Go jako naszego Wynagrodziciela, nie uciekając się do Objawienia i darów nadnaturalnych²⁰.

„Zależność Jezusa od swego Ojca. Jest to zależność czysto synowska; wieczne usynowienie Słowa Bożego rozciągało się niejako na ludzką naturę unii hipostatycznej; Serce Jezusa jest Sercem Syna, jest Sercem kochającym i zależnym przez miłość. Znajduje Ono upodobanie w woli swego Ojca, toteż to, czego pragnie Jego Ojciec, jest dla Niego zawsze dobre (por. Mt 11, 26)”²¹.

„Duch Święty – istota życia ukrytego w Bogu. Serce Jezusa przez całe życie było zatopione w Bogu przez ustawiczną modlitwę, która polegała na miłości i ciągle powtarzanej ofierze z siebie samego. To Serce nie znało rozbicia ani niepokoju. Ono nie tylko trwało w nieprzerwanych aktach oblacji i miłości, nie tylko łączyło się habitualnie ze swym Ojcem, ale jeszcze coś więcej – stanem stałym i niezmiennym było stałe Jego zjednoczenie z Bogiem. Żadne określenie nie wyraża lepiej tego pojęcia: to był Jego stan habitualny. My jedynie przez Najświętsze Serce możemy dojść do Boga. Je-

¹⁹ Tamże.

²⁰ Tamże, s. 21-22.

²¹ Tamże, s. 104.

dynie w Sercu Jezusa powinniśmy się łączyć i jednoczyć z Bogiem. W sercu Jezusa odnajdziemy Ojca i Ducha”²².

Zakończenie

Trynitarny wymiar tajemnicy Wcielenia ukazuje nam zamysł Trójcy Przenajświętszej dotyczący zbawienia człowieka, pojednania go z Bogiem i uczynienia go uczestnikiem Boskiej natury. Tym, który się wcielił, jest Słowo Boże, Syn Ojca, posłany na ziemię w mocy Ducha Świętego, narodzony z Maryi Dziewicy. Dla o. Dehona misterium Wcielenia w jego trynitarnym wymiarze ujawnia się m.in. w tym, że nasza żyjąca dusza odzwierciedla Boskie życie i potęgę Ojca; przez swą rozumność naśladuje mądrość Słowa; przez to, że kocha, wyraża miłość Ducha Świętego.

²² Tamże, s. 85-86.

ks. Krzysztof Napora SCJ

LEKTURA KORONKI DO NAJŚWIĘTSZEGO SERCA JEZUSOWEGO (COURONNÉ D'AMOUR AU SACRÉ-CŒUR) W KLUCZU BIBLIJNYM

Wstęp

Modlitwa przygotowawcza, która zgodnie ze wskazówkami o. Leona J. Dehona poprzedzać winna rozmyślania tajemnic składających się na *Koronkę do Najświętszego Serca Jezusowego*, rozpoczyna się od antyfony zaczerpniętej z Ps 45: „Posłuchaj, córko, spójrz i nakłoń ucha, zapomnij o twym narodzie, o domu twego ojca! Król pragnie twojej piękności: on jest twym panem; oddaj mu pokłon!” (45, 11-12)¹. Ten zawarty w Psalterzu obraz zaślubin króla ukazuje radykalną nowość rodzącą się w tym akcie. Nowość ta wyraża się w zerwaniu dotychczasowych więzi: zapomnij o swoim narodzie, o domu twego ojca. Radykalizm tego wezwania przywodzi na myśl początek historii Abrama, zaproszonego, by wyszedł ze swej ziemi rodzinnej, z domu swojego ojca, spośród swoich krewnych i wyruszył w drogę (zob. Rdz 12). Równocześnie – podobnie jak w historii Abrama – radykalne zerwanie z dotychczasowym życiem staje się początkiem nowej, niezwykle intensywnej relacji: „król pragnie twego piękna, on twoim panem, oddaj mu pokłon”. Wczytując się w wersety Psalmu 45, odkrywamy drogę, która prowadzi ku nowej relacji. Psalmista wskazuje jej źródło: „posłuchaj córko, spójrz i nakłoń ucho!”. Nowa więź rozpoczyna się od zaproszenia: „posłuchaj”;

¹ L. J. Dehon, *Koronka do Najświętszego Serca Jezusowego. Wcielenie*, Kraków 2018, s. 9.

„nakłoń ucho”, „popatrz”². Werset ten umieszczony na początku rozważań *Koronki do Najświętszego Serca Jezusowego* wydaje się być niezwykle zaproszeniem, jakie o. Dehon kieruje do swoich słuchaczy/czytelników – zaproszeniem do zasłuchania w Słowo, do zatrzymania się w modlitewnym zapatrzeniu w Słowo.

Trudności i wyzwania lektury *Koronki* w kluczu biblijnym

Należy stwierdzić, że po tym niezwykle obiecującym początku, czytelnik, który szuka w tekście *Koronki do Najświętszego Serca Jezusowego* jakiejś szczególnej analizy Słowa, który pragnie znaleźć jakiś rozbudowany i pogłębiony komentarz do Pisma Świętego lub jakieś niezwykle oryginalne intuicje egzegetyczne może doświadczyć pewnego rozczarowania. To prawda, że o. Dehon bardzo często rozpoczyna kolejne medytacje od cytatu zaczerpniętego z Biblii (dotyczy to zwłaszcza drugiej części *Koronki*, poświęconej Męce Pańskiej); to prawda, że bardzo często w tekście *Koronki* pojawia się wtrącony werset biblijny – czy to w brzmieniu łacińskim, czy też francuskim – lub też jego swobodna parafraza, odniesienie do sceny biblijnej czy też biblijnego obrazu. A jednak odnosi się niekiedy wrażenie, że elementy te mają raczej charakter pewnego pretekstu, swobodnego nawiązania czy jakiejś „skryptyrystycznej podpórki” prezentowanego argumentu niż pogłębionej analizy tekstu biblijnego. Nie ulega wątpliwości, że o. Dehon dobrze znał Pismo Święte, tak Starego, jak i Nowego Testamentu. Studium Pisma Świętego stanowiło jeden z filarów jego edukacji seminaryjnej w czasie studiów w Rzymie³. To ono wyznaczało, jak się wydaje, punkt wyjścia w czasie codziennych medytacji oraz istotne źródło kształtującej się

² Wezwanie to przywodzi na myśl jedno z najważniejszych wezwań, jakie Bóg kieruje do swego narodu na kartach Biblii Hebrajskiej: „Słuchaj, Izraelu” (Pwt 6, 4).

³ Zob. A. Vassena, *Wprowadzenie krytyczne do trzech pierwszych zeszytów Notes Quotidiennes*, L. J. Dehon, *Zapiski codzienne*, t. 1, Kraków 2011, LII.

wtedy duchowości młodego Leona Dehona⁴. A jednak niekiedy nie sposób oprzeć się wrażeniu, że przytaczane frazy biblijne są przede wszystkim elementem biblijnego *curriculum*, które zobowiązany był opanować każdy seminarzysta w ramach wykładów z teologii dogmatycznej. Poszczególne cytaty wydają się funkcjonować u o. Dehona niemal jak dowody biblijne w klasycznych traktatach *De Deo creante et elevante*, *De Verbo incarnato* czy też *De Sacratissima Eucharisita*. Biblia wydaje się pełnić rolę służebną, podporządkowaną całkowicie refleksji teologicznej, stanowiąc skarbnicę cennych myśli i pełnych treści obrazów, nie zaś źródło wskazujące kierunek i horyzont refleksji.

Należy stwierdzić, że nasycenie rozważań *Koronki* tekstem biblijnym nie jest równomierne we wszystkich jej częściach. Jak wspominałem wcześniej, najbardziej przesycona tekstem biblijnym wydaje się być II część *Koronki*, poświęcona Męce Pańskiej. Stwierdzenie to nie dziwi, jeśli bierzemy pod uwagę centralny charakter Pasji Chrystusa zwłaszcza w pismach Nowego Testamentu. Wśród rozmyślań zawartych w *Koronce* znajdziemy takie, które są w całości zbudowane w oparciu o tekst biblijny (np. *Rozmowa eucharystycznego Serca Jezusowego według Pieśni nad Pieśniami* – III.2.4) oraz takie, w których o. Dehon nie przytacza bezpośrednio żadnego cytatu biblijnego (np. *Samotność Serca Jezusowego* – III.2.1⁵). Jeśli chodzi o pochodzenie cytatów i odniesień biblijne, należy zauważyć, że o. Dehon najczęściej odwołuje się do ksiąg Nowego Testamentu. Do najczęściej cytowanych należą oczywiście Ewangelie (tutaj szczególne miejsce zajmuje Ewangelia św. Jana, lecz także Łukasza i Mateusza), listy św. Pawła, List do Hebrajczyków i Apokalipsa. Cytaty ze Starego Testamentu pojawiają się znacznie rzadziej – zwłaszcza w I części (dominuje tu przede wszystkim początek Księgi Rodzaju oraz Psalm – co jest zrozumiałe ze względu na tematykę I części *Koronki*). Sytuacja ta zmienia się nieco w części II,

⁴ Tamże, L.

⁵ Występuje tu jedynie aluzja do krzewu z Księgi Jonasza.

gdzie znajdujemy odczytane w kluczu chrystologicznym: tekst psalmów, prorockie teksty Izajasza czy Zachariasza, nawet cytaty z księgi Habakuka. W części III, poświęconej Eucharystii, możemy odnaleźć liczne nawiązania do odczytanej w kluczu alegorycznym Pieśni nad pieśniami. Cytaty biblijne wydają się być często przytaczane z pamięci – nie zawsze pokrywają się one z łacińskim tekstem Vulgaty. Autor nie zawsze uważa za stosowne przytoczyć dokładne źródło cytatu biblijnego, niejednokrotnie ucieka się również do parafrazy tekstu, posługuje się obrazem biblijnym, symbolem bądź figurą. Może to świadczyć o dużej swobodzie poruszania się w tekście biblijnym i dobrej znajomości Biblii. Ale może również świadczyć o tym, że autor tworzy, nie sięgając bezpośrednio do Biblii, nie mając jej przed swymi oczyma. Niejednokrotnie razem z tekstem biblijnym o. Dehon przytacza frazy, których źródła należałoby szukać raczej w literaturze apokryficznej, w komentarzach patrystycznych, literaturze hagiograficznej czy ascetycznej. Bardzo często swoją lekturę tekstu biblijnego o. Dehon wydaje się uzupełniać, przytaczając zdania mistyków czy też klasycznych autorów ascetycznych: św. Małgorzaty Marii, św. Gertrudy, bł. Baptisty Verani, św. Alfonsa M. Liguoriego i wielu innych. W tej sytuacji nie jest rzeczą prostą sporządzenie kompletnego indeksu cytatów biblijnych i operowanie precyzyjnymi danymi statystycznymi.

W lekturze tekstu biblijnego, której echo znajdujemy w *Koronce*, o. Dehon jest dzieckiem swojej epoki – raczej 2. połowy XIX wieku niż przełomu wieków czy początku XX wieku. Katolicka egzegeza tego okresu czerpie obficie przede wszystkim z tradycji patrystycznej. Tradycja ta wyróżniała dwa rodzaje sensu Pisma Świętego: sens dosłowny i sens duchowy. Ten ostatni dzielił się miał z kolei na sens alegoryczny, moralny anagogiczny. Wzajemna relacja tych sensów oraz ich znaczenie wyrażone zostały w średniowiecznym dwuwierszu:

Littera gesta docet, quid credas allegoria,
Moralis quid agas, quo tendas anagogia,

tzn. sens dosłowny przekazuje wydarzenia, czyny, alegoria prowadzi do wiary, sens moralny mówi, co należy zrobić, anagoria – dokąd dążyć⁶. Sięgając do najlepszych wzorców egzegezy patrystycznej, o. Dehon wydaje się jednoznacznie preferować i poszukiwać w tekście biblijnym sensu duchowego. W tekście *Koronki* znajdujemy cały szereg elementów egzegezy alegorycznej i typologicznej. Rozważając scenę ofiarowania Jezusa w świątyni, o. Dehon pisze:

Baranek ofiaruje wraz z sobą gołąbki. Zwróćmy uwagę na okoliczności przedstawienia Jezusa w świątyni. Rodzice ofiarują wraz ze swym Synem, Barankiem Bożym, dwie gołębicę jako mistyczną ofiarę. Były one symbolem dwóch prawdziwych Serc – Maryi i Józefa, jednoczących swą ofiarę z ofiarą Serca Dzieciątka Jezus. Zrozumiał to święty starzec Symeon, toteż oznajmił przyjęcie przez Boga Ojca ofiary Serca Maryi, kiedy rzekł do Niej: „A Twoją duszę miecz przeniknie” (Łk 2, 35). „Animam” znaczy tu niezawodnie „serce”, i tu żaden tłumacz się nie pomylił (...). Baranek Boży, jednoczący ze swoją ofiarą te dwie czyste gołębicę – Serca Maryi i Józefa, ofiarował i nas razem ze sobą i dwojgiem wspomnianych Serc⁷.

Rozważane teksty prowadzą o. Dehona w stronę wniosków praktycznych o charakterze moralnym i etycznym:

Przy chrzcie Pana Jezusa należy rozważyć dwie rzeczy, mianowicie: oczyszczenie i zstąpienie Ducha Świętego pod postacią gołębicę.

1) Oczyszczenie było dla Pana Jezusa aktem głębokiej pokory, której On się poddał po to, by nam dać przykład i wysłużyć nam łaski czystości. Pan nasz nie potrzebował oczyszczenia, ono jedynie dla nas było nagłą potrzebą. Ten, kto w jakikolwiek sposób pracuje dla zbawienia dusz, powinien być: bez

⁶ Zob. KKK 115-118.

⁷ L. J. Dehon, *Koronka...*, dz. cyt., I/67.

ciężkiego grzechu na sumieniu, bez jakiegokolwiek przywiązania do grzechu lekkiego, mieć bardzo czystą intencję. Bez spełnienia tych warunków apostołstwo nie przynosi duszom żadnych prawdziwych owoców.

Cóż więc będzie dla nas Jordanem, gdzie będziemy mogli otrzymać chrzest apostołstwa, jeśli nie przez samo Najświętsze Serce Jezusa? Przez trwałą kontemplację Najświętszego Serca burzymy w sobie królestwo grzechu śmiertelnego, niszczymy korzenie grzechu powszedniego, a gdy zawsze i wszędzie będziemy widzieć Najświętsze Serce Jezusa, wówczas nasze intencje staną się bezwzględnie czyste.

2) Po chrzcie zstępuje na Pana Jezusa Duch Święty w postaci gołębiczy i daje się słyszeć głos Ojca Przedwiecznego: „To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie” (Mt 17, 5). Jeśli chcemy uświęcić nasze apostołstwo, nie wystarczy, że będziemy mieli czyste sumienie, lecz trzeba, aby Duch Święty zstąpił na nas, trzeba, żeby duch Serca Jezusowego stał się naszym duchem. „Induimini Dominum Jesum Christum” (przyobleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa, Rz 13, 14). Przyoblec się w Jezusa Chrystusa, to znaczy przekształcić swoje życie, swoje pragnienia i swoją gorliwość. Duch apostołstwa jest duchem zapału połączonego z wielką słodyczą i głęboką pokorą⁸.

Niejednokrotnie lektura wybranych przez o. Dehona fragmentów biblijnych ma charakter dewocyjny, który razić może nieco dzisiejszą wrażliwość zbytnią powierzchownością i nadmierną emocjonalnością. Na przykład, rozważając Ostatnią Wieczerzę o. Dehon pisze:

„Gorąco pragnąłem spożyć tę Paschę z wami” (Łk 22, 15). Lecz oto w ślad za radością idzie i boleść. Świętokradzka Komunia św. Judasza i lekkomyślność św. Piotra dolewają żółci do

⁸ Tamże, I/123-124.

wina w kielichu eucharystycznym (...). Judasz przyjmuje Komunię św., po czym idzie wydać Pana Jezusa. (...) O, jakże pełne wyrzutu spojrzenie skierował Jezus na Judasza, udzielając mu Komunii św. Równocześnie Pan Jezus przewidział wszystkie świętokradztwa, które będą popełnione aż do końca świata. (...) Lekkomysłność św. Piotra przydaje jeszcze goryczy Jezusowemu Sercu⁹.

Medytując nad relacją między Najświętszym Sercem Jezusa a tajemnicą krzyża, o. Dehon notuje:

Schodząc po stopniach pretorium, znalazł się Pan Jezus naprzeciw krzyża, który Mu ukazali kaci. Któż potrafi powiedzieć, jak miłosnym wejrzeniem ogarnął to święte drzewo, które wkrótce miało się oblać purpurą Jego krwi? (...) Jakież były więc uczucia Jezusa, gdy zobaczył siebie tak blisko krzyża, którego szukał całe życie? Któż zdołał wypowiedzieć owo słodkie przyjęcie krzyża, jakie Mu okazał, gdy Mu go podano i włożono na Jego ramiona? Pan Jezus objął go czule, dając zarazem wszystkim nabożnym wzór pocałunków, które złożą na wizerunkach krzyża poprzez wszystkie wieki¹⁰.

Teksty Starego Testamentu o. Dehon czyta przede wszystkim przez pryzmat Nowego Testamentu, widząc w nich ślady, typy czy też zapowiedzi postaci i wydarzeń Nowego Przymierza. W ten sposób Rdz 1, 26 („Uczyńmy człowieka na nasz obraz...”) odczytuje w kluczu trynitarnym¹¹, Rdz 3 w kluczu chrystologicznym¹², a liczne postacie kobiet Starego Testamentu w kluczu mariologicznym¹³.

W swoim podejściu do Biblii o. Dehon wydaje się być daleki od czysto teoretycznych rozważań i naukowych dociekań. W tekście

⁹ Tamże, II/21-22.

¹⁰ Tamże, II/104-105.

¹¹ Tamże, I/20.

¹² Tamże, I/35-37.

¹³ Tamże, I/40-43.

Koronki z trudem można znaleźć jakieś bezpośrednio odniesienia do rozwijających się w tym okresie dynamicznie nauk biblijnych, historycznych czy archeologicznych. Znajdujemy w nim co prawda takie stwierdzenia jak: „Niektórzy teologowie chcieli dociec, czy Zbawiciel nasz przez swoje *Ecce venio* formułował tylko prostą intencję czy też formalny ślub. Wydaje się, że był to raczej ślub. Jest to dość zgodne mniemanie wśród egzegetów Pisma Świętego”¹⁴ czy też „Uświęcenie, właściwie rozumiane w sensie biblijnym, jest jedynie oddaniem ofiary”¹⁵. Trudno jednak uznać je za jednoznaczne świadectwo kontaktu z literaturą o charakterze naukowym. Pewną nieufność czy też rezerwę wobec czysto intelektualnych spekulacji dotyczących można wyczuć w niektórych rozważaniach *Koronki*. W rozważaniu dotyczącym wody i krwi wypływających z przebitego Serca o. Dehon pisze: „Tak pojęte nabożeństwo do Najświętszego Serca – powiadają niektórzy – dobre jest jedynie dla kobiet i dzieci. Ci, którzy podtrzymują tę opinię, dowodzą tylko, że są z liczby tych mędrców i roztropnisiów, przed którymi mądrość Boża kryje swe sekrety”¹⁶. Lektura o. Dehona wydaje się być niezwykle praktyczna. W tekstach biblijnych szuka on światła, które mogłoby oświecić życie – jego życie! – życie człowieka, chrześcijanina, zakonnika i kapłana. Widać u niego podejmowaną wciąż próbę aktualizacji tekstów biblijnych i ich przesłania. Należy przy tym stwierdzić, że niekiedy próby te wydają się nieco „naciągane”.

Jeszcze jednym elementem, na który warto zwrócić uwagę, mówiąc o Biblii w kontekście *Koronki do Najświętszego Serca Jezusowego*, jest kwestia zapożyczeń i kopiowania. Kwestia ta bywa regularnie wspomniana w kontekście prezentacji całego dzieła. W swoich rozważaniach o. Dehon wydaje się bardzo często w sposób bardzo swobodny korzystać z opracowań, które miał do swej dyspozycji. Część tych zapożyczeń dosyć łatwo zidentyfikować

¹⁴ Tamże, I/46.

¹⁵ Tamże, I/48.

¹⁶ Tamże, II/21-22.

i wskazać ich źródło. Jednak skala tego zjawiska zmusza do pewnej ostrożności w ocenie oryginalności opracowania o. Dehona, również w przypadku tekstów i myśli, których źródła nie jesteśmy dziś w stanie precyzyjnie wskazać.

Jaką Biblię czytał o. Dehon? Jak ją czytał?

Nie znamy precyzyjnej odpowiedzi na pytanie postawione w tytule tej części wystąpienia. Pośród pamiątek zgromadzonych w muzeum poświęconym o. Dehonowi w Domu Generalnym w Rzymie jest również egzemplarz Biblii – nikt jednak nie potrafi powiedzieć z całą pewnością, czy to z tej właśnie Biblii korzystał. W pytaniu postawionym w tytule tej części naszego opracowania nie chodzi jednak o konkretne wydanie, o konkretny tekst czy egzemplarz biblijny. Chodzi raczej o rzucenie kilku światła na problem lektury Biblii we Francji w II połowie XIX wieku¹⁷. Problem ten można podsumować w kilku punktach:

a) wierni nie czytali tekstu biblijnego. Niekiedy w opracowaniach znaleźć można wprost wzmianki o zakazie lektury Biblii lub też o konieczności posiadania specjalnego pozwolenia na lekturę tekstu biblijnego. Nawet jeśli istnienie czy zasięg podobnego zakazu pozostaje kwestią dyskusyjną – faktem jest, że w okresie od roku 1861 do 1944 we wszystkich diecezjach Francji, w tradycyjnych listach kierowanych przez poszczególnych biskupów do wiernych na

¹⁷ Szerzej na ten temat zob. A. Houtin, *La Question biblique chez les catholiques de France au XIXe siècle*, Paris 1902. T. de Bolleville, *Les Études bibliques en France au XIXe siècle*, w: „Annales de philosophie chrétienne”, 1/1881, 299-318; H.W. Paul, *In quest of Kerygma. Catholic Intellectual Life in Nineteenth Century France*, w: „The American Historical Review”, 75.2 (1969) 387-423; F. Laplanche, *La Bible en France entre mythe et critique (XVI^e-XIX^e siècle)*, w: *L'Évolution de l'Humanité*, Paris 1994.

okres Wielkie Postu pojawia się trzykrotnie (!) zachęta do lektury i to nie całej Biblii, lecz wyłącznie Ewangelii¹⁸.

b) liczba wydań tekstów biblijnych na przestrzeni XIX wieku wskazuje na dużą dysproporcję między edycjami całej Biblii (ST i NT) a edycjami tekstów Nowego Testamentu. W przypadku wydań katolickich proporcja ta wynosi 75 do 175. Wskazuje to na preferencje tekstów Nowego Testamentu. Dla porównania w przypadku wydań protestanckich proporcja ta wynosi 129 do 147.

c) treści biblijne były dostępne wiernym za pośrednictwem systemu edukacji, w którym uczono się pewnych fragmentów na pamięć, za pośrednictwem literatury ascetycznej, antologii tekstów biblijnych, tekstów przystosowanych (*Bible de l'enfance, Bible de famille*), poprzez liturgię oraz działalność kaznodziejską.

d) dostęp do tekstów biblijnych w liturgii był bardzo ograniczony, co doskonale ilustruje poniższa tabela, ukazująca wykorzystanie poszczególnych ksiąg biblijnych w czasie liturgii niedzielnej oraz w czasie najważniejszych świąt liturgicznych w ciągu roku:

Księga	Liczba wersetów	Wersety czytane w czasie liturgii	%
Mateusz	1070	350	32
Marek	678	30	4
Łukasz	1162	176	15
Jan	879	120	13
Cztery Ewangelie	3789	676	17
Dzieje apostołskie	1004	27	2
Listy Pawłowe	2309	320	13
Listy katolickie	431	57	13
Apokalipsa	403	11	2
Nowy Testament	7936	1091	13

¹⁸ Grenoble (1867), Laval (1902) e Dijon (1903). Zob. C. Savart, *Quelle Bible les catholiques français lisaient-ils? w: Le monde contemporain et la Bible*, ed. C. Savart, Paris 1985, 20.

e) biblijne wykształcenie kleru pozostawiało bardzo wiele do życzenia. Program nauczania w seminariach francuskich nie uwzględniał przeważnie najnowszych osiągnięć nauk biblijnych, historycznych, filologicznych czy archeologicznych. Jak pisze Theobald, „Pendant toute cette période, le clergé resta, en grande majorité, ignorant des grandes questions soulevés par la critique. On avait pourtant tenté plusieurs réformes des études bibliques dans les grands séminaires, mais souvent sans beaucoup de succès”¹⁹.

Oczywiście, mamy świadomość, że kultura biblijna o. Dehona, tak ze względu na jego intelektualne zdolności, staranne wykształcenie w Rzymie, a także osobisty kontakt z Bożym Słowem, wyrasta ponad przeciętną – ale jak mogliśmy zauważyć, w pewnych obszarach o. Dehon pozostaje dzieckiem swej epoki.

W kontekście formułowanej ogólnej oceny biblijnego wymiaru *Koronki* warto również zauważyć, iż pomimo podnoszonej często kwestii słabości nauczania Biblii we Francji w XIX wieku, druga jego połowa przynosi widoczne efekty dokonujących się zmian. Z jednej strony wyrażą się one w szeregu inicjatyw, które mają na celu pogłębienie katolickiej myśli biblijnej: powstające specjalistyczne szkoły biblijne, serie nowych komentarzy biblijnych, nowe podręczniki biblijne oraz programy nauczania, czasopisma biblijne („Revue Biblique”, „L’Enseignement biblique”). Zmiany te wiążą się z wielkimi nazwiskami wybitnych uczonych: A. Garnier, A. Baudrillart, M.-J. Lagrange, A. Loisy etc. Z drugiej strony, niekiedy te same nazwiska pojawiają się w kontekście tzw. kryzysu modernistycznego. Dzieło o. Dehona ukazuje się w 10 lat po encyklice Leona XIII *Providentissimus Deus*. Czy echa tych wydarzeń są jakoś obecne w tekście *Koronki*? Pytanie to wymaga, jak się wydaje, dalszych pogłębionych studiów i formułowanie w tym względzie jakichś ostatecznych wniosków wydaje się przekraczać zarówno kompetencje autora, jak również skromne ramy niniejszego opracowania.

¹⁹ Ch. Theobald, *L’Exégèse catholique au moment de la crise moderniste, Le monde contemporain et la Bible*, dz. cyt., 394.

Mocne punkty oraz inspiracje płynące z lektury tekstu *Koronki* w kluczu biblijnym

W pierwszej części próbowałem przedstawić pokrótce niektóre charakterystyczne elementy lektury tekstu biblijnego, którą odnajdujemy na kartach *Koronki*. Zwracałem przy tym raczej uwagę na to, co sprawiać może raczej trudność współczesnemu czytelnikowi. W ostatniej części chciałbym zwrócić uwagę na kilka elementów, które wydają się mocną stroną lektury o. Dehona i które stanowić mogą inspirację dla współczesnego czytelnika. Jako biblista pośród „mocnych punktów” biblijnej lektury *Koronki* wskazałbym następujące:

a) niejednokrotnie odnajdujemy w *Koronce* fragmenty, które wydają się być przykładem niezwykle oryginalnej egzegezy tekstu biblijnego²⁰. Niekiedy oryginalność ta ma swoje źródło w egzegezie intertekstualnej, tzn. tłumaczeniu tekstów biblijnych poprzez inne teksty biblijne²¹.

b) zdumiewa nacisk, jaki o. Dehon kładzie na lekturę Pisma Świętego – jakby pragnął zapalić swych czytelników tym samym gorącym pragnieniem spotkania ze Słowem. Spotkanie to rozpoczyna się od czytania, ale znajduje swoje przedłużenie w medytacji i kontemplacji. Jak pisze, rozważając dzieciństwo Jezusa:

Rozważmy więc, jaki był przedmiot pracy małego Jezusa. Było nim najpierw czytanie Pisma Świętego, które On zdawał się studiować, gdy w rzeczywistości, będąc zjednoczonym z nieskończonym Rozumem, pojmował je doskonale. Na drugim miejscu były prace ręczne, o których już mówiliśmy. My najpierw musimy przestudiować Pismo Święte, które jest objawieniem Najświętszego Serca, a dopiero później inne nauki święte z nim związane. Ale aby to uczynić z korzyścią dla siebie, trzeba łączyć studium z kontemplacją, a stanie się to łą-

²⁰ Zob. interpretacja przypowieści o perle. L. J. Dehon, *Koronka...*, dz. cyt., III/20.

²¹ Zob. rozmyślanie o *Ecce venio*. Tamże, I/43-49.

twe, jeśli tylko podtrzymamy w naszych sercach ustawiczną pamięć o obecności Najświętszego Serca oraz będziemy umieli Je odkryć pod osłoną liter. Należy przeto odpędzić wszelkie ziemskie zachcianki, a nade wszystko próżną chwałę z tych studiów, które winny nas uświęcać, a które niestety nie zawsze to czynią²².

Z kolei medytując nad treścią nauczani Jezusa Chrystusa, o. Dehon zapisuje:

Ewangelia, podobnie jak Eucharystia, jest sakramentem Serca Jezusowego. To Boskie Serce ukryte jest pod każdą literą, wraz ze swą miłością i skarbami łask; jej słowa są duchem i życiem. Powinniśmy kochać i studiować wszystkie ewangelie, lecz to, co nas winno szczególnie pociągać, to Ewangelia św. Jana. Zagłębiajmy się w niej, a znajdziemy tam wszystko (...). Kontemplujmy i rozwijajmy przypowieści z pięknych stron Ewangelii św. Jana o powrocie marnotrawnego syna [*sic!*], o wskrzeszeniu Łazarza, o godach weselnych w Kanie, o nawróceniu Samarytanki. Roztrzaskajmy opowiadania Boskiego Mistrza o Dobrym Pasterzu, o mistycznej winnicy i czułości Jęgo Serca w rozmowie po Wieczerzy. Wszystkie te nauki mają osobliwą skuteczność. One bezpośrednio wypływają z Serca Jezusowego²³.

Rozważanie to kończy się konkretnym postanowieniem: „Będę się ustawicznie karmił Ewangelią, a nade wszystko Ewangelią św. Jana”²⁴.

²² Tamże, I/100.

²³ Tamże, I/140-141.

²⁴ Tamże, I/141.

c) zażyłość ze Słowem pozwala o. Dehonowi odkrywać niezwykle obrazy Serca Jezusowego. Do najpiękniejszych należą:

- Serce, które jest naszym Jordanem²⁵;
- Serce, które jest naszą Opatrznością²⁶;
- Serce, które jest Mądrością z Prz 10, 9²⁷;
- Serce, które jest Księgą zapisaną na zewnątrz i wewnątrz (por. Ap 5, 1)²⁸.

d) Zasłuchanie w Serce bijące w słowie Bożym (zob. Grzegorz Wielki) staje się początkiem nowej lektury Słowa, w której kluczem hermeneutycznym do otwarcia Księgi Pisma Świętego staje się Serce Jezusa. Niezwykłą aktualność tego podejścia odkrywać możemy, sięgając do tekstów Józefa Ratzingera²⁹.

Na koniec rodzą się pytania: Dlaczego o. Dehon zatrzymał się w swych rozważaniach niekiedy jakby „w pół drogi”? Dlaczego nie poszedł głębiej? Dlaczego nie sięgnął po inne teksty? Nie wiem... Wiem, że my dzisiaj możemy to zrobić.

²⁵ Tamże, I/123-124.

²⁶ Tamże, I/106.

²⁷ Leon Jan Dehon, *Koronka*, I/26.

²⁸ Leon Jan Dehon, *Koronka*, I/16.

²⁹ Zob. Joseph Ratzinger, *Behold The Pierced One. An Approach to a Spiritual Christology* (San Francisco: Ignatius Press 1986) 47. Kindle Edition.

ks. Stanisław Gruca SCJ

DZIECIĘCTWO I ŻYCIE UKRYTE WCIELONEGO SŁOWA. REFLEKSJE NA PODSTAWIE TEKSTU O. LEONA JANA DEHONA *KORONKI DO NAJŚWIĘTSZEGO SERCA JEZUSOWEGO* - T. 1, *WCIELENIENIE* (TAJEMNICA 2-3)

Idea rozwijania w sobie dziecięctwa duchowego zawarta jest w wypowiedzi Jezusa skierowanej do Nikodema: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi powtórnie, nie może ujrzeć królestwa Bożego” (J 3, 3). Zatem droga ta nie jest jakąś nowością, ale raczej odnowieniem w Kościele nauki głoszonej przez samego Jezusa. Szczególna troska o rozwój tej postawy przejawiała się głównie we Francuskiej Szkole Duchowości. A temat kształtowania swojego życia według tego wzoru stał się bardzo popularny po ukazaniu się dzienniczka s. Teresy od Dzieciątka Jezus.

Kształtowanie w sobie obrazu dziecka Bożego zakłada między innymi prostotę i szczerść, które najpierw ukierunkowane są na samego siebie, a następnie odnoszą się do bliźniego i do Boga. Prostota nie jest tylko zaprzeczeniem dwulicowości i obłudy. Wyraża przede wszystkim jedność i harmonijną zgodność wymiaru duchowego i życia codziennego człowieka¹. Dlatego postępowanie w świętości będzie zakładało powrót do postawy dziecięctwa duchowego, które w praktyce oznaczać będzie uproszczenie działania oraz wszelkich praktyk duchowych, tak aby z biegiem lat w centrum życia człowieka pozostał tylko Bóg².

¹ Por. o. D. Joret, *Dzieciństwo duchowe*, Lwów 1934, s. 5-6.

² Por. tamże, s. 7.

Doświadczenie „dzieciństwa” w okresie młodości o. Dehona

Podczas swojej podróży do Ziemi Świętej o. Dehon doświadczył głębokich przeżyć wewnętrznych. Zapamiętane obrazy stawały się w późniejszych latach inspiracją do rozmyślania nad własnym życiem i powołaniem. W Nazarecie, miejscu życia Świętej Rodziny, doświadczył głębokiego poruszenia na widok domu, przedmiotów i rzeczy, które stanowiły codzienność dorastającego Jezusa. We *Wspomnieniach* zanotował wówczas: „Dla tego, który kocha chociaż trochę Jezusa i Jego Matkę, wszystkie te wspomnienia z Nazaretu i świętych miejsc są jak wspomnienia rodzinne, a nawet są czymś więcej. Każde z tych błogosławionych miejsc tworzy swoistego rodzaju klimat. Przechowuje łaski, które można odnawiać w ciągu życia poprzez medytację”³.

Odświeżone w Nazarecie emocje z okresu dzieciństwa, który zwykle stanowi najszcześniejszy okres życia, mocno odcisnęły się w jego świadomości. Wydaje się, że tamto doświadczenie domu w Nazarecie oraz przeżycia z własnego dzieciństwa miały bardzo mocny wpływ na styl i charakter medytacji poświęconych dzieciństwu i życiu ukrytemu Jezusa. Potwierdzają to dość liczne w tekście wyrażenia nacechowane emocjami oraz obrazy widziane oczami dziecka, spędzającego najmłodsze lata pod troskliwą opieką rodziców.

Zapewne ten rodzaj spojrzenia jest w jakiś sposób uzasadniony. Z dzieł Założyciela wiemy sporo na temat okresu jego dorastania i młodości. Sam uważał się za dziecko kochane i doceniane przez rodziców. Znaczący wpływ na jego młode lata wywarła jego matka, Stefania. Była ona kobietą bardzo pracowitą i oddaną całej rodzinie. Odznaczała się głęboką pobożnością. Jej ulubioną książeczką do modlitwy był *Manuel du Sacré Coeur (Podręcznik Najświętszego Serca)*. W swojej pamięci z najmłodszych lat o. Dehon zachował jej jak najbardziej pozytywny obraz. „Matka dominuje w moich najwcześniejszych wspomnieniach. Nie opuszczałem jej nigdy w czasie

³ *Notes sur l'histoire de ma vie* (NHV) IV, 19-20.

mego dzieciństwa. Podczas gdy mój brat (Henryk) towarzyszył stale ojcu, dzieląc jego upodobania do kultury i koni, ja przebywałem w domu, chodząc krok w krok za moją mamą⁴. Matka przekazała synowi zamiłowanie do modlitwy i głębokiego życia duchowego, natomiast ojciec Aleksander nauczył go szerszego spojrzenia na rzeczywistość oraz zapału do działania.

Ważniejsze aspekty medytacji nad dzieciństwem Serca Jezusowego

Treść medytacji nad dzieciństwem Jezusa o. Dehon widzi w ścisłym związku z wydarzeniami poprzedzającymi Jego narodzenie. Zasadniczym momentem dla późniejszej misji zbawczej Boga była decyzja Syna Bożego zawarta w zadziwiającym wyrażeniu *Ecce Venio*, które stanowi fundament dla zrozumienia duchowości związanej z kultem Serca Jezusowego. Piąta medytacja pierwszej *Koronki* (o Wcieleniu) poświęcona jest tematowi ofiary składanej Bogu. Założyciel ukazuje w niej związek Jezusa z ofiarami składanymi w dziejach kultu starotestamentalnego. Ofiara Jezusa jest wydarzeniem bezprecedensowym, dopełniającym wszystkie ofiary, a nawet przekraczającym wszystkie wysiłki i trudy, jakie człowiek jest w stanie podjąć względem Boga. Wyjątkowość ofiary Jezusa zawiera się w Jego gotowości do złożenia ofiary z siebie samego, tak aby w Nim żywe i miłe Bogu stały się ofiary składane przez człowieka. Wyrażenie *Ecce Venio* oznacza według Dehona „akt doskonałego posłuszeństwa”. W usta Jezusa wkłada słowa: „Dokądkolwiek trzeba pójść, jestem gotów. *Ecce venio* – Oto jestem. Czy potrzeba pójść do Betlejem, do Nazaretu, do Egiptu, do Galilei? *Ecce venio* – Oto jestem. Jest to akt pokory i unicestwienia, przez który Zbawiciel stawia się w położeniu ofiary”⁵. W medytacji tej o. Dehon podkreśla mocno konieczność pośrednictwa Jezusa w relacji człowieka do

⁴ NHV I, 6r.

⁵ L. J. Dehon, *Koronki do Najświętszego Serca Jezusowego*, t. 1 *Wcielenie*, wyd. pol., Kraków 2018, s. 45.

Boga. Skażenie grzechem spowodowało, że człowiek nie może składać sam z siebie czystej ofiary. Dlatego też ważne jest spoglądanie i naśladowanie Jezusa oraz składanie w Nim ofiar Bogu Ojcu. Każde wydarzenie z życia Jezusa wraz z tym jego etapem, który polegał na życiu ukrytym w Betlejem, stanowi dla nas lekcję i zachętę, jak realizować powołanie dziecka Bożego dzisiaj⁶.

Skutkiem decyzji Słowa Wcielonego o „zamieszkaniu” w łonie Maryi było dzieciństwo i formacja rodzinna małego Jezusa w Nazarecie pod okiem Maryi i Józefa. Rozważanie tej tajemnicy dla człowieka pragnącego żyć duchowością betlejemskiego domu niesie szereg budujących treści. Pierwszą postawą, na którą o. Dehon zwraca uwagę w medytacji o dzieciństwie Jezusa jest **ufność**. Narodziny Jezusa na ziemi przypominają polny kwiat. Jest on prosty i dostępny dla każdego. O dostępności przychodzącego na ziemię Boga świadczy przede wszystkim miejsce narodzin. Betlejemską grota jest dostępna o każdej porze dla każdego, kto pragnie ją nawiedzić. Spoglądanie na nowo narodzone dziecko rodzi na ogół ufność w człowieku. Ufne spoglądanie na Jezusa prowadzi Założyciela do zachwyty, który jest owocem miłości. Opisane przez Dehona uczucia serca układają się w prosty schemat: ufność – miłość – zachwyty. W odniesieniu do powołania zakonnego uczucia te wydają się być kwestią fundamentalną. Każde działanie i praca zakonnika winna być przepełniona miłością oraz uczuciem ufności. W jej wykonywaniu należy dojrzeć także „blask”, z którego zrodzi się satysfakcja i zachwyty. Ufność w dobroć Boga prowadzi do Serca Jezusowego, ponieważ w Nim tkwią wszystkie tajemnice⁷.

Koncepcja ufności, miłości i zachwyty względem człowieczeństwa Boga wydaje się dzisiaj kwestią oczywistą. Natomiast w cza-

⁶ Por. tamże, s. 46.

⁷ Por. tamże, s. 59.

sach o. Dehona była z pewnością ujęciem nowatorskim, zwłaszcza wobec nurtów teologicznych skażonych herezją jansenizmu⁸.

Kolejnym elementem ujawniającym bogactwo misterium dziecięstwa Bożego było Jego objawienie się światu przy pomocy takich cnót, jak **prostota i hojność**. Pierwszymi, którym udzieliła się miłość Boża w osobie małego Jezusa, byli pasterze oraz królowie. Pasterze, dzięki swej prostocie, odkryli wielkość Boga. Prostota zawsze pozwala widzieć więcej, nawet za cenę wzgardy. Trzej królowie odzwierciedlają hojność, symbolizowaną przez złoto, kadzidło i mirrę. Natomiast ich prostota polegała na uległości wobec prorocत्व, zawierzeniu znakom i oddaniu hołdu wobec dziecka. W historii duchowości znana jest koncepcja rozwoju duchowego człowieka oparta na trzech postawach, obrazujących miłość człowieka do Boga, a mianowicie: niewolnik – sługa – syn. Według Dehona słusznym i najwyższym stopniem, do którego w życiu zakonnym mamy dorastać, jest miłość synowska. Tylko „syn kocha i obejmuje swego ojca, i nawzajem jest czule kochany i obejmowa-

⁸ Jansenizm – nurt teologiczny związany z nauczaniem profesora z Lowanium M. de Bay'a (XVI wiek) oraz jego ucznia C. Jansena (+1638), biskupa Ypres i wykładowcy z Lowanium, od którego pochodzi nazwa tego nurtu. Doktryna wyrosła na gruncie sporu o stosunek łaski Bożej do woli i naturalnych możliwości człowieka. Przedstawiciele jansenizmu uważali, że po grzechu pierworodnym natura ludzka została skażona i opanowana przez namiętności. Człowiek sam z siebie nie mógł uczynić nic dobrego, a zbawieni mieli być tylko niektórzy. Chrystus umarł jedynie za wybranych. Jansenizm opierał się na pesymistycznej wizji natury ludzkiej, podkreślając skażenie człowieka przez grzech pierworodny, niegodność człowieka i konieczność surowej ascezy. Z tak przyjętą wizją człowieczeństwa wiązały się m.in. surowe normy wychowawcze niechętnie eksponowaniu wszelkich uczuć, a szczególnie seksualności, ciała i płci. Postulowano rygorystyczne warunki przyjmowania eucharystii. Sakrament uważany był za cel i nagrodę za doskonałość, a nie środek do jej osiągnięcia. Nauka Jansena została potępiona bullą papieża Urbana VIII w 1643 roku. (Por. *Jansenizm*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, Lublin-Kraków 2002, s. 373-374).

ny przez ojca”⁹. Niewolnik za wykonywaną pracę musi zadowolić się skromnym posiłkiem. Najemnik za trud pracy i potu otrzymuje jedynie słuszne wynagrodzenie. Natomiast tylko syn uczestniczy w dziedzictwie ojca. Nasze wysiłki apostołskie, czynione bez ducha dziecięcej prostoty i ufności, będą pozbawione radości pomnażania dziedzictwa ojca i zasługiwać będą jedynie na zwyczajne wynagrodzenie.

Ważnym rytuałem zawartym w Prawie Mojżeszowym było ofiarowanie nowo narodzonego dziecka w świątyni. Tajemnica ta stanowiąca dla o. Dehona moment zachwyty nad **poświęceniem i ofiarą** Serca Jezusowego. Symeon jest typem kapłana, który dokonując rytu ofiarowania, przeczuwa skutki tej ceremonii i wypowiada prorocstwo. Natomiast Serce Jezusa rozumie całą wartość swego ofiarowania. Jest w nim zarówno Kapłanem, jak i Ofiarą. Cały trud sprawowania najświętszej Ofiary powinien być nacechowany przede wszystkim miłością. Doświadczenie kapłana, który trzyma Jezusa w swoich dłoniach podczas Mszy Św., może się stać doskonałym mementem uczenia się postawy dzieciństwa w codzienności kapłańskiej. Jako przykład kształtowania w sobie tej zdolności Założyciel przywołuje doświadczenie wewnętrzne św. Małgorzaty Marii Alacoque, która w jednym z przeżyć mistycznych otrzymuje od Maryi małego Jezusa. Święta przeżyła wówczas radości i czułości, które zapamiętała na całe życie: „Pragnę żyć jak dziecko w sercu mego dobrego Ojca, pozwalając mu działać i zarządzać mną według Jego upodobania, pozostawiając sobie tę jedyną troskę: by oddać się całkowicie Jemu i Jego miłosnej Opatrzności”¹⁰. Życie poświęceniem i ofiarą jest piękne wtedy, kiedy serce człowieka pozostaje czyste i niewinne, jak serca dzieci z Betlejem. Zagrożeniem dla apostołskiego oddziaływania dusz czystych i niewinnych będzie przesładowanie, jakiego mogą doświadczyć, i eliminowanie ich z życia społecznego. W medytacji zatytułowanej *Najświętsze Serce i Jego*

⁹ L. J. Dehon, *Koronki do Najświętszego Serca Jezusowego...*, dz. cyt., s. 64.

¹⁰ Tamże, s. 72.

pierwsi męczennicy o. Dehon zauważa potrzebę życia w czystości i niewinności serca, niezależnie do wieku. Całe życie Jezusa było przepełnione troską o zasiew ziarna Ewangelii. Uczeń naśladowający Mistrza będzie narażony na zniesławienie, pogroźki, a niekiedy na poniesienie śmierci męczeńskiej na podobieństwo ofiary betlejemskich dzieci. W modlitwie na zakończenie medytacji Założyciel prosi Serce Jezusa o ducha dziecięctwa, niewinności, ducha zdolnego do ofiary oraz umiejętność uświęcania dzieci i bojaźń przed ich zgorzeniem.

Z postawą dziecięctwa łączy się również **niepewność, trud i zmęczenie** św. Józefa i Maryi, którzy dla ratowania życia Jezusa uciekają do Egiptu. Pozostają tam siedem lat. Trud drogi przez pustynię, dzikie zwierzęta, zagrożenia ze strony złodziei i łupieżców to tylko niektóre elementy będące symbolem trudu i poświęcenia życia Bogu. Doświadczenie ubóstwa i ciężkiej pracy Świętej Rodziny było z pewnością dla Jezusa wielkim doświadczeniem, do którego będzie się odwoływał w późniejszej nauce, biorąc w obronę zwłaszcza ludzi utrudzonych i zmęczonych znojem pracy.

Ukryte życie Słowa Wcielonego

Zazwyczaj uważa się, że misja Jezusa rozpoczęła się w pełni po chrzcie w Jordanie. Tymczasem dla o. Dehona okres trzydziestu lat życia Jezusa w Nazarecie to niezwykle ważna szkoła, zwłaszcza dla tych, którzy pragną naśladować Bożego Syna w zakonnym stylu życia. Szukając odpowiedniego słowa, które ujmowałoby istotę duchowości Nazaretu, o. Dehon zwraca uwagę na pojęcie „**domu**”. W porządku zewnętrznym wyrażenie to zamyka w sobie całą atmosferę intymnego i sekretne go trwania, więzi i uczuć, które składają się na istotne komponenty wzrastania człowieka w codzienności. Również w porządku wewnętrznym słowo to zawiera podobne znaczenie: „Życie ukryte charakteryzuje brak widzialnych czynów zewnętrznych lub tylko czyny proste... Bóg zawsze pragnie życia ukrytego w Nim, bo ono staje się źródłem najgłębszego zjed-

noczenia z Nim¹¹. Życie ukryte Jezusa polegało na nieprzerwanym zjednoczeniu z Bogiem. Nie ujawniało się ono na zewnątrz, lecz dokonywało się w zaciszu domowym. Zatem przeżywanie duchowości Nazaretu będzie oznaczało dla Założyciela trudne zadanie trwania w habitualnym zjednoczeniu z Bogiem poprzez modlitwę i życie ofiary w łączności z Sercem Jezusa. Z kolei przeciwieństwem i naruszeniem harmonii wewnętrznej relacji z Bogiem będzie miłość własna. Paradoksalnie w postawie zakonnika może wytworzyć się niebezpieczny i szkodliwy dualizm. Z jednej strony ofiaruje dobrowolny dar z siebie przez odpowiedź na powołanie, a następnie, zwykle po pewnym czasie, szuka w tej formie życia korzyści dla siebie. W pierwszej medytacji nad ukrytym życiem Jezusa w Bogu Dehon czyni trafne porównanie, piętnujące taki dualizm: „Gdyby ktoś włożył do skarby Najświętszego Serca złotą monetę, by służyła na uczczenie Boskiego Serca przez jakieś wielkie dzieło, a następnie przyszedł potajemnie otworzyć ową skarbonę, by zabrać swoje pieniądze, czy wówczas serce twoje nie uniosłoby się oburzeniem?”¹². Tym, co zabezpiecza postawę ofiary przed podobnym zagrożeniem, jest czysta intencja działającego.

Czyste i bezinteresowne ukrycie się w Bogu przynosi duszy ogromne korzyści. Człowiekowi działającemu z czystej intencji Bóg udziela ogromnej władzy duchowej, czego owocem będzie wielka skuteczność ewangelizacyjna. W takim sposobie prowadzenia życia ukrytego w Bogu – cichego, pozbawionego własnego „ego” oraz wolnego od szukania własnej korzyści – tkwi również sekret skuteczności umartwienia i wynagrodzenia za grzechy. Według Założyciela tylko osoby ukryte w Sercu Jezusa mogą wynagradzać w sensie dosłownym. Bóg patrzy na serce i na to, co w nim jest, dlatego pokuta osoby zatopionej w Sercu Jezusa posiada większą wartość niż samo umartwienie zewnętrzne, pozbawione tej łączności z Bożym Sercem¹³. Rozważa-

¹¹ Tamże, s. 85.

¹² Tamże, s. 86.

¹³ Por. tamże, s. 88.

nia Założyciela dotyczące sposobu jednoczenia się z Bogiem układają się w krótki schemat: pokuta – ufność – miłość. Drogą prowadzącą do zjednoczenia i czerpania „pełną garścią” z owoców owego przyłgnięcia do Serca Jezusowego jest pokuta – wewnętrzna i zewnętrzna. Wznioślejszym stopniem od pokuty jest ufność. Natomiast najdoskonalsza jest miłość, która równocześnie stanowi najkrótszą drogę do zjednoczenia. Dzieje się tak, ponieważ miłość skraca etapy wstępne, którymi są oczyszczenie i oświecenie. Rozwinięta w tej medytacji koncepcja rozwoju duchowego opartego na pogłębieniu i docenieniu treści zawartych pod pojęciem „domu”, stanowi oryginalny program duchowości, stojący w „totalnej” opozycji do mentalności współczesnego człowieka.

Szczególnym wyrazem życia ukrytego w zaciszu domu jest **modlitwa**. Modlitwa Jezusa w pełni skoncentrowana była na Bogu i drugim człowieku. Cała intymna modlitwa Serca Jezusowego skupiała się wokół trzech żądań zawartych w *Modlitwie Pańskiej*: „święć się imię Twoje, przyjdź królestwo Twoje, bądź wola Twoja”. Każde z tych wezwań skoncentrowane jest na chwale Boga. Jezus niczego nie pozostawia dla siebie. Bóg zna pragnienia modlącego się człowieka, dlatego cała nasza modlitwa winna być skierowana do Ojca przez Serce Jezusowe. Należy zapomnieć o własnych korzyściach, koncentrując się na sprawach i potrzebach Tego Serca. Sposób modlitwy, który podaje o. Dehon, szybko wprowadzi modlącego się na drogę uniżenia i ofiary oraz oczyszczenia intencji, poprzez zapomnienie o miłości własnej i skoncentrowanie się wyłącznie na Bogu i drugim człowieku. Świętość kapłańska, choć prowadzona w ukryciu, jest dziełem publicznym. Zarówno modlitwa, jak i działanie kapłana i zakonnika związane są zawsze z relacjami. Założyciel przestrzega, aby w tym względzie nie powielać częstego błędu wiernych: „Ludzie myślą się, upatrując świętość jedynie w jej nadzwyczajnych objawach”¹⁴. Odkrywanie tajemnicy ukrytego życia Jezusa intuicyjnie prowadzi do przekonania, że nawet naj-

¹⁴ Tamże, s. 97.

prostsze czynności należy spełniać z miłością doskonałą. Założyciel uważa, że właśnie do takich zwyczajnych, „zlekceważonych” czynności i zajęć winniśmy włączyć naszą świętość, ponieważ takie było życie Świętej Rodziny.

W trzeciej medytacji, poświęconej relacjom w życiu ukrytym, o. Dehon zauważa, że nazaretańska szkoła jest najdoskonalszym ćwiczeniem dla dusz poświęconych Najświętszemu Sercu Jezusa. Kształtuje ona ucznia przede wszystkim w czterech kierunkach: posłuszeństwa, pracy, milczenia i budującej rozmowy. **Praktyka posłuszeństwa** nie stanie się uciążliwa, gdy będzie wypływać z miłości i poddania Bogu. Jezus uzewnętrzniał posłuszeństwo w codziennym życiu, będąc poddanym Józefowi i Maryi. **Praca** jest specyficznym rodzajem posłuszeństwa. Dla zakonnika szczególnym obowiązkiem jest uczenie się i studiowanie Pisma św. **Milczenie**, polega na oderwaniu się od świata i samotności serca. Ćwiczenie się w zachowywaniu milczenia jest konieczne dla prowadzenia autentycznego życia duchowego i zjednoczenia z Bogiem. Ostatnią lekcją, jaką daje Nazaret, to uczenie się prowadzenia **budujących rozmów**. Potrzeba, żeby były pełne miłości i zrozumienia, zwłaszcza względem osób wrogo nastawionych do Kościoła.

Jezus przez całe swoje ziemskie życie był poddany Ojcu. W Nazarecie poddany był swoim rodzicom, Józefowi i Maryi i zapewne innym ważnym w hierarchii rodzinnej osobom. W życiu apostołskim zachowywał wszystkie prawa i obowiązki obywatelskie względem Heroda i cezara. Nasza zależność od Boga jest oczywista. Szukanie woli Bożej w codzienności pozwala człowiekowi postępować w doskonałości. Ale konieczne jest również uznanie zależności wobec osób i instytucji świata zewnętrznego, nawet jeśli nie zawsze sprzyja on głoszeniu Dobrej Nowiny. Działanie na rzecz krzewienia miłości Serca Jezusowego winno zawsze dokonywać się w najwyższej trosce o Jezusa i Jego sprawy. Przykładem takiego sposobu działania była postawa rodziców Jezusa. Cała ich codzienność podporządkowana była Synowi Bożemu. Wyrazem troski kapłana ukrytego w Sercu Je-

zusa będzie również zaangażowanie na rzecz Kościoła i sakramentów, które sprawuje.

Inspiracje dla duchowości, płynące z tajemnicy dziecięstwa i ukrytego życia Jezusa w Nazarecie

Narodzenie Jezusa i jego życie ukryte w Nazarecie zaowocowało przede wszystkim doświadczeniem ludzkiego wymiaru życia, które przychodzi w rodzinie. Przenosząc to doświadczenie Jezusa na poziom powołania, można zastanowić się, czy mamy w naszym życiu zakonnym takie miejsce jak Nazaret? Miejsce, gdzie można stać w bliskości ukochanych osób, miejsce, które uczy sposobu bycia wraz ze Świętą Rodziną. Z medytacji osobistej o. Dehona rodzą się konkretne inspiracje i wskazania, które, choć są jego osobistym doświadczeniem, mogą stać się również dla nas motywacją dla pogłębienia tajemnicy Nazaretu.

„Miłość prosta, która wypływa z dziecięcego serca, bardziej podobna się Bogu i jest miłsza Sercu Jezusowemu niż najbardziej wspaniałomyślne akty świętości uczynione z mniejszą dozą tej dziecięcej prostoty” (*Koronki do NSJ*, s. 64).

„Pogrążmy się w miłości, oddychajmy jedynie miłością. Wszystkie zaś inne cnoty, wszystkie heroiczne akty przyjdą jakby same z siebie, bez wysiłku niemal, bez myślenia o nich” (*Koronki do NSJ*, s. 67-68).

„Stać się dzieckiem, poświęcić więcej niż swoją wolę, złożyć w ofierze swój rozum, inteligencję i serce, pozwolić się nieść, kierować i prowadzić wszędzie, bez rozdźwięku i odpowiedzi – oto doskonałość zakonna” (*Koronki do NSJ*, s. 71).

„Życie ukryte jest tak cenne w obliczu Boga, że stało się osobliwym udziałem Maryi i Józefa” (*Koronki do NSJ*, s. 114).

„Nabożeństwo do św. Józefa, którego serce było tak łaskawe, uczyni z naszego serca małą grządkę, na której wyrosną te cnoty, których się zazwyczaj nie dostrzega, a które otaczają Kościół swą rozkoszną wonią” (*Koronki do NSJ*, s. 116).

ks. Krzysztof Paluch SCJ

MIŁOSIERNIA MIŁOŚĆ WCIELONEGO SŁOWA

Teologia definiuje miłosierdzie Boże jako przymiot Boga, określający relację Stwórcy do stworzenia, akcentujący jego łaskawość i przebaczenie oraz postawę życzliwości. W pojęciu miłosierdzia Bożego na plan pierwszy wysuwają się współczucie i życzliwość, wyrażane przez dobroć, łaskawość i miłość. Bóg okazuje miłosierdzie człowiekowi, przychodząc mu z pomocą, przebacząc popełnione grzechy, zapominając urazy i zachęcając do nawrócenia, przez co zobowiązuje go do postawy miłosierdzia wobec innych ludzi¹.

Jezus Chrystus wcieleniem Bożego miłosierdzia

Wcielenie Jezusa sprawiło, że ludzkość może doświadczyć miłosiernej miłości Boga w sposób najpełniejszy. Chrystus – jak pisze Jan Paweł II – jest „ośrodkiem wszechświata i historii”². To przez Niego Bóg najdoskonalej przemówił do ludzkości, kiedy „stał się człowiekiem i narodził się z Dziewicy. W tym zbawczym wydarzeniu dzieje człowieka w Bożym planie miłości osiągnęły swój zenit. Bóg wszedł w te dzieje, stał się – jako człowiek – ich podmiotem, jednym z miliardów, a równocześnie Jedynym! Ukształtował przez swe Wcielenie ten wymiar ludzkiego bytowania, jaki zamierzył nadać człowiekowi od początku. Ukształtował w sposób definitywny, ostateczny – w sposób Sobie tylko właściwy, stosownie dla swej odwiecznej Miłości i Miłosierdzia, z całą Boską wolnością – a równocześnie z tą szczodrobliwością, która pozwala nam wobec

¹ Por. J. Misiurek, *Miłosierdzie Boże. W teologii*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 12, kol. 1111.

² Jan Paweł II, *Redemptor hominis* (dalej: RH), Rzym 1979, nr 1.

grzechu pierworodnego i wobec całej historii grzechów ludzkości, wobec manowców ludzkiego umysłu, woli i serca, powtarzać z podziwem te słowa: «O szczęśliwa wino, któraś zasłużyła mieć takiego i tak potężnego Odkupiciela!»³.

Wcielenie Chrystusa było spełnieniem oczekiwań całych pokoleń ludzkich, które oczekiwały Zbawiciela. Jego wcielenie i całe dzieło zbawienia przyniosło nie tylko upragnione odkupienie win, ale także dało światło na zrozumienie tego, kim jest człowiek, dokąd zmierzza, jaki jest cel i sens jego życia. „Człowieka bowiem nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa. A raczej: człowiek nie może siebie sam do końca zrozumieć bez Chrystusa. Nie może zrozumieć ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie. Nie może tego wszystkiego zrozumieć bez Chrystusa”⁴. W Chrystusie Bóg ukazuje nam prawdziwy sens dziejów i losu człowieka. Wszystkie wydarzenia muszą być skierowane ku Chrystusowi jako ich ostatecznemu odniesieniu. W Nim bowiem – a dokładniej ujmując perspektywie Bożej miłości i miłosierdzia – nabierają one sensu i spełnienia.

W Jezusie bowiem „Bóg stworzenia objawia się jako Bóg odkupienia, jako Bóg, który jest wierny Sobie Samemu (por. 1 Tes 5, 24), wierny swej miłości do człowieka i do świata, wyrażonej w dniu stworzenia. A miłość Jego nie cofa się przed niczym, czego w Nim Samym domaga się sprawiedliwość. I dlatego Synowi swojemu nie przepuścił, ale Go «dla nas grzechem uczynił» (2 Kor 5, 21; por. Ga 3, 13). Jeśli «uczynił grzechem» absolutnie Bezgrzesznego, to dlatego, aby objawić miłość, która zawsze jest większa od całego stworzenia, które jest Nim Samym, gdyż «Bóg jest miłością» (1 J 4, 8.16). A nade wszystko jest Ona większa od grzechu, od słabości, od «marności stworzenia» (Rz 8, 20), potężniejsza od śmierci – stale gotowa dźwigać, przebaczać, stale gotowa wychodzić na spotkanie marnotrawnego dziecka (por. Łk 15, 11 nn.), stale szukają-

³ Tamże, nr 1.

⁴ Jan Paweł II, *Krzyż zbawiciela*, Kraków 2010, s. 132. Por. także *RH* 8.

ca «objawienia się synów Bożych» (Rz 8, 19), którzy są wezwani do chwały (Rz 8, 18). To objawienie miłości nazywa się również miłosierdziem. To objawienie miłości i miłosierdzia ma w dziejach człowieka jedną postać i jedno imię. Nazywa się: Jezus Chrystus⁵.

Nie dziwi zatem fakt, że drugą encykliką Jana Pawła II – po *Redemptor hominis* – była encyklika o Bożym miłosierdziu (*Dives in misericordia*), rozpoczynająca się słowami: „«Bogaty w miłosierdziu swoim Bóg» (por. Ef 2, 4) jest Tym, którego objawił nam Jezus Chrystus jako Ojca. Objawił nam Go zaś i ukazał w sobie – Jego Synu»⁶.

We Wcieleniu Syna Bożego następuje ukazanie wspaniałego przymiotu Boga, jakim jest Jego miłosierdzie. Od tej pory Bóg staje się bliski człowiekowi. Nie jest już tylko surowym sędzią, lecz kochającym ojcem, będącym blisko słabego człowieka, uwikłanego w grzech. To sprawia, że dzieje człowieka nabierają nowego sensu – zostaje on zaproszony w orbitę ekonomii miłosierdzia, która „ujawnia się w niepowtarzalny sposób w tajemnicy Wcielenia, kiedy to odwieczne słowo staje się ciałem, by zamieszkać pośród nas (J 1, 14). Wcielenie jest znakiem miłosiernej miłości Ojca, który posyła na świat swojego syna jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy»⁷.

Chrystus – Wcielone Słowo – już na początku swego publicznego nauczania daje poznać, że jest Tym, który przynosi ludziom pociechę, przebaczenie i miłosierdzie. Wymownym dowodem na to jest scena z synagogi w Nazarecie, gdzie przyszedł w dzień szabatu i „powstał, aby czytać. Podano Mu księgę proroka Izajasza. Rozwinąwszy księgę, natrafił na miejsce, gdzie było napisane: Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana. Zwinąwszy księgę, oddał słudze i usiadł; a oczy

⁵ RH 9.

⁶ Jan Paweł II, *Dives in Misericordia* (dalej: *DiM*), Rzym 1980, nr 1.

⁷ M. Pyc, *Chrystologia*, w: K. Gózdź, K. Guzowski (red.), *Dogmatyka w perspektywie Bożego Miłosierdzia*, Lublin 2010, s. 104.

wszystkich w synagodze były w Nim utkwione. Począł więc mówić do nich: «Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli» (Łk 4, 16b-21). Jest to – jak pisze Jan Paweł II – pierwsze ujawnienie mesjańskiego celu jego misji wobec ludzi, szczególnie tych pokrzywdzonych, uciskanych, biednych, a przede wszystkim grzeszników. Tym celem ma być ukazanie Boga bogatego w miłosierdzie, który chce nim obdarzać każdego, kto tego zapagnie⁸. Całe jego życie i działalność, aż po krzyż i zmartwychwstanie, były przepełnione miłością miłosierną do grzeszników, która przejawiała się w wykorzenianiu zła z ludzkich serc, przebaczeniu i kierowaniu ich ku Bogu.

Tak więc miłosierdzie, które jest jednym z przymiotów Boga, zostało w sposób doskonały zrealizowane w życiu i działalności Zbawiciela. Chrystus nie tylko mówi o miłosierdziu, ale także dokonuje czynów miłosierdzia. Można by więc powiedzieć, że jest on ucieleśnieniem Bożego miłosierdzia, a nawet samym miłosierdziem⁹. Trafnie pisze o tym ks. Antoni Słomkowski, wskazując, że „w Chrystusie Jezusie zjawiła się łaska Boża na świecie. Zjawiła się dla człowieka i uchwytana, by się tak wyrazić, przez człowieka. W Nim okazał Bóg w sposób widzialny swą miłość i swe miłosierdzie. Ostatecznym bowiem motywem Wcielenia jest miłość Boża płynąca z woli Bożej. Wcielenie i Odkupienie jest niezrównanym przejawem miłości i miłosierdzia Bożego. Tylko w dobroci i miłości, i miłosierdziu Bożym możemy szukać najgłębszej racji Wcielenia i Odkupienia”¹⁰.

Można powiedzieć, że Syn Boży poprzez swoje wcielenie stał się obliczem miłosiernego Boga. Jego życie, nauczanie, śmierć i zmartwychwstanie są syntezą miłosiernego oblicza Boga. Dobitnie wyraził tę prawdę papież Franciszek w bulli *Misericordiae vultus*, ogłaszającej Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia: „Wpatrując się

⁸ *DiM* 3.

⁹ Por. *DiM* 2.

¹⁰ A. Słomkowski, *Miłosierdzie Boże we Wcieleniu i Odkupieniu*, w: W. Granał (red.), *Ewangelia miłosierdzia*, Poznań-Warszawa 1970, s. 83.

w Jezusa i w Jego miłosierne oblicze, możemy doświadczyć miłości Trójcy Przenajświętszej. Misją, którą Jezus otrzymał od Ojca, było objawienie w pełni tajemnicy Bożej miłości. (...) Ta miłość stała się możliwa, widoczna i namacalna w całym życiu Jezusa. Jego osoba jest samą miłością, miłością dawaną darmo. Relacje Jezusa z osobami, które Go otaczają, cechuje coś jedynego w swoim rodzaju i niepowtarzalnego. Znaki, które czyni, przede wszystkim w stosunku do grzeszników, ubogich, odrzuconych, chorych i cierpiących, wyrażają miłosierdzie. Wszystko w Nim mówi o miłosierdziu. Nic w Nim nie jest wyzute ze współczucia¹¹. Całe Jego nauczanie i czyny są przeniknięte miłosierdziem, które jest celem Jego posłannictwa. Ukazuje poprzez nie, na czym polega istota Bożego zmiłowania nad światem i nad grzesznym człowiekiem.

Miłosierdzie stanowi także jeden z najważniejszych tematów jego nauczania, obok proklamacji królestwa Bożego i wzywania do pokuty i nawrócenia. Na początku swojej publicznej działalności, jak mówi św. Łukasz (5, 16-21), Jezus powołuje się na słowa Izajasza: „Duch Pański spocznie na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana” (por. Iz 61, 1-3). Ojciec święty Jan Paweł II mówi, że te zdania z Izajasza stały się pierwszą mesjańską deklaracją Chrystusa, w ślad za którą idą słowa i czyny znane z Ewangelii¹². I właśnie poprzez te słowa i czyny Chrystus uobecnia miłosierdzie Ojca wśród ludzi, których pozbawiono wolności, którzy żyją w ucisku serca, którzy doznają społecznej niesprawiedliwości, którzy są chorzy. To oni są błogosławieni, co tak pięknie wyraził Chrystus w błogosławieństwach na górze (Mt 5, 3-12; Łk 6, 20-23), które stanowią echo mesjańskiego orędzia Jezusa Chrystusa.

Błogosławieństwa są wyrazem miłosierdzia Boga względem człowieka. W Mateuszowej wersji błogosławieństw piąte błogosławień-

¹¹ Franciszek, *Misericordiae vultus*. Rzym 2015, nr 8.

¹² Por. *DiM* 3.

stwo nawiązuje wprost do miłosierdzia: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5, 7). Użyty w powyższym błogosławieństwie przymiotnik „miłosierni” występuje jeszcze w Liście do Hebrajczyków (2, 17). Nie oznacza on przymiotu wrodzonego, ale określa pewną aktywność, wyrażającą się w pełnieniu uczynków miłosierdzia, świadczeniu pomocy braterskiej i przebaczeniu uraz. Jezusowi chodzi tu o pełną życzliwości gotowość do znoszenia z bliźnim ciężarów, o wewnętrzny udział w niedostatku lub nieszczęściu, a w miarę potrzeby i możliwości może się ona wyrazić także w pomocy zewnętrznej.

Najlepiej przesłanie o Bożym miłosierdziu uwidocznione jest w przypowieściach. W nich ta tematyka nabiera wyjątkowej głębi. Widać to szczególnie w przypowieści o miłosiernym Samarytanie (Łk 10, 30-37) czy też przeciwstawnie o niemiłosiernym słudze (Mt 18, 23-35). Pięknie jest ono ukazane w przypowieści o dobrym pasterzu, który szuka zagubionej owcy (Mt 18, 12-14) czy też o niewieście, która w poszukiwaniu zagubionej drachmy sprząta całe mieszkanie, a gdy ją znajdzie, raduje się wraz z bliskimi (Łk 15, 8-10)¹³.

Bóg nie chce człowieka potępić, ale zbawić, dlatego robi wszystko, aby sprowadzić go na dobrą drogę, aby ten żałował za swe grzechy i się nawrócił. Nie chce więc potępić, ale przebaczyć, co więcej, obdarzyć go „miarą dobrą, natłoczoną, utrzęsioną i opływającą” (Łk 6, 38). Miłosierdzie Boga przewyższa nasze wyobrażenia, jest „nadproporcjonalne” i przekracza każdą miarę¹⁴.

Szczególnie wymowna jest przypowieść o synu marnotrawnym (Łk 15, 11-32), którą można też nazwać przypowieścią o miłosiernym Ojcu, którzy przebacza i z miłością przyjmuje do swego domu dziecko powracające ze złej drogi. Ojciec widząc opłakany stan syna, nie wypowiada żadnego słowa wyrzutu, ale szeroko otwiera ramiona i przygarnia go do siebie. Przywraca mu wszystkie synow-

¹³ Por. *DiM* 3.

¹⁴ Por. W. Kasper, *Miłosierdzie. Klucz do chrześcijańskiego życia*, tłum. R. Zajączkowski, Poznań 2014, s. 81.

skie prawa, których symbolem są szata, pierścień i sandały. Cieszy się, weseli, wzywając wszystkich do współudziału w swoim szczęściu. Epizod ze starszym synem jeszcze mocniej podkreśla bezinteresowną, zapominającą o wszystkim miłość ojca oraz jego radość z odzyskania syna. Jest on obrazem Boga, który jest ojcem nieskończonego miłosierdzia i który kocha miłością wierną, ofiarną i jest wielkoduszny w przebaczeniu. Gdy człowiek popadnie w grzech, nie zostaje od razu osądzony, lecz wpiery otrzymuje od Niego pomoc, aby się poprawił. Chrystus ukazuje w tej przypowieści głębię miłosiernego serca Boga, Jego czułość, stałą gotowość do przebaczenia i zadziwiająco, całkowicie bezinteresowną miłość. Taką miłością może kochać tylko Bóg, który jest miłością (1 J 4, 8). Tą miłością tak potrafi ująć człowieka, że ten zawróci ze złej drogi i na nowo podejmie synowską przyjaźń z Bogiem. Miłosierna miłość Ojca z tej przypowieści jest zdolna wszystko przewyciężyć, pochylić się nad każdą ludzką niedolą i dać otuchę i nadzieję nawet w najbardziej dramatycznych i beznadziejnych okolicznościach życia. Dla tej miłości nie ma takiego grzechu, które jej miłosierdzie by nie przebaczyło¹⁵.

Jezus nie tylko głosił miłość miłosierną, ale świadczył o niej w swoim życiu. On po to w dużej mierze przyszedł na świat, aby czynić miłosierdzie. Uwidacznia się to w jego współczuciu i litości wobec wielorakich przejawów ludzkiej nędzy i cierpienia, a przede wszystkim w Jego czynach i zdziałanych cudach wobec tych, którzy potrzebowali pomocy. Uwalnia od demonów tych, którzy byli dręczeni przez złego ducha (Mt 4, 23-25; Łk 6, 17-19; Mt 8, 16; Mk 1, 32-39; Łk 4, 33-37; Mk 1, 23-28; Mk 16, 9; Mk 7, 24-30; Łk 13, 31-32; Mt 9, 32-38; Mt 12, 22-30; Łk 11, 14-20), okazuje litość trędowatemu (Mk 1, 41; Mt 8, 1-4) i matce, która opłakuje śmierć swego jedyne go syna (Łk 7, 13). Lituje się nad chorymi (Mt 14, 14), głodnymi (Mt 20, 34), jak też nad ślepcami błagającymi Go o zmiłowanie (Mt 20, 34). Okazuje swoją litość wobec tych, którzy są jak owce pozbawiane pasterza (Mk 6, 34). Pła-

¹⁵ Por. M. Pyc, *Chrystologia*, dz, cyt., s. 108.

cze głęboko wzruszony nad grobem swojego przyjaciela Łazarza (J 11, 35.38). Okazywane przez Niego miłosierdzie dotyka nie tylko strony fizycznej człowieka, ale nade wszystko uzdrawia jego ducha i sprawia przemianę wewnętrzną. W mowie o sądzie ostatecznym identyfikuje się z głodującymi, spragnionymi, nagimi, chorymi, będącymi w więzieniu czy też znoszącymi trudy podróży (Mt 25, 31-46). Wielokrotnie spotyka na swojej drodze tych, którzy wołają, prosząc go, by ulitował się nad nimi (Mt 9, 27; Mk 10, 47n.).

Chrystus od początku swojej działalności był blisko ludzi ubogich, grzesznych, wykluczonych lub wręcz usuniętych na margines społeczeństwa. Sam powiedział, że nie przyszedł „powołać sprawiedliwych, ale grzeszników” (Mk 2, 17). Z nimi zasiada wspólnie do stołu (Łk 5, 30-32; Mt 2, 15-17; Mt 9, 9-13), wybiera celnika Lewiego na apostoła (Mt 9, 9; Łk 5, 27-28). Do innego celnika imieniem Zachheus z przychodzi w gościnę (Łk 19, 1-10). Okazuje litość, uzdrawia i odpuszcza grzechy paralitykowi (Mk 2, 1-12). Podobnie zachowuje się w stosunku do kobiety cudzołożnej, odpuszczając jej grzechy (Łk 7, 36-50), czy też pochwyconej na cudzołóstwie (J 8, 1-11), którą ratuje przed ukamienowaniem. Wisząc na krzyżu, okazuje miłosierdzie skruszonemu łotrowi i obiecuje mu raj, jeszcze tego samego dnia, oraz modli się za swoich oprawców (Łk 23, 34.43).

Krzyż - najdoskonalsze objawienie miłosierdzia

Najważniejszym i najdoskonalszym wyrazem miłości miłosiernej Słowa Wcielonego była Jego męka, śmierć i zmartwychwstanie. Misterium paschalne stanowi szczytowy punkt objawiania i urzeczywistnienia się Bożego zmiłowania nad ludzkością. Tylko ono jest zdolne usprawiedliwić człowieka i „przywrócić sprawiedliwość w znaczeniu owego zbawczego ładu, jaki Bóg od początku zamierzył w człowieku, a przez człowieka w świecie”¹⁶. Męka, śmierć

¹⁶ DiM 7.

i zmartwychwstanie owocują wylaniem się Ducha Świętego na odpuszczenie grzechów. Jest to apogeum Bożego miłosierdzia.

Misterium paschalne jest ściśle związane z życiem i nauczaniem Chrystusa, które było bez reszty poświęcone wypełnieniu woli Ojca oraz ukazaniu świata miłosiernej miłości wobec zagubionego i grzesznego człowieka. Jak pisze W. Kasper „posłuszna śmierć – to istotny i ostatni wszystko przewyższający (...) punkt kulminacyjny całego działania Jezusa. Zbawczy sens Jezusa nie zostaje przez to w sposób ekskluzywny ograniczony do Jego śmierci, lecz znajduje w niej swoją końcową jednoznaczność i ostateczność”¹⁷.

Miłość Boga do człowieka jest źródłem, z którego rodzi się odkupieńcza ofiara krzyża Jezusa Chrystusa. Wskazuje na to św. Jan Apostoł w swojej ewangelii, kiedy pisze: „tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony” (J 3, 16-17). Zaś w swoim liście naucza, że mamy się miłować miłością wzajemną, mając za przykład miłość miłosierną, ukazaną nam w Jezusie Chrystusie przez Boga Ojca: „Umiłowani, miłujmy się wzajemnie, ponieważ miłość jest z Boga, a każdy, kto miłuje, narodził się z Boga i zna Boga. Kto nie miłuje, nie zna Boga, bo Bóg jest miłością. W tym objawiła się miłość Boga ku nam, że zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu. W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy” (1 J 4, 7-10).

Podobny sposób postrzegania męki Chrystusa prezentuje św. Paweł, kiedy pisze: „Chrystus umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie” (Ga 2, 20). Wydał on „samego siebie za nas, aby odkupić nas od wszelkiej nieprawości i oczyścić sobie lud wybrany na własność” (Tt 2, 14). Zaś na innym miejscu: „Bądźcie więc naśladowcami Boga, jako dzieci umiłowane, i postępujcie drogą miłości, bo

¹⁷ Por. W. Kasper, *Jezus Chrystus*, tłum. B. Białecki, Warszawa 1983, s. 122.

i Chrystus was umiłował i samego siebie wydał za nas w ofierze i dani na wdzięczną wonność Bogu” (Ef 5, 1-2).

Miłość miłosierna Słowa Wcielonego osiąga swoje apogeum w męce, śmierci i zmartwychwstaniu. W centrum tych wydarzeń jest krzyż, który jest znakiem bezgranicznej miłości Boga do człowieka. Chrystus umarł na nim, aby przewyciężyć odwieczny korzeń zła, jakim jest grzech i śmierć, a człowiekowi przynieść odkupienie. Ta „miłosierna miłość wcielonego Boga na krzyżu staje się wyjątkowo czytelna dla człowieka i trafnie do niego przemawia w swoim konkretnym i dramatycznym kształcie męki i cierpienia. Właśnie w męce i śmierci Chrystusa ma miejsce szczególnie epifania miłosierniej miłości Ojca, a więc miłości przebaczącej, wiernej, łaskawej i zdolnej do największych ofiar”¹⁸. Kiedy zaś w godzinie śmierci Zbawiciela zostaje otwarte włócznią Jego miłosiernie serce, staje się jasne, że jego miłosierna miłość chce ogarnąć każdego człowieka, nawet największego grzesznika. Krzyż dowodzi także, że miłosierna miłość Słowa Wcielonego nie cofnie się przed żadną ofiarą, byleby tylko dopomóc człowiekowi w znalezieniu drogi do Boga i uczynieniu go szczęśliwym.

Cierpienie Słowa Wcielonego jest także odpowiedzią na odwieczne ludzkie pytania dotyczące cierpienia, strachu, winy, choroby i śmierci. Pokazuje solidarność Boga z kruchą ludzką kondycją. Całe Boże działanie jest naznaczone miłością, „która drugiego nie wchłania, lecz go przyjmuje w jego inności, akceptuje i dopiero w ten sposób wprowadza go w jego prawdziwą wolność. Miłość, która ofiaruje drugiemu nie coś, lecz samą siebie, oznacza właśnie w tym samoudzielaniu się jednocześnie samoodróżnienie się. Miłujący musi się sam wycofać, ponieważ chodzi mu nie o siebie samego, lecz o drugiego. Jeszcze więcej, miłujący pozwala się innym dotknąć; staje się wręcz zraniony w miłości. Miłość i cierpienie przynależą zatem do siebie. Cierpienie miłości jest jednakże nie tylko biernym byciem dotkniętego, lecz pozwoleniem dotknięcia siebie.

¹⁸ M. Pyc, *Chrystologia*, dz, cyt., s. 111.

Ponieważ Bóg jest miłością, może cierpieć i właśnie w tym objawić swoje bóstwo. Zatem samowyniszczenie na krzyżu nie oznacza od-bóstwienia Boga, lecz Jego eschatologiczne uwielbienie¹⁹.

W misterium krzyża dokonuje się także konfrontacja między sprawiedliwością i miłosierdziem Boga. Grzech, który popełnił człowiek, domaga się sprawiedliwej kary, która będzie naprawieniem porządku ustanowionego przez Boga. Jak zaś do tego odnieść i połączyć z tym Boże miłosierdzie? Wydaje się to sprawą niemożliwą. Jednakże Bóg, który sam jest twórcą moralnego porządku i stróżem prawa, znalazł wyjście. Wskazuje On, że najważniejszym prawem jest prawo miłości, która „nie szuka swego (...), nie pamięta złego” (1 Kor 13, 5). Tak więc przyznając priorytet miłości, sankcjonuje prawo miłosierdzia, nie pomijając przy tym sprawiedliwości. Boża sprawiedliwość zostaje przeniknięta miłością miłosierną, która sprawia, że Syn Boży staje się ofiarą przebłagalną za grzechy świata. Sam Bóg przywraca ład naruszony przez grzech poprzez ofiarę krzyża, w której zostaje oddana Mu sprawiedliwość, a zarazem jest ona ukazaniem nieskończonego Bożego miłosierdzia. Jan Paweł II tak o tym pisze: „W męce i śmierci Chrystusa, w tym, że Ojciec własnego Syna nie oszczędził, ale uczynił Go grzechem za nas, znajduje swój wyraz absolutna sprawiedliwość, gdyż męki i krzyża doznaje Chrystus ze względu na grzechy ludzkości. Jest to wręcz jakiś «nadmiar» sprawiedliwości, gdyż grzechy człowieka zostają «wyrównane» ofiarą Boga-Człowieka. Jednakże ta sprawiedliwość, która prawdziwie jest sprawiedliwością «na miarę» Boga, całkowicie rodzi się z miłości: z miłości Ojca i Syna, i całkowicie owocuje w miłości. Właśnie dlatego owa sprawiedliwość Boża objawiona w krzyżu Chrystusa jest «na miarę Boga», że rodzi się z miłości i w miłości dopełnia się, rodząc owoce zbawienia²⁰”.

¹⁹ W. Kasprer, *Bóg Jezusa Chrystusa*, Wrocław 1996, s. 247.

²⁰ *DiM* 7.

Zmartwychwstanie - triumf miłosierdzia

Zwieńczeniem i ukazaniem całej pełni miłosiernej miłości Słowa Wcielonego jest jego zmartwychwstanie. Chrystus w swoim zmartwychwstaniu „objawił Boga miłości miłosiernej właśnie przez to, że jako drogę do zmartwychwstania przyjął krzyż”²¹. Męka, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa były więc drogą do wyrównania Bożej sprawiedliwości i ukazaniem Bożej miłości. Chrystus poprzez zmartwychwstanie „w sposób radykalny doznał na sobie miłosierdzia: owej miłości Ojca, która jest potężniejsza niż śmierć. I zarazem ten sam Chrystus, Syn Boży, który u kresu – a poniekąd już poza kresem – swego mesjańskiego posłannictwa okazuje siebie jako źródło niewyczerpalne miłosierdzia: tej samej miłości, która w dalszej perspektywie dziejów zbawienia w Kościele ma się potwierdzać stale jako potężniejsza niż grzech. Chrystus paschalny: definitywne wcielenie miłosierdzia”²².

Zmartwychwstały jest niewyczerpalnym źródłem Bożego miłosierdzia, które jest gotowe nieść człowiekowi pomoc w każdym zagrożeniu, słabości, a nade wszystko w sytuacji grzechu. Jest to bardzo ważne w czasach obecnych, kiedy człowiek jest narażony na różnorakie pokusy czy sposobności do popełnienia niegodziwych czynów. Świadomość, że Bóg „do końca nas umiłował” sprawia, że człowiek z nadzieją patrzy w przyszłość. Ma siłę do przezwyciężania trudności dnia codziennego, pokus i zła. Fakt zmartwychwstania daje nadzieję na nową ziemię i nowe niebo (por. Ap 21, 1). Ta nadzieja sprawia, że człowiek pragnie już tu na ziemi urzeczywistniać i żyć Bożą miłością. Uzewnętrznia się to szczególnie w relacjach z innymi ludźmi, których chce obdarzyć miłością, biorąc wzór ze Słowa Wcielonego. Miłość jest zawsze wolnym aktem człowieka, który chce drugiego nią obdarzyć. Osiąga ona swój szczyt wtedy, gdy spotyka na swej drodze inną miłość. W miłości bowiem człowiek jest kochany, akceptowany takim, jakim jest, jak też ma pomocną

²¹ *DiM* 8.

²² *DiM* 15.

dłoń w trudnościach dnia codziennego. Doświadcza on jednakże na drodze swojego życia i w napotykanym ludziach braków, ograniczonej miłości oraz bezwarunkowej akceptacji, za którą tęskni. Spełnienie tych pragnień jest możliwe tylko wtedy, gdy spotka się z bezwarunkową akceptacją i absolutną miłością. Taka sytuacja jest możliwa w osobie Jezusa Chrystusa, szczególnie w Jego misterium męki, śmierci i zmartwychwstania, kiedy to bezwarunkowo, z pełnym poddaniem woli Ojca, podjął cierpienie i śmierć z miłości do człowieka. I tą miłością pragnie obdarować, każdego, kto tylko tego zapragnie.

Od tego czasu miłosierna miłość Słowa Wcielonego trwa nieustannie. Szczególnie jest ona uwidoczniła w kulcie Najświętszego Serca Jezusowego. Papież Pius XII w encyklice *Haurietis aquas* tak o niej pisał: „Chrystus umiłował Kościół (...). Z Jego Serca stale płyną modlitwy ku Bogu za nami i nigdy nie ustają. Jak niegdyś «za życia swego w ciele», tak teraz jako triumfator w niebie, z niemniejszą skutecznością wstawia się za nami do Ojca, «który tak umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, by wszelki, który wierzy weń, nie zginął, ale miał życie wieczne». Temu Ojcu przedstawia serce swoje żywe, zranione, większą jeszcze płonące miłością, niż gdy bić przestawało zranione włócznią żołnierza Rzymskiego: «I dlatego zranione jest (Serce Twoje), byśmy przez ranę widzialną zobaczyli ranę niewidzialną miłości». Nie ulega więc wątpliwości, że Ojciec niebieski, który własnego Syna nie oszczędził, ale wydał go za nas wszystkich, gdy Go taki obrońca będzie prosił i taką modlitwą usilną, przebaczy nam i zawsze będzie obficie wylewał strumienie łask Bożych na wszystkich ludzi»²³.

²³ https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pius_xii/encykliki/haurietis_aquas_15051955.html (dostęp 25.01.2020).

ks. Damian Płatek SCJ

TEOLOGIA DUSZPASTERSTWA W APOSTOLSKIEJ INTUICJI WIARY O. LEONA JANA DEHONA

W kontekście sercańskim znane są nam doskonale wszystkie duchowe zabiegi naszego założyciela, Sługi Bożego o. Leona Jana Dehona, ogniskujące się w Najświętszym Sercu Pana Jezusa. Sam, będąc pod wpływem nieskończonej i niewyczerpującej się miłości Boga, odkrywa ją dla innych, przekazując w postaci kultu Serca Zbawiciela. Swoim duchowym spadkobiercom przekazuje owe rozpoznane i przeżyte Boże umiłowanie człowieka. Koncentruje się w tym zabiegu na trzech tajemnicach zbawczych Jezusa Chrystusa – Wcieleniu, Męce i Eucharystii.

Niniejsze opracowanie bierze pod uwagę pierwszą część *Koronek do Najświętszego Serca Jezusowego* traktującą o Wcieleniu, a z niej jedną z tajemnic tam rozważanych, tj. tajemnicę czwartą, zatytułowaną: *Najświętsze Serce Jezusa w swym życiu apostolskim*. Remedium na „niekochaną miłość” tkwi w duszpasterstwie, które wychodzi do człowieka. Duszpasterstwo określane jest jako konsekwencja miłości Boga do człowieka, jest jej przejawem, efektem, wręcz koniecznością. Rodzi się bowiem wewnątrz Trójcy Świętej, która wychodzi ku człowiekowi z orędziem zbawienia. Stąd nie sposób, kontemplując Najświętsze Serce Jezusa za o. Dehonem, nie przekuwać tego na czynne apostolstwo. To jeden z trzech, według naszego Założyciela, nurtów czczenia Bożego Serca, obok propagowania i studium ściśle naukowego oraz obok posługi ciału ludzkiemu, którą możemy nazwać posługą charytatywną. Konkludując słowo wstępne, stwierdzamy dwie kwestie. Pierwszą jest to, iż duchowość sercańska nie może ograniczyć się tylko i wyłącznie do przeżycia modlitewno-ascetycznego, gdyż bez wyrazu zewnętrzne-

go staje się drogą niepełną i niekonsekwentną. Drugą kwestią jest to, że apostołat sercański musi być nieustannie inspirowany duchowym odkrywaniem Serca Jezusa, musi to Serce głosić i do tego Serca prowadzić.

Tak postawiony punkt wyjścia implikuje pewną strukturę, która spróbuje połączyć apostołską intuicję wiary o. Dehona odnoszącą się do Serca Pana Jezusa ze współcześnie obowiązującą na terenie teologii pastoralnej – teologią duszpasterstwa. Wszystko po to, by zaznaczyć, do jak wysoce ponadczasowych praktyk teologiczno-pastoralnych sięgał Założyciel sercanów. Podrozdział *Najświętsze Serce Jezusa w swym życiu apostołskim* autor *Koronek* podzielił na sześć rozmyślań. Trzymając się tego schematu, omówimy każdy z nich w koniunkcji z poszczególnymi cechami określającymi wspomnianą teologię duszpasterstwa. Wartym jeszcze zaznaczenia jest fakt, iż każde z poniższych rozmyślań odnosi się do poszczególnych przeżyć samego wcielającego się Jezusa Chrystusa. To On jest pierwszym Apostołem swojego Serca, torującym drogę każdemu, kto chce na Jego wzór i podobieństwo stawać się heroldem Bożej miłości.

Na każdy z sześciu paragrafów będą składać się cztery akapity. Pierwszy z nich będzie wprowadzeniem. Drugi będzie refleksją za o. Dehonem, co w poruszanej kwestii robi Jezus i co jest dla Niego ważne. Trzeci akapit każdego z paragrafów będzie przedstawiał zestawienie myśli Założyciela ze współcześnie prezentowaną teologią duszpasterstwa. Czwarty akapit będą stanowić wnioski pastoralne odnoszące się do apostołatu sercańskiego.

Przygotowanie Zbawiciela do życia apostołskiego

Przygotowanie w każdej niemalże dziedzinie i sferze życia odgrywa rolę niezastąpioną. Począwszy od prozaicznych życiowych działań organizacyjnych i aprowizacyjnych, poprzez bardziej skomplikowane przedsięwzięcia natury architektonicznej, estetycznej, przez badania naukowe, precyzyjną działalność medyczną, aż po

przygotowanie do wychowania człowieka oraz podtrzymywania i rozwijania w nim świadomości bycia istotą myślącą, wolną i religijną. Odpowiednie przygotowanie bądź przygotowanie się to warunek *sine qua non* każdego dojrzałego procesu, działania, w tym także duchowego bądź religijnego.

W rozważanym aspekcie owym pożądanym działaniem jest głoszenie orędzia zbawienia, orędzia Bożej miłości, zilustrowanym przez samego Chrystusa jako ogień miłości, który trzeba rozpałcić w sercach ludzi (por. Łk 12, 49). Jak przygotowuje się do tego Jezus? Służą Mu w tym trzy wydarzenia, mianowicie chrzest, post oraz kuszenie na pustyni. Chrzest oczyszcza Jezusa, właściwie ukazuje Jego przejrzystość. Nadając wodzie moc uświęcania i czyniąc z siebie niejako pierwszego chrześcijanina, rozpoczyna trwającą wciąż pielgrzymkę wiary, ukazując swoją jedyną przynależność do Boga Ojca, a tym samym synowsko-ojcowską relację. Chrzest Jezusa to także przyjęcie Ducha Świętego, uświęcającego mocą Bożą życie i działalność wcielonego Zbawiciela. Post Jezusa ma charakter wynagradzający, w ten sposób chce On odpokutować za grzechy człowieka, wysługując mu łaskę. Pokusy, którym poddawany jest Chrystus, ukazują Jego bezkompromisowość ze złem. Ujawniają wartość Słowa samego Boga, które potrafi nakarmić głód duchowy i wzmocnić.

W podobny sposób, jak to czyni o. Dehon, opisując przygotowanie Serca Jezusa do czynnej działalności apostolskiej, widzi to teologia duszpasterstwa. Stwierdza bowiem, że źródłem duszpasterstwa jest wewnętrzne życie Trójcy Świętej, które jest niczym innym, jak przygotowaniem, zapleczem i nieustanną inspiracją apostolskiej misji Jezusa Chrystusa. Ów nurt pastoralny uzasadnia także, że włączenie i trwanie we wspólnocie z Bogiem dokonuje się przez Jezusa w Duchu Świętym. Podobnie widział to nasz Założyciel, analizując zbawczą tajemnicę Wcielenia w perspektywie misji apostolskiej.

Wnioski pastoralne dla apostołstwa sercańskiego są następujące. Apostoł Bożego Serca ma nieustannie przeżywać swój chrzest w Sercu Jezusa. Z oczyszczoną duszą, bez grzechu ciężkiego, w ciąg-

łym poddawaniu się natchnieniom Ducha Świętego zdolnym ukształtować serce dyspozycyjne, przyjmujące wolę Boga. Zalecane sercanom przez Założyciela codzienne środki służące skuteczności apostołskiej to akt ofiarowania na początku każdego dnia, krótkie nawiedzenia Najświętszego Sakramentu w ciągu dnia, akty ofiarowania czynności. Wszystkie one mają zakorzeniać działania apostołskie w źródle, jakim jest dla nas Serce Zbawiciela. Mają mieć przez to także charakter wynagradzający Bogu nieobecność, oziębłość i obojętność stworzeń wobec Stwórcy. Proste akty religijne nadają czynnościom duszpasterskim czystą intencję. Zniweczyć ją mogą trzy pokusy, jak zmysłowość, zarozumiałość oraz żądza sławy.

Wybór apostołów

Wolność, w jaką wyposażył nas Stwórca, wykorzystywana zgodnie z Jego wolą, służy ostatecznie dobru człowieka. Sprawia, że człowiek może wybierać, a wybierając, może ukierunkowywać siebie ku rozwojowi. Odwracając się od Stwórcy, może w imię tej samej, ale już inaczej pojętej wolności, zdegradować swoje człowieczeństwo. Wybór Boga, który stwarza i wybiera człowieka, jest prawozorem każdego dobrego wyboru. Domaga się ponadto pamięci i wzajemności z jego strony.

Echem tamtego wyboru jest wybór przez Wcielonego Boga – Jezusa Chrystusa uczniów, apostołów. Kluczowym, według o. Leona, w tej kwestii jest fakt osobistego wezwania każdego z uczniów po imieniu. Nasz Założyciel twierdzi, że każde powołanie pochodzi bezpośrednio od Najświętszego Serca. Świadomość takiego wezwania ma pobudzać z jednej strony do nieustającej wdzięczności, z drugiej zaś ma wzbudzać do odpowiedzialności za ten dar przed Bogiem, Kościołem i samym sobą. W noc przed powołaniem uczniów Jezus modlił się nie tylko za dwunastu apostołów, lecz także za tych wszystkich, którzy usłyszeli i usłyszą do końca czasów Boże wezwanie „Pójdź za Mną”. Zbawiciel powołał apostołów jako filary Kościoła. Mieli oni wspólne cechy w postaci wiary, nadziei i miłości. Wszyscy też mają jedno i to samo źródło – Najświętsze

Serce Jezusa. Zamierzeniem Jezusa wzywającego biednych mężczyzn, by stali się Jego uczniami, było dość wyraziste. Nie chciał, aby wnosili w budowanie królestwa Bożego swojej wielkości, samowystarczalności czy ambicji. Chciał, by budowali tylko i wyłącznie na zaufaniu, wpatrzeni w Jego Serce. To bowiem klucz do owocności każdego powołania, a jednocześnie do owocności Bożego dzieła zbawienia w świecie. W konsekwencji wezwania Jezus kształtuje swoich uczniów. Uczy ich modlitwy, wytrwałej pracy w apostołstwie, wysyła ich po dwóch, żąda sprawozdania z osiągnięć.

Teologia duszpasterstwa domaga się nieustannego posyłania, czynienia uczniów. Tak postępuje Bóg Ojciec, chcący podzielić się miłością z człowiekiem – posyła swojego Syna na ziemię, by Ten był obrazem Ojca. Jezus czyni uczniów, aby szli na krańce świata, głosząc Ewangelię i budując Kościół. Kościół zaś ma za zadanie kontynuować zbawcze dzieło Jezusa, aktualizując w ludzkich sercach Jego mękę, śmierć i zmartwychwstanie. Stąd zadaniem każdego chrześcijanina, zwłaszcza powołanego do kapłaństwa czy życia zakonnego, jest także czynienie uczniów. Powołany ma sam wierzyć, budować wiarę w innych i być na tyle wyrazistym i czytelnym znakiem przynależności do Boga i Kościoła, by pociągał za sobą kolejnych uczniów. To najskuteczniejsza metoda powołaniowa, od której jeśli ktoś się uchyla, ten nie realizuje w pełni swojego posłannictwa w Kościele.

Stwierdziliśmy w poprzednim paragrafie, że własne uświęcenie przekłada się na apostołską owocność. Tu dodamy, iż apostołowanie sercanina czerpie swą skuteczność z nieustannie ożywianej świadomości powołania przez Serce Jezusa. To świadomość, która przywołuje na pamięć modlitewną noc Jezusa poprzedzającą powołanie apostołów i świadomość tego, że ja jako sercanin byłem także przedmiotem tamtej modlitwy Chrystusa. To w końcu świadomość, że przebijane na krzyżu Serce Jezusa chciało ofiary z mojego sercańskiego życia jako wynagrodzenie. Brak zjednoczenia z Najświętszym Sercem Jezusa dla sercanina to według o. Dehona ryzykowanie utraty powołania. Założyciel wyznacza nam św. Jana

Apostoła jako patrona i wzór pełnej i oddanej miłości. Apostołowanie duchowych synów o. Leona ma wypełniać poświęcenie się modlitwie, w tym kontemplacji Bożego Serca, dalej nauczanie Najświętszego Serca oraz sprawowanie sakramentów.

Apostoł Najświętszego Serca

We wstępie to tego paragrafu wspomnijmy dwa problemy. Pierwszy dotyczy terminu apostoł, który znaczy tyle, co posłany. A posłany ma o tyle znaczenie i nie traci swej wiarygodności, o ile głosi tego, który go posłał i jest z nim w jedności. Zapominając o tym, traci swą tożsamość, nie spełniając tym samym swojego posłannictwa. Drugi problem dotyczy różnych ludzkich postaw, wśród których każda z nich ma swój prawzór. Podobnie też każda duchowość istniejąca w Kościele ma swój przykład i wzór w postaci charyzmatu osobistego konkretnej osoby.

Na naszym, sercańskim gruncie prawzorem prawdziwego czci-ciała Najświętszego Serca jest wspomniany wyżej św. Jan Apostoł. To uczeń, który najpełniej rozumiał, na czym polega miłość pokazana przez Boga. Jednocześnie praktyką swojego życia udowodnił to, co rozumiał. Ojcowie Kościoła nie mieli wątpliwości, zgodnie z ewangelicznym przekazem, że św. Jan był przedmiotem szczególnego upodobania Najświętszego Serca. Według o. Dehona Jezus uczynił go ewangelistą Wcielonego Słowa. Można by sparafrazować to stwierdzeniem, iż uczynił go ewangelistą wcielającego się Słowa, bo przecież to nieustanny proces rodzenia się Boga w człowieku. To proces, w którym człowiek, upodabniając swoje serce do Serca Jezusa, uczestniczy w odwiecznym i pierwotnym zamysłu Stwórcy, który uczynił nas na swój wzór i swoje podobieństwo. Jesteśmy podobni Bogu, gdy dostosowujemy swoje serca do Najświętszego Serca. Gorliwą naśladowczynią wchodzącą w ślady św. Jana Apostoła była św. Małgorzata Maria Alacoque, która doznawszy za apostołem łaski spoczynku na Sercu Jezusowym, rozumiała w sposób doskonały, co znaczy być posłaną przez Boże Serce.

Analogicznie do teologii duszpasterstwa mocno akcentującej swój chrystocentryczny rys można zdefiniować rys sercańskiego apostołatu, określając go mianem sercocytrycznym. Jak całe duszpasterstwo będące urzeczywistnieniem się Kościoła powinno koncentrować się na osobie Jezusa Chrystusa, tak duszpasterstwo sercańskie musi ogniskować się w Najświętszym Sercu. Chrystus, jako Dobry Pasterz oddający swe życie za owce, stanowi prawzór codziennego oddawania życia w służbie miłości. Ten prawzór skłania do takiego modelu duszpasterstwa sercańskiego, w którym każda czynność apostołska zintegrowana jest ściśle z ofiarnością serca. Prowokuje to także temat dyspozycyjności, tak mocno akcentowanej przez Założyciela. Dyspozycyjności zarówno wobec przełożonych i Kościoła, jak i wobec Bożych natchnień. Teologia duszpasterstwa zwraca ponadto uwagę na to, że Kościół nie został ustanowiony ludzkim aktem pierwszych chrześcijan. Wywodzi się bowiem bezpośrednio od samego Chrystusa. Tak i sercańskie zgromadzenie zakonne bazujące na charyzmacie o. Dehona nie jest dziełem ludzkim, choć współtworzonym przez ludzi. To wspólnota zakonna zapoczątkowana w Kościele przez Boga. Dostrzegamy w tym wydarzeniu działanie Najświętszego Serca Jezusa, które chciało i powołało do istnienia naszą rodzinę zakonną w celu wypełniania bardzo konkretnych zadań. Dyspozycyjność sercanina wobec Bożego Serca staje się ciągłym aktem wiary w Boży zamysł, dzięki któremu istniejemy jako zgromadzenie zakonne. To jednocześnie otwartość i gotowość wchodzenia na nowe, nieznanne nam jeszcze, Boże drogi.

Czerpiąc z przykładu św. Jana Apostoła, apostołat sercański winien nieustannie realizować przedmiot swojego posłania, posłannictwa. Jest nim orędzie miłości Boga do człowieka, wyrażonej i ucieleśnionej w Najświętszym Sercu Pana Jezusa. Wierność owemu posłannictwu stanowi o wypełnieniu misji powierzonej zgromadzeniu przez samego Boga. Stanowi tym samym o zachowaniu tożsamości. Pośród wielu rozmaitych działań duszpasterskich istniejących i dopiero odkrywanych we wspólnocie Kościoła każde

środowisko sercańskie musi stawać w obliczu dobrze rozumianej weryfikacji i swego rodzaju filtracji. Idzie o odpowiedź na pytanie, czy dany apostołat będzie apostołatem w duchu Bożego Serca. To jest nasza misja w Kościele i spełniania takiej misji oczekuje od nas Kościół. Nieustannie musimy stawać przed bardzo prostym, lecz fundamentalnym pytaniem: Czy tym, co robimy, głosimy Serce Jezusa?

Nauka naszego Pana

W logicznym ciągu, po przygotowaniu Wcielonego Słowa, po wyborze apostołów oraz po opisie ich pożądaných cech przychodzi czas w rozważaniach Założyciela na ukazanie najważniejszej treści przekazu, na skoncentrowanie się na nauce Jezusa Chrystusa. Ważne są wszystkie ukazane dotąd etapy, wspomniana świadomość bycia posłanym itd. W pewnym jednak momencie kluczową rolę odgrywa treść i zakres samego przekazu. Podobnie jak w prozie życia codziennego, człowiek polecony przez osobę zaprzyjaźnioną zostaje przez nas przyjęty, obdarzony sporą dozą zaufania. Z czasem jednak sama rekomendacja nie wystarcza, gdyż sami patrzymy, słuchamy, obserwujemy, wyciągamy wnioski. Przez to poznajemy człowieka, weryfikując jego autentyczność. Każdy z nas przekazuje przez sposób swojego życia pewną treść, naukę.

Ojciec Dehon zasadniczą treść nauczania Jezusa sprowadza do nowotestamentalnego przykazania miłości Boga i bliźniego. Na tym zasadza się również Serce Jezusowe, będące dwustronną miłością Boga do ludzi oraz ludzi do Boga. Duchowość sercańska zachęca nas do przeżywania tej miłości na sposób synowski, ukazany doskonale w oddaniu Chrystusa swojemu Ojcu. To miłość bliska, bardzo przyjacielska, czuła, braterska. Jezus uczy nas konkretnego sposobu bądź stylu postępowania. Ma ono być namaszczone, tzn. przeniknięte świadomością Bożego posłania oraz oświecenia światłem Ducha Świętego. To warunek konieczny, by głoszenie Najświętszego Serca Jezusowego było głoszeniem miłości, która dość, że jest potężna, to jeszcze potrafi zachwycić słuchaczy. Nauka mi-

łości Jezusa prowadzi do wyzwolenia człowieka, do wychodzenia z ciemności grzechu. Właśnie uwierzenie w wyzwalającą moc miłości Serca Jezusowego uwalnia z grzechów, z marazmu życia, z bezcelowej gonitwy, z zamknięcia się w swoim własnym, egoistycznym, przemijającym bezsensownie świecie. Ewangelię, obok Eucharystii, nazywa o. Dehon sakramentem Serca Jezusowego. Szczególnie umiłowaną i preferowaną w duchowości sercańskiej jest oczywiście Ewangelia według św. Jana.

Teologia duszpasterstwa objaśnia, że Jezus, mając świadomość konieczności przetrwania i utrwalenia w ludziach Jego zbawczego dzieła wyrażającego się w męce, śmierci i zmartwychwstaniu, rozpoczął wraz z wystąpieniami publicznymi działania eklezjotwórcze. Kreując najpierw wspólnotę apostołską, tłumaczył im wszystko na osobności. Zawijając wspólnotę, nazwaną później Kościołem, zapowiadał i wyjaśniał konieczność swojej męki i śmierci. Nauczając, budował. Podobne zadanie stoi przed czcicielami Najświętszego Serca. Gorliwie i niezmordowanie nauczając o Nim, stajemy się budowniczymi królestwa Bożego Serca. To nasza misja w Kościele, w której mamy być pierwsi i w której nikt nas nie zastąpi, bo to nam Bóg powierzył ten charyzmat. Podobnie jak misją Kościoła w ogólności jest prowadzenie ludzi do spotkania z Bogiem, tak misją charyzmatu sercańskiego jest prowadzenie ludzi do spotkania z Sercem Jezusa.

Jednym z podstawowych wniosków pastoralnych dla apostołstwa sercańskiego jest to, by całą lekturę i przekaz Ewangelii sprowadzać do nauki o Najświętszym Sercu. Byłoby to realizacją pragnienia Jezusa o rozpaleniu ognia Bożego wśród ludzi. Dla Założyciela owa nauka ma być nacechowana prostotą w myślach i wyrażeniach, przepojona wymową ewangeliczną. Ponadto ma pocieszać smutnych przez podprowadzanie ich do otwartego Serca Jezusowego, nie zaś przez cłkliwe czy oklepane formy. Nauczyć kogoś dzięki apostołstwu sercańskiemu modlić się i kochać Serce Jezusa to jednocześnie pomóc mu wyzwalać się z jego grzechów. Naukę o Bożym Sercu o. Dehon przyrównuje do nieustannego ogłaszania wielkiego

jubileuszu miłości i miłosierdzia. Wyszczególnionymi przypowieściami opowiadającymi o Sercu Jezusa są przypowieść o synu marnotrawnym, o wskrzeszeniu Łazarza, weselu w Kanie, nawróceniu Samarytanki. Nauki dotyczące tych przypowieści wyływają z Najświętszego Serca.

Przeciwności, jakich doświadcza nasz Pan

Wcześniej czy później każde dobre dzieło natrafia na przeszkody. Czasem są to przeszkody wewnętrzne, dotyczące najbliższych współpracowników, czasem natury zewnętrznej, kiedy ktoś zwalcza naszą działalność, niekiedy jeszcze występują przeszkody strukturalne, wprzęgnięte w walkę ideową. Pojawiające się przeszkody na drodze realizacji dobrych planów i zamierzeń, choć mogą początkowo zniechęcić bądź wzbudzać wątpliwości co do słuszności danych działań, to jednak mogą służyć też oczyszczeniu motywacji.

Jezus na drodze realizacji zbawczego dzieła doznaje najpierw przeciwności od najbliższych, tzn. od apostołów i krewnych, którym trudno było zrozumieć sens i cel Jego posłannictwa. Niezrozumiana była Jego dobroć, łagodność. To niezrozumienie i odrzucenie to prawdziwa boleść Najświętszego Serca. Owe trudności napierają na Niego bardzo mocno ze strony faryzeuszów. Ci również nie potrafią zrozumieć dobroci Chrystusa względem grzeszników. Trzeci rodzaj trudności można by nazwać przeciwnościami strukturalnymi. To zło przybiera postać zmasowaną, rozrośniętą w struktury. W przypadku Jezusa to całe środowisko dworzan Heroda, następnie pałacu Piłata. Jezus jest wobec nich cierpliwy, łagodny i pokorny. Taka jest bowiem miara miłości Serca Jezusowego.

Teologia duszpasterstwa zaznacza dość wyraźnie, że działalność pastoralna Kościoła właśnie dlatego, że odznacza się eschatologicznym nastawieniem, napotyka na upokorzenia i porażki. Potrzebna jest wtedy tym bardziej odwaga w działaniu oraz pokora i spokój w niepowodzeniach. Perspektywa bowiem nieśmiertelności jest motywem napędowym wszystkich inicjatyw pastoralnych Kościoła.

Trzeba nieustannie pamiętać, że nad misją Kościoła czuwa Chrystus i Duch Święty. To z kolei winno napawać osoby zaangażowane spokojem i nadzieją.

W perspektywie sercańskiego apostołatu i w kontekście przeciwności, jakich doznawał Chrystus, apostołowie Najświętszego Serca mają podobnie nauczać i napominać. Napotymane przeciwności mają znosić z cierpliwością i w zjednoczeniu z Bożym Sercem. Mogą być to także trudności ze strony bliskich bądź przyjaciół, przeciwstawiających się naszemu powołaniu lub dziełom, które prowadzimy. Ojciec Dehon, znany ze swojej wierności papieżowi, zachęca nas, byśmy byli zawsze wiernymi uczniami Stolicy Apostolskiej i byśmy zawsze propagowali nauczanie każdorazowego następcy Jezusa Chrystusa. Założyciel zachęca, by być zawsze przeciwnym dumnym i pysznym ludziom, sądzącym, iż widzą więcej niż sam papież. Zestawia ich z postawą faryzeusza, którzy mieli o sobie mniemanie, że wiedzą więcej niż Mesjasz. Odnośnie strukturalnych przeciwności zła wobec Kościoła o. Leon przestrzega przed jakimkolwiek pakowaniem z jednoczesnym przyjmowaniem ich z życzliwością i modlitwą o ich nawrócenie.

Podsumowanie - miłość Najświętszego Serca rozpala gorliwość o zbawienie dusz

Gorliwość jest postawą pożądaną w każdej działalności człowieka, w każdej podejmowanej pracy, powinności, posłudze, w pracy zleconej bądź zainicjowanej przez siebie samego. Służy efektywności w osiągnięciu celów. Jakże pożądana jest także gorliwość wśród ludzi Bogu poświęconych, wśród czcicieli Bożego Serca.

Rozmyślanie szóste czwartej tajemnicy z *Koronek do Najświętszego Serca Jezusowego* poświęconych tajemnicy Wcielenia, jako ostatnie w analizowanej części, skupia się na jednym temacie gorliwości apostołskiej. Gorliwość tę, według Założyciela, jest w stanie rozbudzić Najświętsze Serce. Po pierwsze to gorliwość o nawrócenie grzeszników. Cały wysiłek apostołski winien być ukierunkowa-

ny właśnie na grzeszników, by ich doprowadzić do autentycznego spotkania z Boskim Sercem Jezusa. Tylko Ono jest w stanie ogrzać wystygłe i obojętne serca ludzi i rozniecić do miłości Boga i bliźnich. Miłość i gorliwość apostołska mają być też skierowane wobec braci i sióstr cierpiących w czyśćcu. Czciiciel Bożego Serca powinien im pomóc w zadośćuczynieniu Boskiej sprawiedliwości. Owe dusze czekają na naszą modlitwę, Mszę Świętą, ofiarowane odpusty.

Sercańska gorliwość o nawrócenie i zbawienie grzeszników wpisuje się w wołanie teologii duszpasterstwa o gorliwość pastoralną. Ta z kolei ma prowadzić do służby Kościoła wobec człowieka. Realizacja duszpasterstwa wymaga pokornej, ofiarnej i bezinteresownej służby. Szkodzi mu natomiast autorytarny styl kierowania wspólnotami, apodyktyczny sposób nauczania oraz zabieganie o przywileje władz świeckich.

Bibliografia

- O. Leon Jan Dehon, *Koronki do Najświętszego Serca Jezusowego*, t. 1, *Wciele-
nie*, s. 121-149, Kraków 2018.
- R. Kamiński, W. Przygoda, *Duszpasterstwo*, w: *Leksykon teologii pastoralnej*,
red. R. Kamiński, W. Przygoda, M. Fiałkowski, Lublin 2006, s. 201-209.

ks. Eugeniusz Ziemann SCJ

100-LECIE KANONIZACJI MAŁGORZATY MARII ALACOQUE - INICJATORKI FUNDAMENTALNYCH PRAKTYK KULTU NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA

Wstęp

Rodzące się w Kościele powszechnym pod natchnieniem Ducha Świętego nowe formy pobożności praktykowane w instytucjach życia konsekrowanego, stowarzyszeniach życia apostołskiego, ruchach i stowarzyszeniach świeckich na bazie ich charyzmatów sprawiają, że odchodzą w zapomnienie tradycyjne praktyki religijne odnoszące się do osoby Jezusa Chrystusa, a zwłaszcza Jego przymiotów. Klasycznym przykładem tego zjawiska jest Serce Jezusa, Wcielonego Słowa, które w zbawczej misji Trójcy Świętej jest manifestacją Boga, będącego Miłością (por. 1 J 4, 16).

Sięgając do źródeł bogatej historii kształtowania się kultu i nabożeństwa do Bożego Serca, należy stwierdzić, iż ich formy osiągnęły szczyt rozwoju zwłaszcza w XVII wieku w klasztorze Wizytek¹

¹ Zakon Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny (Ordo Visitationis Beatae Mariae Virginis) został założony w 1610 roku w Annecy (Sabaudia) przez św. Franciszka Salezego i św. Joannę Franciszkę de Chantal na regule św. Augustyna. Nazwa zakonu pochodzi od francuskiego czasownika *visiter* (*odwiedzać*) i nawiązanie do jego pierwotnej misji związanej z opieką nad ubogimi i chorymi na wzór Maryi nawiedzającej św. Elżbietę. Wizytki są obecne w Polsce od 1654 roku. Pierwszy klasztor powstał w Warszawie na Krakowskim Przedmieściu z inicjatywy Ludwiki Marii Gonzagi de Nevers, kolejny zaś w Krakowie. Początkowo zakon miał charakter kontemplacyjno-

w Paray-le-Monial (w pobliżu znanego opactwa benedyktyńskiego w Cluny). Jezus Chrystus przekazał tam Małgorzacie Marii Alacoque w mistycznych wizjach i prywatnych objawieniach misterium swojego Serca, które żądało od ludzi aktów poświęcenia, intronizacji i wynagrodzenia, a także publicznej czci przez ustanowienie święta. Rozwój duchowości z Paray-le-Monial, począwszy od XVIII wieku do 1. połowy XX wieku, owocował królowaniem Serca Jezusa w duszach i społeczeństwach, mimo szalejących totalitaryzmów. Obecne przemiany w świecie promujące laicyzację oraz relatywizację wartości ogólnoludzkich i chrześcijańskich sprawiają, że budzi się w człowieku zapotrzebowanie na cywilizację miłości, obejmującą wszystkie sektory życia społecznego, rodzinnego i eklezjalnego. Wychodząc naprzeciw tym oczekiwaniom, a także wskazując na aktualność przesłania z Paray-le-Monial, ożywiającego nabożeństwo i kult do Najświętszego Serca Jezusa, władze zakonne Polskiej Prowincji Księży Sercanów sprowadziły z Francji do Polski relikwie św. Małgorzaty Marii Alacoque². Przekazane delegacji księży 15 czerwca 2007 roku przez kustosa sanktuarium w Paray-le-Monial, rozpoczęły w 2008 roku pielgrzymowanie do wszystkich sercańskich wspólnot zakonnych, parafii i ośrodków apostołstwa specjalistycznego. Nawiedzały one też liczne instytuty życia konsekrowanego żyjące duchowością Serca Jezusowego oraz parafie pod Jego wezwaniem. Szczególnym jednak miejscem na perygrynacyjnym szlaku Małgorzaty Marii była Jasna Góra, gdzie zgromadzeni w dniach 20 i 21 czerwca 2009 roku na corocznym zjeździe człon-

-czynny, a od 1618 roku wyłącznie kontemplacyjny. Istotą jego charyzmatu jest życie wspólnotowe. Swoją działalnością obejmuje on między innymi Straż Honorową Serca Jezusowego, Stowarzyszenie św. Franciszka Salezego, Staż Honorową Niepokalanego Serca Maryi oraz Adorację Nocną w Rodzinach. W Polsce jest obecnie 75 sióstr w 4 klasztorach – w Warszawie, Krakowie, Jaśle i Rybniku (por. B. Łoziński, *Leksykon zakonów w Polsce*, Warszawa 2009, s. 387-388; J. Marecki, *Zakony w Polsce*, Kraków 1977, s. 211).

² Jest to cząsteczka kości Małgorzaty Marii, która została umieszczona w ozdobnym relikwiarzu.

kowie Straży Honorowej Najświętszego Serca, członkowie Polskiej Prowincji Księży Sercanów, jak również inni czciciele Bożego Serca oddawali hołd relikwiom pokornej zakonnicy, nazywanej powiernicą Jezusowego Serca, dzięki której głębia objawionej miłości Boga stała się bliższa rzeszy wiernych³.

Życie wizytki w kontekście historyczno-duchowym

Małgorzata Maria Alacoque urodziła się 22 lipca 1647 roku w Lautecour k. Charolais we Francji w rodzinie głęboko religijnej. Po śmierci ojca w 1655 roku została oddana na wychowanie do klasztoru Klarysek w Charolles. Nieuleczalnie chora, wróciła do rodziny. W 1661 roku została cudownie uzdrowiona za wstawiennictwem Maryi. Mając pragnienie wstąpienia do klasztoru, rozwijała swoją pobożność przez praktykę modlitwy, a także bezinteresowną miłość do Chrystusa eucharystycznego, *Ecce Homo* i ukrzyżowanego. Owocem jej pogłębionej relacji z Bogiem było zaangażowanie w nauczanie katechizmu, opiekę nad ubogimi i chorymi. Realizując ślub złożony w czasie choroby, jak również odpowiadając na głos powołania, wstąpiła 20 czerwca 1671 roku do zakonu wizytek w Paray-le-Monial, gdzie 6 listopada 1672 roku złożyła profesję rad ewangelicznych. Prowadząc intensywne życie duchowe, Małgorzata Maria otrzymała od Boga w latach 1673-1689 dar wizji i objawień związanych z misterium Serca Jezusa. Najczęściej miały one miejsce w czasie modlitwy przed Najświętszym Sakramentem. Spośród ok. 80 fundamentalne znaczenie dla rozwoju nabożeństwa i kultu do Najświętszego Serca Pana Jezusa miały 4 (według niektórych 3) tak zwane wielkie objawienia. Pierwsze nastąpiło 27 grudnia 1673 roku. Zakonnica zanurzona w Boskiej obecności zajęła przy Jezusie miejsce Jana Apostoła Ewangelisty w czasie Ostatniej Wieczerzy. Boskie Serce płonące wielką miłością ku niej i wszystkim ludziom objawiło jej wspaniałość swojej miłości oraz niezgłębione tajemnice. Święta usłyszała też wezwanie do propagowania kultu Najświętszego Ser-

³ E. Glotin, *La bible du Coeur de Jésus*, Paris 2007, s. 315.

ca w duchu zadośćuczynienia. Na początku 1674 roku, w piątek, Jezus objawił się drugi raz Małgorzacie Marii, ukazując swoje Serce umieszczone na tronie z płomieni. Jaśniało ono bardziej niż słońce. Otoczone cierniami i z krzyżem na szczycie, miało przejrzystość kryształu oraz widoczną ranę. Celem tego widzenia było wskazanie przedmiotu kultu, którym jest miłość Jezusa manifestowana w symbolu Serca. Trzecie objawienie miało miejsce prawdopodobnie 2 lipca 1674 roku, w piątek, w oktawie Bożego Ciała. Chrystus odziany był chwałą, miał 5 ran jaśniejących jak słońce, z których wydobywały się płomienie, i otwartą pierś podobną do rozpalonego pieca, ukazującą Jego kochające i pociągające ku sobie Serce. Skarżąc się Małgorzacie Marii na oziębłość i niewdzięczność, jakiej doznaje od ludzi w zamian za okazywaną im miłość, domagał się zadośćuczynienia i wynagrodzenia, szczególnie przez częste przyjmowanie Komunii Świętej, zwłaszcza w pierwsze piątki miesiąca, oraz odprawianie godziny świętej od 23.00 do 24.00. Czwarte objawienie, uważane za największe, przypadało w czasie oktawy Bożego Ciała, między 13 a 20 czerwca 1675 roku. Dnia 16 czerwca Jezus żalił się zakonnicy, że jest raniony lekceważeniem wierzących, świętokradztwami bezbożnych, a szczególnie osób konsekrowanych. Następnie wyraził pragnienie, aby w piątek po oktawie Bożego Ciała obchodzono w Kościele święto ku czci jego Serca z Komunią Świętą wynagradzającą i uroczystym aktem wynagrodzenia przed wystawionym Najświętszym Sakramentem. Społeczny oraz eklezyjalny charakter objawień określał naturę, cel oraz praktyki kultu⁴.

Pozostałe objawienia były zasadniczo objaśnieniem i komentarzem do 4 głównych, aczkolwiek przekazały też osobom poświęconym Bożemu Sercu liczne obietnice, z których na uwagę zasługuje zwłaszcza 12 nazywanych wielkimi. Oto ich treść: osoby te otrzymają łaski potrzebne w realizacji zadań wynikających z ich stanu,

⁴ Por. Cz. Drażek, *Rozwój kultu Serca Jezusa w Polsce*, w: *Bóg bliski*, Kraków 1983, s. 42-44; L. Poleszak, *Serce Jezusa niezgłębione źródło miłości*, Kraków 2007, s. 53-56; E. Ziemann, *Małgorzata Maria Alacoque*, w: *Encyklopedia katolicka*, Lublin 2006, t. 11, k. 1019-1020.

pokój w rodzinach, pocieszenie w strapieniach, opiekę Bożego Serca w życiu, szczególnie zaś w godzinie śmierci, błogosławieństwo w przedsięwzięciach, ponadto grzesznicy znajdą w Bożym Sercu źródło i ocean miłosierdzia, dusze oziębłe staną się gorliwe, dusze gorliwe prędko dojdą do doskonałości, błogosławieństwo zstąpi na domy, w których jest czczony wizerunek Jego Serca, imiona osób szerzących nabożeństwo zostaną wpisane w Serce Jezusa, kapłani poruszą najbardziej zatwardziałe serca, osoby przystępujące przez 9 miesięcy z rządu w pierwsze piątki miesiąca do Komunii Świętej w intencji wynagrodzenia otrzymają łaskę pokuty i innych sakramentów, a Serce Jezusa będzie dla nich pewną ucieczką w ostatniej godzinie życia. Warto wspomnieć objawienie z 1689 roku, które miało wymiar społeczny. Adresatem jego przesłania byli ówczesni władcy, od których Jezus żądał publicznej czci i wynagrodzenia, zaś imiennie od króla Ludwika XIV wprowadzenia królestwa Jego Serca w społeczno-polityczne struktury Francji, a następnie całego świata⁵.

W latach 1684-1687 Małgorzata Maria pełniła w zakonie funkcję mistrzyni nowicjuszek i dwukrotnie asystentki przełożonej. Dnia 20 lipca 1685 roku dokonała ona z nowicjuszkami i niektórymi profeskami pierwszego aktu poświęcenia się Najświętszemu Sercu Jezusa przed Jego obrazem, na którym widniały napisy: Maryja, Józef, Anna, Joachim, zaś w otwartej ranie Serca słowo – *caritas*. W 1686 roku zaś, w piątek po oktawie Bożego Ciała, obchodzono w klasztorze Wizytek pierwsze święto ku czci Boskiego Serca z intronizacją, umieszczając ozdobiony obraz w chórze zakonnym. Był to początek publicznego kultu Najświętszego Serca Jezusa⁶.

Dzięki licznym doświadczeniom mistycznym, a zwłaszcza wewnętrznym słowom i rozmowom z Chrystusem, spoczywaniu na Jego piersi, wnikaniu w tajemnice Serca, bliskości krzyża i otwartej

⁵ Por. E. Ziemann, art. cyt., k. 1020.

⁶ Por. P. Meester de, *Odkryjmy na nowo Najświętsze Serce Jezusa*, Częstochowa 2002, s. 43-45.

rany boku, poznawaniu przyszłości i stanu dusz w czyścisku Małgorzata Maria zdecydowała się uczynić całkowity dar z siebie w ślubie zertwy i ofiarowania się za grzechy świata, zwłaszcza zaś za osoby Bogu konsekrowane. Świadczy o tym jej życie obłąką, wyrażającą się między innymi w milczeniu i modlitwie, wyjątkowej prostocie, całkowitym wyniszczeniu i przyłgnięciu do Jezusa. Warto też podkreślić, iż na kształt życia duchowo-mistycznego wizytki wpłynęła formacja religijna i teologiczna, przebiegająca w nurcie duchowości Franciszka Salezego, Teresy Wielkiej, Piotra de Bérulle'a oraz Ignacego Loyoli. W tym kontekście należy też odczytać historyczny czas, w jakim Małgorzata Maria otrzymywała mistyczne wizje i przesłania. Otóż zlecona jej misja głoszenia tajemnic Bożego Serca przypadała w okresie ekspansji jansenizmu i kwietyzmu, niszczących Kościół i życie duchowe wiernych.

Wiedza o życiu i posłannictwie świętej pochodzi przede wszystkim z autobiografii *La vie écrit par elle-même* (Rzym 1726) napisanej przez nią przed 1685 rokiem na polecenie jej spowiednika Ignacego Franciszka Rolina, wydanej przez Józefa Franciszka de Gallifeta, a także ze 142 listów, zapisków duchowych, aktów wynagrodzenia, modlitw, duchowych pouczeń oraz wskazówek dla nowicjuszek opublikowanych pod tytułem *Vie et oeuvres de la bienheureuse Margeriet Marie Alacoque* (t. I-III, Paris 1915-1918). W języku polskim ukazały się fragmenty jej pism pt. *Pamiętnik duchowy Świętej Małgorzaty Marii Alacoque* (Kraków 1947, 1996)².

Małgorzata Maria Alacoque zmarła 17 października 1690 roku w Paray-le-Monial, a jej ciało złożono w kościele Wizytek. Aktu beatyfikacji dokonał 18 września 1864 roku papież Pius IX, kanonizował ją 13 maja 1920 roku papież Benedykt XV. Jej wspomnienie liturgiczne świętej jest obchodzone 17 października⁷.

Przedstawienia ikonograficzne świętej mistyczki są ściśle związane z propagowanym przez nią kultem Serca Jezusa i realizowanym powołaniem zakonnym. Najczęściej jest ukazywana jako mniszka,

⁷ Por. E. Ziemann, art. cyt., k. 1019-1021.

w czarnym habicie wizytek, z różańcem u pasa, z charakterystycznym gestem skrzyżowanych dłoni na piersiach. Indywidualnym atrybutem Małgorzaty Marii jest Serce Jezusa, z krzyżem w promieniach, otoczone koroną cierniową. Niekiedy trzyma ona w dłoniach przebite serce. Znane są też jej wizerunki, zwłaszcza w sztuce baroku, w świeckiej, bogato zdobionej sukni. Kompozycje *Wizji św. Małgorzaty Marii Alacoque* są rozbudowane o postać Boga Ojca, gołębicę Ducha Świętego (obraz ołtarzowy z XVIII wieku w kościele Wizytek w Warszawie). Jest także ukazywana w czasie *Adoracji* w postawie klęczącej, zatopiona w modlitwie przed symbolicznie ukazanym Sercem Jezusa (miedzioryt z XVIII wieku znajdujący się w zbiorach ikonograficznych Biblioteki Narodowej w Warszawie)⁸.

Percepcja i rozwój przestania z Paray-le-Monial

Zgodnie z pragnieniem Serca Jezusa apostołem objawień Małgorzaty Marii był jej spowiednik Klaudiusz de la Colombière⁹, który 21 czerwca 1675 roku poświęcił się dobrowolnie i całkowicie Bo-

⁸ Por. A. Kramiszewska, tamże, k. 1021.

⁹ Klaudiusz de la Colombière urodził się 2 lutego 1641 roku w Saint-Symphorien-d'Onzon (Francja). Do zakonu jezuitów wstąpił w 1659 roku w Awinionie. Po odbytych studiach w Lyonie, Awinionie i Paryżu wykładał od 1671 roku kaznodziejstwo i retorykę. Będąc od 1674 roku przełożonym w Paray-le-Monial, pełnił także funkcję spowiednika Małgorzaty Marii Alacoque. W tym czasie miały miejsce „wielkie objawienia”. Colombière przekonany o ich autentyczności propagował w ich duchu kult Najświętszego Serca Jezusa. Po 3-letnim pobycie na dworze księżnej Yorku Marii Beatrycze d'Este powrócił do Francji. Ciężko chory, został w 1781 roku skierowany do Paray-le-Monial. Zmarł 15 lutego 1782 roku. Beatyfikował go w 1929 roku papież Pius XI, a kanonizował w 1992 roku Jan Paweł II (por. E. Walewander, *Klaudiusz de la Colombière*, w: *Encyklopedia katolicka*, Lublin 2002, t. 9, k. 78-79).

żemu Sercu¹⁰. Po jego śmierci dzieło to przejęli i kontynuowali jego współbracia jezuita Jan Croiset¹¹ i Józef Franciszek de Gallifet¹².

Stopniowe wprowadzanie poza Francją praktyk związanych z kultem Bożego Serca w duchu objawień z Paray-le-Monial dokonywało się głównie w klasztorach wizytek, jezuitów i pijarów¹³. Na terenie Polski znaczące zasługi w tym względzie należy przypisać Marii Eleonorze d'Apchonde Ponsein – francuskiej wizytkce,

¹⁰ Por. P. Messter de, dz. cyt., s. 49-51.

¹¹ Jan Croiset urodził się 28 sierpnia 1656 roku w Marsylii. Do zakonu jezuitów wstąpił w 1677 roku. W 1689 roku nawiązał kontakt z Małgorzatą Marią Alacoque, a po jej śmierci wydał w 1691 roku *La dévotion au Sacré-Coeur de Notre Seigneur Jésus-Christ* z życiorysem Świętej. Za propagowanie kultu do Serca Jezusa w duchu objawień z Paray-le-Monial Croiset musiał opuścić Lyon, książka zaś trafiła na indeks (po skreśleniu jej w 1887 roku z indeksu była tłumaczona między innymi na język polski pt. *O nabożeństwie do Najśłodszego Serca Pana Jezusa*, Kraków 1903). Croiset zmarł 31 stycznia 1738 roku w Awinionie (por. L. Grzebień, *Croiset Jean*, w: *Encyklopedia katolicka*, Lublin 1979, t. 3, k. 637).

¹² Józef Franciszek de Gallifet urodził się 2 maja 1663 roku w Aix-en-Provence we Francji. W 1678 roku wstąpił do zakonu jezuitów w Awinionie. Był uczniem Klaudiusza de la Colombière. W czasie pełnienia funkcji przełożonego erygował liczne bractwa Najświętszego Serca Jezusowego we Francji, a także w Rzymie przy kościele św. Teodora. W 1726 roku opublikował w Rzymie traktat pt. *De cultu Sacratissimi Cordis Dei et Domini nostri Jesu Christi* (przekład polski *Serca Jezusowego cześć i chwala*, Siedlce 1730), którym posłużyli się w 1765 roku biskupi polscy w memoriale skierowanym do papieża Klemensa XIII w sprawie ustanowienia święta Najświętszego Serca Jezusa. Gallifet dowodził, iż początki kultu wiążą się z objawieniami prywatnymi Małgorzacie Marii Alacoque, a jego przedmiotem jest fizyczne Serce Jezusa, któremu należne jest uwielbienie i cześć ze względu na bezpośredni oraz osobowy związek ze Słowem Bożym. Serce to jest także znakiem wyjątkowej miłości Boga do ludzi. Gallifet zmarł 31 sierpnia 1749 roku w Lyonie (por. J. Misiurek, *Gallifet Joseph François de*, w: *Encyklopedia katolicka*, Lublin 1989, t. 5, k. 833-834).

¹³ Por. J. Misiurek, *Historia i teologia polskiej duchowości katolickiej*, Lublin 1998, t. 2, s. 20-22.

jednej z założycielek w 1654 roku pierwszego klasztoru Wizytek w Warszawie apostołce objawień Małgorzaty Marii. Po powrocie do Lyonu, gdzie sprawowała urząd przełożonej, dzięki korespondencji utrzymywanej między klasztorami wizytkowskimi przekazywała wciąż do Warszawy aktualne wiadomości z Paray-le-Monial. Cenną przesyłkę stanowił też dziennik (*Retraite spirituelle*) Klaudiusza de la Colombière'a zawierający zapiski świętej odnoszące się zwłaszcza do objawienia z 1675 roku¹⁴. Współpraca wizytek z pijarami zaowocowała założeniem przez Paulina od św. Augustyna Wiązkiewicza pierwszego w Polsce Bractwa Serca Jezusowego, które zostało wprowadzone do kościoła Pijarów w Warszawie 11 czerwca 1706 roku. Do 1765 roku założono na ziemiach polskich ok. 86 bractw działających głównie przy kościołach zakonnych. Zaangażowanie jezuitów polskich w to dzieło wymagało dłuższego czasu ze względu na badanie przez Kościół autentyczności objawień. Bractwa, nawiązując do ich przesłania, propagowały adorację wynagradzającą Sercu Jezusa przed publicznie wystawionym Najświętszym Sakramentem, praktyki pokutne oraz eucharystyczne, mające na celu zaśluszczenie za grzechy osobiste i innych ludzi¹⁵.

Oprócz wynagrodzenia żywo rozwijała się idea poświęcenia Najświętszemu Sercu Pana Jezusa przez odmawianie przed Mszą Świętą osobistego aktu ofiary, składanego Bogu w zjednoczeniu z Sercem Jezusa w duchu dziękczynienia, uwielbienia, przebłagania i prośby. Autorzy duchowni podkreślali, iż poświęcając się Sercu Jezusa, człowiek odpłaca Bogu za Jego miłość, oczyszcza własne serce z grzechów, oddaje siebie Bogu i upodabnia do Serca Jezusa¹⁶.

Na początku XVIII wieku czołowe miejsce w propagowaniu kultu i nabożeństwa do Najświętszego Serca Jezusa w duchu objawień Małgorzaty Marii Alacoque zajmowała Polska. Świadczy o tym *Memoριαł biskupów polskich* skierowany 21 stycznia 1765 roku do papieża

¹⁴ Por. Cz. Drażek, *Dzieje kultu*, art. cyt., s. 50-51.

¹⁵ Por. tamże, s. 58-67; J. Misiurek, *Historia i teologia*, dz. cyt., s. 50-54, 56-57.

¹⁶ Por. J. Misiurek, *Historia i teologia*, dz. cyt., s. 49-51.

Klemensa XIII w sprawie ustanowienia święta dla Polski, Wielkiego Księstwa Litewskiego, Królestwa Hiszpanii oraz Arcybractwa Serca Jezusowego w Rzymie z formularzem Mszy Świętej i własnym oficjum¹⁷. Liturgiczny obchód święta w piątek po oktawie Uroczystości Bożego Ciała, a także praktykowana pobożność do Serca Jezusa stanowiły w okresie zaborów wyraz wiary, nadziei i tożsamości narodowej Polaków. Wielu biskupów, dostrzegając pozytywne oddziaływanie kultu i nabożeństwa wśród wiernych, szerzyło ideę poświęcenia Najświętszemu Sercu Jezusa i oddawało Mu w sposób bardzo uroczysty swoje diecezje¹⁸. Zatwierdzenie święta Serca Jezusa dla Polski i Arcybractwa Rzymskiego przez papieża Klemensa XIII zdynamizowało starania innych Kościołów lokalnych o rozszerzenie go na cały Kościół. Uczynił to dopiero papież Pius IX, spełniając prośby episkopatu francuskiego. Rozciągnął on to święto na cały świat 23 sierpnia 1856 roku¹⁹, a także dokonał w 1864 beatyfikacji Małgorzaty Marii Alacoque, podkreślając w brewe beatyfikacyjnym, iż jest ona promotorką kultu Serca Jezusa²⁰.

W 2. połowie XIX wieku jedną z najbardziej rozpowszechnionych form kultu Bożego Serca było poświęcenie. Oprócz znanych zwolenników tej praktyki – Jana Eudesa, Klaudiusza de la Colombière’a, Piotra Bérulle’a oraz Małgorzaty Marii ważną postacią był Henryk

¹⁷ Por. tenże, *Memoriał biskupów polskich*, w: *Encyklopedia katolicka*, Lublin 2008, k. 519.

¹⁸ Aktu tego dokonali między innymi biskupi Francji, Niemiec i Austrii (por. Cz. Drażek, *Dzieje kultu*, art. cyt., s. 118).

¹⁹ Por. L. Poleszak, *Wypowiedzi Magisterium Kościoła na temat kultu Najświętszego Serca Pana Jezusa*, w: *Serce Jezusa w dokumentach Kościoła*, Kraków 2006, s. 17.

²⁰ Por. Cz. Drażek, *Dzieje kultu*, art. cyt., s. 48-49.

Ramière²¹, jeden z założycieli Apostolstwa Modlitwy²². W czasie Soboru Watykańskiego I zabiegał on u papieża Piusa IX o poświęcenie Sercu Jezusa całego Kościoła i zaliczenie Jego święta do najważniejszych w kalendarzu liturgicznym. Ojciec Ramière, w celu przygotowania tego aktu, rozpowszechniał praktykę uroczystego i publicznego poświęcenia rodzin oraz małych grup w kościele po przyjęciu Komunii Świętej. Powstałe z tej okazji *Złote księgi*, które zostały złożone w bazylice Paray-le-Monial, zawierały również foliały z Polski. Napływające w tym czasie petycje do Stolicy Apostolskiej związane z ideą oddania Najświętszemu Sercu Jezusa nie tylko Kościoła, ale i całego świata, były reakcją na odchodzenie od Boga rzesz wiernych. Zamierzenie to miało wsparcie w licznych diecezjach, które poświęcały się Sercu Jezusa. W samych Włoszech do 1872 roku ok. 160 biskupów dokonało tego aktu w swoich diecezjach, w tym biskup Peruzji, późniejszy papież Leon XIII. Sytuacja polityczno-społeczna, a zwłaszcza osobiste zaangażowanie Piusa IX w walkę z modernizmem nie pozwoliły mu na osobiste dokonanie tego aktu. Stąd też zwrócił się do biskupów i wiernych, aby w 200. rocznicę (16 czerwca 1875 roku) ostatniego z wielkich objawień Małgorzacie Marii Alacoque poświęcili się Sercu Jezusa. Tego dnia również położono kamień węgielny pod budowę paryskiej bazyli-

²¹ Henryk Ramière urodził się 10 lipca 1821 roku w Castres (Francja). W 1839 roku wstąpił do zakonu jezuitów w Awinionie. Po odbytych studiach między innymi na Sorbonie i w Vals przyjął w 1847 roku święcenia kapłańskie. Po dwuletnim pobycie w Anglii wrócił do Vals, gdzie wykładał teologię. W 1861 roku zreorganizował Apostolat Modlitwy, stając się jego pierwszym dyrektorem. Założył czasopismo „Posłaniec Serca Jezusowego”. Mianowany w 1868 roku profesorem prawa i teologii moralnej w Tuluzie, przeniósł tam dyrekcję Apostolstwa Modlitwy i redakcję „Posłańca”. W 1863 roku związał się ze Stowarzyszeniem Komunii Wynagradzającej. W czasie Soboru Watykańskiego I był teologiem biskupa Gignoux oraz pełnomocnikiem kardynała Billet. Zmarł 4 stycznia 1884 w Tuluzie (por. P. Vallin, *Ramière Henri*, w: *Dictionnaire de Spiritualité Ascétique et Mystique*, Paris 1987, t. 13, k. 63-70).

²² Por. J. Andrasz, L. Grzebień, *Apostolstwo Modlitwy*, w: *Encyklopedia katolicka*, Lublin 1973, t. 1, k. 829-830; Cz. Drążek, *Dzieje kultu*, art. cyt., s. 113-116.

ki Sacre-Coeur na wzgórzu Montmartre²³. Warto podkreślić, iż idea poświęcenia Sercu Jezusa była w tym czasie również żywa w episkopacie polskim. Aktu poświęcenia swoich diecezji dokonali: prymas Mieczysław Ledóchowski, arcybiskup Józef Bilczewski, biskup Sebastian Pelczar²⁴.

Nauczanie papieży XIX-XXI wieku dotyczące istotnych elementów kultu

Urzeczywistnienie idei poświęcenia świata Sercu Jezusa nastąpiło za pontyfikatu Leona XIII²⁵. Uznany za papieża kwestii społecznej, głównie z racji wydania w 1891 roku epokowej encykliki *Rerum novarum*, zwracał on uwagę na dokonujące się przemiany społeczno-ekonomiczne i polityczne, wywierające negatywny wpływ na obowiązujący porządek etyczno-moralny. Akcentował też konieczność wprowadzenia nowego ładu w relacje międzyludzkie, bazujące na chrześcijańskiej miłości, sprawiedliwości i solidarności. Sposobem na ich osiągnięcie jest nawrócenie przez otwarcie serca gotowego na przemianę, uznanie grzechu oraz niezafałszowaną ocenę rzeczywistości. W ogłoszonej 25 maja 1899 roku encyklice *Annum sacrum* Leon XIII wyznaczył 11 czerwca 1899 roku jako dzień poświęcenia rodzaju ludzkiego Najświętszemu Sercu Jezusa oraz przedstawił racje teologiczne uzasadniające ten akt²⁶. Podając motywy swojej decyzji, nawiązał do obchodów 200-lecia „(...) zawierzenia błogosławionej Małgorzacie Marii Alacoque posłannictwa szerzenia kultu Najświętszego Serca Jezusowego”, które przyczyniły się do licznych petycji skierowanych do Stolicy Apostolskiej w sprawie poświęcenia świata Sercu Jezusa²⁷. Zachęcając wiernych do dobrowolnego poświęcenia

²³ Por. Cz. Drajęk, *Dzieje kultu*, art. cyt., s. 109-110.

²⁴ Por. tamże, s. 118

²⁵ Por. Z. Zieliński, *Leon XIII*, w: *Encyklopedia katolicka*, Lublin 2004, t. 10, k. 777-778.

²⁶ Cz. Drajęk, *Dzieje kultu*, art. cyt., s. 110-112.

²⁷ Leon XIII, *Annum sacrum*, w: *Serce Jezusa*, dz. cyt., s. 40.

się Bożemu Sercu, Leon XIII wskazywał na wynikające z tego korzyści. W wymiarze jednostkowym ludzie znający i kochający Serce Jezusa odczuwają wzrost wiary i miłości, zaś żyjący z dala od Bożych przykazań dostępują łaski ponownego rozpalenia w sobie miłości. W wymiarze społecznym zaś poświęcenie będzie lekarstwem na istniejące w świecie zło oraz nadzieją na odnowienie i umocnienie więzów łączących społeczność świeckie z Bogiem. Wskazując na Serce Jezusa jako źródło nadziei, papież nawiązał do prywatnych objawień Małgorzacie Marii Alacoque: „I oto dzisiaj oczom naszym daje się widzieć inny, ze wszechmiar pomyślny znak Boży: Najświętsze Serce Jezusa, z zatkniętym u góry krzyżem, jaśniejące wśród płomieni najwspanialszym blaskiem. W nim należy złożyć wszelką nadzieję. W nim trzeba szukać i od niego oczekiwać zbawienia wszystkich ludzi”²⁸. O znaczeniu tego aktu świadczy fakt, iż Leon XIII uznał go za najważniejsze wydarzenie swojego pontyfikatu. Ponadto dekretem z 28 czerwca 1899 roku podniósł uroczystość Serca Jezusa do rangi święta pierwszej klasy. Na mocy decyzji Stolicy Apostolskiej akt poświęcenia Bożemu Sercu został powtórzony w wielu diecezjach 22 czerwca 1900 roku, zaś papież Pius X, podpisując 28 sierpnia 1906 roku dekret Świętej Kongregacji Odpustów, nakazał co roku odmawianie aktu poświęcenia Serca Jezusa oraz ogłosił czerwiec miesiącem szczególnej czci Bożego Serca²⁹.

W okresie pontyfikatów Piusa X i Benedykta XV rozwijało się dzieło intronizacji³⁰, związane z aktem poświęcenia Sercu Jezusa.

²⁸ Tamże, s. 43.

²⁹ Por. L. Poleszak, *Wypowiedzi*, art. cyt., s. 19.

³⁰ Intronizacja Najświętszemu Sercu Jezusa polega na uroczystym poświęceniu się rodzin i wspólnot przed wyeksponowanym obrazem lub figurą Serca Jezusowego. Z reguły jest aktem publicznym i uroczystym. Wyróżnia się w niej aspekt duchowy – związany z osobistym poświęceniem Bożemu Sercu, społeczny – poświęcenie ma miejsce we wspólnocie, kultyczny – jest czią okazywaną Chrystusowi oraz apostołski – wskazuje zasady życia chrześcijańskiego i szerzy wiarę katolicką. Intronizację poprzedzają kilkudniowe rekolekcje. Zasadniczym celem intronizacji Najświętszego Serca Jezusa jest uwrażliwienie

Propagatorem tego aspektu kultu przeżywanego w duchu objawień Małgorzaty Marii był ojciec Mateo Crawley Boevey³¹. Oficjalnie rozpoczął on swoją działalność w 1907 roku, uzyskując od papieża Piusa X aprobatę dla szerzenia tej formy kultu Najświętszego Serca Jezusa w Kościele, a w 1908 roku zatwierdzenie formuł intronizacji oraz towarzyszących jej modlitw³². W początkowej fazie działalności ojca Mateo, prowadzonej zwłaszcza w Ameryce Łacińskiej, jak również w 22 krajach europejskich, przeprowadzono około 120 000 intronizacji. W szerzenie tego apostolatu byli zaangażowani księża i wierni świeccy. Mając na uwadze dobro duchowe i pozytywne skutki społeczne intronizacji, biskupi Chile wystosowali prośbę do Stolicy Apostolskiej w sprawie udzielenia odpustów rodzinom poświęconym Sercu Jezusa. Przychylając się do niej, Pius X wydał 24 lipca 1914 roku stosowny dekret, zaś Benedykt XV rozciągnął ten przywilej na wszystkie rodziny intronizujące Boże Serce. W 1915 roku dzieło intronizacji uzyskało akceptację 210 biskupów, arcybiskupów i kardynałów z krajów europejskich, a liczba rodzin, które dokonały intronizacji sięgała około 3 mln. Cenną religijnie i społecznie inicjatywę intronizacji, szczególnie w trudnych okre-

na grzech i zniewagi raniące Jego miłość, a także uobecnianie w świecie Królestwa Bożego Serca (por. B. Mikołajewski, *Intronizacja Serca Jezusowego*, w: *Encyklopedia katolicka*, Lublin 1997, t. 7, k. 398-399; K. Zimończyk, *Intronizacja Najświętszego Serca Jezusowego*, Kraków 2008, s. 26-32).

³¹ Eduardo Crawley Boevey urodził się 13 listopada 1875 roku w Tingo Maria (środkowe Peru). W 1891 roku wstąpił do Zgromadzenia Najświętszych Serc Jezusa i Maryi oraz Wierzytwej Adoracji Najświętszego Sakramentu Ołtarza (Picpus), gdzie odbył studia filozoficzno-teologiczne i przyjął święcenia kapłańskie. Cudownie odzyskawszy zdrowie w Paray-le-Monial, zaangażował się w dzieło intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa. W 1918 roku został mianowany jego dyrektorem przez papieża Benedykta XV. Był autorem licznych publikacji poświęconych dziełu intronizacji. Crawley Boevey zmarł 4 maja 1960 roku w Valparaíso (środkowe Chile) (por. J. Duchniewski, *Crawley Boevey Eduardo*, w: *Encyklopedia katolicka*, Lublin 1979, t. 3, k. 624-625).

³² Por. AAS 109(1908), s. 155-156.

sach życia Kościoła, wspierali wszyscy papieże XX wieku³³. Obecnie dzieło to jest realizowane przez Apostolstwo Modlitwy, Straż Honorową Serca Jezusowego, stowarzyszenia oraz ruchy krzewiące kult i nabożeństwo do Serca Jezusa, a także liczne instytuty życia konsekrowanego pielęgnujące sercański charyzmat w duchu objawień z Paray-le-Monial. Od 1962 roku nieoceniony wkład w propagowanie kultu Serca Jezusowego należy przypisać jezuitom i sercanom głoszącym misję intronizacyjną niemalże we wszystkich diecezjach Polski.

Adaptację kultu Serca Jezusa na początku XX wieku propagował też papież Pius XI. Dnia 11 grudnia 1925 roku wydał on encyklikę *Quas primas* z okazji obchodzonego Roku Świętego ustanawiającą święto Chrystusa Króla. Celem tego święta miało być ukazywanie ideału człowieczeństwa Chrystusa, w którym wszelkie działanie jest zharmonizowane i poddane prawu miłości, a ponadto moralne i religijne odnowienie życia wiernych. Uroczystość Chrystusa Króla jest też świętem publicznego poświęcenia się Sercu Jezusa, gdyż wiąże się ściśle z Jego kultem³⁴. Kontynuacją podjętej przez Piusa XI problematyki była jego pierwsza encyklika poświęcona wynagrodzeniu i ekspiacji *Miserentissimus Redemptor* – o powszechnym obowiązku wynagradzania Najświętszemu Sercu Jezusa – opublikowana 8 maja 1928 roku. Odnosząc się w niej bezpośrednio do Małgorzaty Marii Alacoque³⁵, papież skupia uwagę na istotnym elemencie kultu Serca Jezusowego – wynagrodzeniu i zadośćuczynieniu. Ukazując aktualną sytuację świata i Kościoła, podkreśla znaczenie całkowitego poświęcenia samego siebie Bożemu Sercu jako odwzajemnienia miłości Boga, a także akcentuje uznanie obecności królestwa

³³ *Dzieło intronizacji Najświętszego Serca Jezusa w ujęciu jego założyciela o. Mateo Crawley-Boevey* SSCC, Katowice 2008, s. 52-63.

³⁴ Por. W. Danielski, Z. Weder, *Chrystus Król*, w: *Encyklopedia katolicka*, Lublin 1979, t. 3, k. 325.

³⁵ Por. Pius XI, *Encyklika „Miserentissimus Redemptor” o powszechnym obowiązku wynagradzania Najświętszemu Sercu Jezusa*, w: *Serce Jezusa*, dz. cyt., s. 73, 77-78, 80-81.

Jego Serca w każdej strukturze społecznej. Zdaniem Piusa XI wynagrodzenie staje się obowiązkiem każdego wiernego z racji sprawiedliwości i miłości w łączności z krwawą ofiarą Jezusa Chrystusa uobecnioną w Eucharystii (Komunia Święta wynagradzająca, praktyka godziny świętej). Encyklika zachęca wiernych do zadośćuczynienia Bożemu Sercu również przez modlitwę, unikanie grzechu, całkowite powierzenie się woli Bożej, dobrowolne umartwienia, ducha pokuty oraz zobowiązuje do odmawiania aktu wynagrodzenia we wszystkich kościołach w uroczystość Najświętszego Serca Jezusa³⁶.

Czołowe miejsce w gronie papieży XX wieku, którzy podjęli problematykę kultu Serca Jezusa, zajmuje Pius XII. W encyklikach *Summi pontificatus* z 20 października 1939 roku i *Mediator Dei* z 20 listopada 1947 roku zajął się on wybranymi zagadnieniami dotyczącymi Bożego Serca, jednak jego epokową encykliką, stanowiącą najważniejszą wypowiedź dogmatyczną Nauczycielskiego Urzędu Kościoła, jest *Haurietis aquas* z 15 maja 1956 roku, opublikowana z okazji 100. rocznicy zatwierdzenia święta Najświętszego Serca Jezusa dla całego Kościoła. Papież zawarł w niej syntezę kultu Bożego Serca, obejmującego kwestie historyczne, doktrynalne i duszpasterskie. Jego genezę wyprowadził z Pisma Świętego, Tradycji, liturgii i nauki Kościoła, prywatne objawienia zaś ukazał jako wydarzenie wpisujące się w treść nauczania Magisterium Kościoła, niczego w nim niezmienniające i niewnoszące niczego nowego, a mające znacznie pedagogiczne i mistyczne. Do fundamentalnych praktyk kultu zalicza poświęcenie i wynagrodzenie³⁷. Wspominając zaś Małgorzatę Marię Alacoque, zauważa, że zajmuje ona „Najważniejsze miejsce wśród tych, którzy krzewili kult Najświętszego Serca Jezusowego. (...) zapalona niezwykłą gorliwością sprawiła,

³⁶ Por. E. Ziemann, *Miserentissimus Redemptor*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 12, k. 1212-1213.

³⁷ Por. J. Misiurek, *Haurietis aquas*, w: *Encyklopedia katolicka*, Lublin 1993, t. 6, k. 592.

nie bez podziwu wierzących, że kult ten nabierał właściwych sobie wymiarów, różniąc się od innych form pobożności chrześcijańskiej podkreśleniem elementu miłości i wynagrodzenia³⁸. Kult Chrystusa w symbolu Jego Serca jest według Piusa XII aktualny szczególnie dziś, ponieważ świat przeżywa kryzys cywilizacji, która opiera się na czystym rozumie i pozbawiona jest miłości.

Wartość kultu Serca Jezusa akcentował w swoim *Dzienniku duszy* papież Jan XXIII: „To nabożeństwo pozostanie na zawsze najskuteczniejszym sposobem mego postępu duchowego”³⁹. Wspominając zaś dom rodzinny, w którym czczono Serce Jezusa, przytacza słowa Małgorzaty Marii Alacoque wypowiedziane przez nią przed śmiercią: „Jak słodko jest umierać, gdy się miało wytrwałe nabożeństwo do Najświętszego Serca kogoś, kto nas będzie sądził”⁴⁰. Liczne wzmianki o miłości Chrystusa w symbolu Jego Serca są rozsiane w przemówieniach i homiliach papieża. Ciekawy przyczynek do nauczania Jana XXIII stanowi wypowiedź, którą skierował 17 października 1962 roku do pielgrzymów. Zwracając uwagę na obchodzone tego dnia święto Małgorzaty Marii i jej ołtarz w Bazylice św. Piotra, papież powiedział między innymi: „(...) przyjęła i rozpowszechniła orędzie Najświętszego Serca Jezusa. Było to nowe światło, żywy płomień rozniecony przez Pana w celu przewyciężenia oziębłości czasów (...). Nabożeństwo do Serca Jezusa mimo sprzeciwów przyniosło niedającą się opisać dobrodziejstwa dla Kościoła i ludzkości”⁴¹.

Papież Paweł VI, wybrany na Stolicę Piotrową 23 czerwca 1963 roku – w uroczystość Najświętszego Serca Jezusa – w licznych przemówieniach nawiązywał do kultu Serca Jezusa w kontekście nauczania swoich poprzedników. Dostrzegał on w Nim symbol miłości bosko-ludzkiej, ofiarnej i zbawczej zarazem, a także obraz Chrystusa ci-

³⁸ Pius XII, *Encyklika „Haurietis aquas”*, w: *Serce Jezusa*, dz. cyt., s. 158.

³⁹ Jan XXIII, *Dziennik duszy*, Kraków 1965, s. 134.

⁴⁰ *Discorsi, messaggi, colloqui del Santo Padre Giovanni XXIII*, Roma 1962, t. 4, s. 762-764.

⁴¹ Tamże.

chego i pokornego (por. Mt 11, 29), który umiłował człowieka i wydał za niego samego siebie (por. Gal 2, 20). Zalecał też, aby kult Bożego Serca łączono z Eucharystią wyrażającą najpełniej dar miłości tegoż Serca. Spośród wydanych przez Pawła VI dokumentów na uwagę zasługuje list apostolski *Investigabiles divitias Christi* skierowany 6 lutego 1965 roku do całego Kościoła. Jego celem było rozproszenie wątpliwości teologów odnoszących się do kwestii zasadności kultu Serca Jezusa w odnowie liturgicznej. Papież wyrażał też w nim ubolewanie z powodu osłabnięcia praktyki tego nabożeństwa i zachęcał do jego rozwoju jako wypróbowanej pobożności odnoszącej się do Chrystusa Króla, będącego centrum serc ludzkich. Ważnym dokumentem było też pismo *Diserti interpretes* z 25 maja 1965 roku skierowane do 5 przełożonych generalnych zakonów męskich, które z racji swojego charyzmatu zajmują się krzewieniem kultu Bożego Serca. Paweł VI zachęcał je, aby zdynamizowały swoje działania apostolskie na tym polu⁴². Wprawdzie w nauczaniu tego papieża nie ma bezpośrednich odniesień do prywatnych objawień Małgorzaty Marii Alacoque, to jednak jego głębia teologiczna zachęcała do nabożeństwa i kultu w duchu francuskiej wizytki.

Niewątpliwym fenomenem w propagowaniu kultu Najświętszego Serca Jezusa w opcji objawień prywatnych Małgorzaty Marii Alacoque był papież Jan Paweł II. Bogactwo jego wypowiedzi na temat Bożego Serca przerasta wszystkie dotychczasowe. Już w pierwszej encyklice *Redemptor hominis* (1979), chociaż nie ma w niej bezpośrednich odniesień do Paray-le-Monial, ukazał misterium człowieczeństwa i bóstwa Chrystusa, Wcielonego Słowa, w kontekście stwórczego oraz odkupieńczego dzieła Boga zrodzonego „(...) z wstrząsającej tajemnicy miłości”, znajdującej swój wyraz w ludzkim Sercu Jednorodzonego Syna⁴³. W encyklice *Dives in misericordia* (1980), rozważając istotę miłosiernej miłości Boga okazywanej

⁴² Por. Cz. Drążek, *Dzieje kultu*, dz. cyt., s. 131-132.

⁴³ Por. Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptor Hominis”*, w: *Serce Jezusa*, dz. cyt., s. 195-196.

człowiekowi, papież podkreślał: „(...) zbliżenie do Chrystusa w tajemnicy Jego Serca pozwala nam zatrzymać się w tym niejako centralnym, a zarazem po ludzku najłatwiej dostępnym punkcie objawienia miłosiernej miłości Ojca, które stanowiło centralną część mesjańskiego posłannictwa Syna Człowieczego”⁴⁴. Odrębną kategorię wypowiedzi Jana Pawła II na temat Serca Jezusa w kontekście treści objawień z Paray-le-Monial stanowią katechezy środowowe i rozważania wygłaszane przed modlitwą Anioł Pański, przemówienia z racji kapituł generalnych zgromadzeń zakonnych noszących dewizę Serca Jezusa, rocznice związane z ważnymi etapami rozwoju kultu, a także liczne homilie pogłębiające refleksję teologiczną nad Bożym Sercem wygłaszane w trakcie pielgrzymek⁴⁵. Ze względu na ich bogactwo zostaną wspomniane chronologicznie jedynie niektóre z nich.

Otóż w 1986 roku podczas trzeciej pielgrzymki do Francji, papież odwiedził 5 października Paray-le-Monial. W czasie Mszy Świętej odprawionej przed bazyliką Najświętszego Serca Pana Jezusa, nawiązując do słów proroka Ezechiela „Dam wam serce nowe” (Ez 36, 26), Jan Paweł II mówił: „Potwierdzenie to przyszło za sprawą ubogiej i ukrytej służebnicy Bożego Serca, św. Marii Małgorzaty”⁴⁶. Komentując zaś zbawcze wydarzenie z Kalwarii (por. J 19, 32-34), powiedział: „To świadectwo zrozumiał apostoł Jan stojący pod krzyżem. To świadectwo odczytała w XVII stuleciu wizytka z Paray-le-Monial Małgorzata Maria i powiedziała o nim całemu Kościołowi u progu czasów nowożytnych”⁴⁷. Następnie przemawiając do wizytek w klasztorze przy grobie świętej, zwracał ich uwagę na fakt, iż dzięki mistycznym doświadczeniom Małgorzaty Marii, zwłaszcza w czasie eucharystycznej adoracji, mogła kontemplować

⁴⁴ Por. tamże, s. 215.

⁴⁵ Por. Cz. Drajek, *Jan Paweł II – serce otwarte dla każdego. Tajemnica Serca Chrystusa w nauczaniu Jana Pawła II*, Kraków 2004, s. 41-170.

⁴⁶ Tamże, s. 91.

⁴⁷ Tamże, s. 93.

przebite Serce i jaśniejące rany zmartwychwstałego Pana. Obarczona licznymi cierpieniami, ofiarowała je jako dar wynagrodzenia składany Bogu za grzechy świata w zjednoczeniu z męką Chrystusa⁴⁸. Kończąc to spotkanie, Jan Paweł II powiedział: „Składajmy dzięki za szerokie rozpowszechnienie się adoracji i komunii eucharystycznej, które tu właśnie nabrało nowego rozmachu dzięki kultowi Serca Jezusowego (...). Wiele owoców przyniosło nabożeństwo pierwszych piątków miesiąca, wprowadzone w wyniku naglących wezwań skierowanych do Małgorzaty Marii”⁴⁹.

Ważnym dokumentem w nauczaniu papieża Polaka był *List o Najświętszym Sercu Jezusa z okazji 300-letniej rocznicy śmierci Małgorzaty Marii Alacoque* z 22 czerwca 1990 roku skierowany do biskupa diecezji Autun, Chalon i Mâcon – Raymonda Seguy. Wspominając w nim swoją pielgrzymkę do Pray-le-Monial, Jan Paweł II napisał: „(...) u grobu św. Małgorzaty Marii prosiłem, aby w tym duchu, jaki przekazała Kościołowi oddawano wiernie kult Najświętszemu Sercu. Ponieważ od Najświętszego Serca Jezusa serce człowieka otrzymuje zdolność kochania”⁵⁰. W końcowej części listu papież zachęcał duszpasterzy, instytuty życia konsekrowanego oraz animatorów pielgrzymek do Paray-le-Monial, aby zaangażowali się w szerzenie posłannictwa przekazanego przez Jezusa Chrystusa Małgorzacie Marii Alacoque⁵¹.

Wydarzeniem, które skierowało uwagę Kościoła na kult Najświętszego Serca Pana Jezusa w duchu objawień francuskiej wizytki, była kanonizacja w Rzymie Klaudiusza de la Colombière’a. W ogłoszonej 31 maja 1992 roku homilii Jan Paweł II kreślił sylwetkę duchową świętego, akcentując przede wszystkim znaczenie jego

⁴⁸ Tamże, s. 99.

⁴⁹ Tamże, s. 100.

⁵⁰ Jan Paweł II, *List Jana Pawła II o Najświętszym Sercu z okazji 300-letniej rocznicy śmierci św. Małgorzaty Marii Alacoque*, w: *Serce Jezusa*, dz. cyt., s. 383.

⁵¹ Por. tamże, s. 384.

formacji w zakonie jezuitów, a także rolę głębokiej przyjaźni duchowej z Małgorzatą Marią Alacoque. Takie przygotowanie uczyniło go zdolnym, aby zrozumieć, a następnie głosić orędzie powierzone świętej przez Serce Jezusa. Fascynacja treścią objawień sprawiła, że jego życie duchowe rozwijało się w klimacie wynagrodzenia, ofiary i nieskończonego miłosierdzia w celu całkowitego oddania siebie Sercu Jezusa oraz osiągnięcia czystej miłości⁵².

Wątki związane z problematyką kultu Serca Jezusa w opcji Paray-le-Monial znalazły swoje miejsce również w czasie dwóch pielgrzymek Jana Pawła II do ojczyzny. W uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa, 6 czerwca 1997 roku, w Zakopanem papież dokonał beatyfikacji siostry Bernardyny Marii Jabłońskiej (1878-1940) – współzałożycielki Zgromadzenia Sióstr Albertynek oraz siostry Marii Karłowskiej (1865-1935) – założycielki Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej. Odwołując się w czasie homilii do słów Jana Apostoła: „Będą patrzeć na tego, którego przebili” (J 19, 35-37), przypomniał, że stanowią one fundament tradycji kultu Serca Jezusa, który od objawień Małgorzacie Marii Alacoque rozwinął się zwłaszcza w XX wieku, przenikając także polską pobożność wrażliwą na konieczność wynagradzania Bożemu Sercu za każdy przejaw i wymiar ludzkiego grzechu. Szczególnym przykładem percepcji tej duchowości są nowe błogosławione, które jednoczyły się z Sercem Jezusa w kulcie Eucharystii i miłości okazywanej bliźnim⁵³. W 1999 roku, a więc w 100. rocznicę poświęcenia przez Leona XIII święta Najświętszemu Sercu Jezusa, papież odbył przedostatnią pielgrzymkę do ojczyzny. Przebiegała ona pod znakiem Bożego Serca. W czasie nabożeństwa odprawianego w Elblągu 6 czerwca prymas Polski kard. Józef Glemp odczytał akt oddania rodzaju ludzkiego Bożemu Sercu, zaś Jan Paweł II, przywołując na pamięć religijne dzieje narodu ubogacone wielkimi postaciami świętych i błogo-

⁵² Por. Jan Paweł II, *Ofiarował się zupełnie Najświętszemu Sercu*, w: *Jan Paweł II*, dz. cyt., s. 130.

⁵³ Por. tamże, s. 103-109.

sławionych Polaków przypomniał, że w Sercu Jezusa odczytuje się Boży plan zbawienia, będący planem Jego odwiecznej miłości. Serce Jezusa jest źródłem życia, świętości i odkupienia całej ludzkości. Miłość upodabnia do Boga i jest bazą doskonałości moralnej człowieka. Tym, co przeciwstawia się tej doskonałości i miłości Boga, jest grzech w swych wielorakich wymiarach oraz odniesieniach osobowych i społecznych⁵⁴. W tym kontekście Jan Paweł II zachęcał wiernych: „Wynagradzajmy Sercu Bożemu za grzechy popełnione przez nas i przez naszych bliźnich. Wynagradzajmy za odrzucenie dobroci i miłości Boga”⁵⁵. Jubileuszowy charakter 100-lecia poświęcenia ludzkości Najświętszemu Sercu Pana Jezusa miała też homilia wygłoszona 7 czerwca 1999 roku podczas beatyfikacji księdza Stefana Wincentego Frelichowskiego i nabożeństwa czerwcowego w Toruniu. Przybliżając zebrany duchową sylwetkę błogosławionego, który pragnął być kapłanem według Serca Chrystusa, papież mówił przede wszystkim o pokoju jako darze Boga dla człowieka w Sercu Jednorodzonego Syna. Autentyczny pokój jest owocem wewnętrznej odnowy, będącej zwycięstwem nad grzechem i złem przez miłość, a także zachowywania przykazań Bożych, ładu moralnego oraz porządku etycznego⁵⁶. Do dzielenia się pokojem z braćmi Jan Paweł II zachęcał zwłaszcza kapłanów: „Bądźcie świadkami miłosiernej miłości Boga. Głoście z radością Ewangelię Chrystusa, rozdając Boże przebaczenie w sakramencie pojednania. Przez swoją posługę starajcie się przybliżyć każdego do Chrystusa – Dawcy pokoju”⁵⁷. Z tym samym apelem zwrócił się również do rodziców, wychowawców i młodzieży, podkreślając, iż przekazywanie i asymilowanie autentycznych wartości życia ludzkiego opierających się na pokoju uczy szacunku dla każdego człowieka⁵⁸. Do znaczenia duchowości

⁵⁴ Por. tamże, s. 110-114.

⁵⁵ Tamże, s. 115.

⁵⁶ Por. tamże, s. 115-188.

⁵⁷ Tamże, s. 119.

⁵⁸ Por. tamże, s. 119-121.

Serca Jezusa w życiu religijnym wiernych papież nawiązał również w przemówieniu kończącym II Synod Plenarny w Warszawie: „Opatrzność Boża sprawiła, że zakończenie tego Synodu wypadło w Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa, ustanowioną przez Stolicę Apostolską w XVIII wieku na usilne prośby biskupów polskich. (...) dzisiaj również wspominamy setną rocznicę poświęcenia całego rodzaju ludzkiego Sercu Jezusa (...) które przyczyniło się do rozwoju kultu i przyniosło zbawienne owoce świętości i gorliwości apostołskiej”⁵⁹. Serce Jezusa, będące obrazem miłości miłosiernej ofiarowanej światu przez Boga, wskazuje drogę nowej ewangelizacji prowadzącej ludzi do spotkania z tą miłością, która przemienia serce człowieka. Otwarte na świat, czyni go bardziej ludzkim i Bożym. Ludzie żyjący duchowością Serca Jezusa, a więc w „miłości wkorzeni i ugruntowani” (Ef 3, 17), są zdolni do budowania nowej cywilizacji, mającej swoje źródło w Sercu Zbawiciela⁶⁰.

W nauczaniu Jana Pawła II o Bożym Sercu w duchu objawień z Paray-le-Monial znajdują się również 2 dokumenty opublikowane w 1999 roku – *List do ordynariusza Lyonu z okazji stulecia poświęcenia ludzkości Najświętszemu Sercu Pana Jezusa* z 4 czerwca oraz *Orędzie na stulecie poświęcenia ludzkości Najświętszemu Sercu Pana Jezusa* z 11 czerwca. W liście skierowanym do arcybiskupa Luis-Marie Billé, a za jego pośrednictwem do wszystkich pielgrzymów przybywających do Paray-le-Monial z racji jubileuszu, papież pisał: „Od czasów św. Jana Eudesa, który w Sercu Maryi nauczył się kontemplować samego Jezusa – Serce serc – oraz krzewić miłość obojga, kult Najświętszego Serca Pana Jezusa rozpowszechnił się przede wszystkim dzięki świętej Małgorzacie Marii (...)”⁶¹. Orędzie Serca Wcielonego Słowa jest wciąż żywe i aktualne ze względu na Jego niewyczerpaną miłość do człowieka. Konieczne jest jednak

⁵⁹ Tamże, s. 125.

⁶⁰ Por. tamże, s. 126.

⁶¹ Jan Paweł II, *List do ordynariusza Lyonu z okazji stulecia poświęcenia ludzkości Najświętszemu Sercu Pana Jezusa*, w: *Serce Jezusa*, dz. cyt. s. 463.

– zdaniem papieża – przystosowanie kultu do obecnych czasów, aby czerpać obficie z jego bogactw dla miłowania Boga i bliźnich, a także odnalezienia w Nim pokoju, drogi prowadzącej do pojednania oraz umocnienia nadziei na wieczne życie pełnią Boga. Spośród praktyk związanych z kultem Bożego Serca Jan Paweł II wskazał na adorację Chrystusa eucharystycznego, który uzdrawia ludzkie sumienia, oczyszcza z grzechu, napełnia swoim światłem i jednością⁶². Orędzie zaś, skierowane do całego Kościoła, obejmujące teologię, duchowość, aktualność kultu Serca Jezusa oraz jego znaczenie w dziele nowej ewangelizacji, stanowi najobszerniejszy dokument papieża w omawianej kwestii. Nawiązując do historycznych uwarunkowań powstania encykliki *Annum sacrum* Leona XIII, Jan Paweł II przypomniał, iż konsekracja Sercu Jezusa była już wcześniej przeżywana przez jednostki, grupy społeczne, diecezje i społeczności narodowe. Poświęcenie, będące koroną i szczytem wszystkich hołdów składanych Bożemu Sercu przez człowieka, odkrywa w Nim symbol nieskończonej miłości Chrystusa przynaglającej do wzajemnej miłości oraz do osobistego udziału w dziele zbawienia. Odwołując się do nauczania swoich poprzedników – Piusa X, Piusa XI, Piusa XII i Pawła VI, którzy pogłębili naukę o kulcie Serca Jezusa – papież akcentował aktualność poświęcenia w połączeniu z aktem wynagrodzenia, a także wskazał na wartość pielęgnowania autentycznych form kultu w osobistym życiu wiary. Otwarte na krzyżu Serca Jezusa rodzi nowego człowieka odkupionego z grzechu oraz pozwala mu poznać Boga i samego siebie w celu budowania cywilizacji miłości w III tysiącleciu⁶³. Według Jana Pawła II zbieżność obchodów 100-lecia poświęcenia świata Sercu Bożemu z przygotowaniami do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 była okazją do ponownego odkrycia w Sercu Jezusa odwiecznej miłości Boga, darowanej człowiekowi w Jego Jednorodzonym Synu (por. J 3, 16), i głębszego doświadczenia w Jego kulcie misterium wcielenia Słowa

⁶² Por. tamże, s. 464.

⁶³ Por. Cz. Drążek, *Jan Paweł II*, dz. cyt., s. 42-44.

solidarnego z ludźmi, odkupienia oraz działania przez miłość darowaną w Duchu Świętym. Z kolei eucharystyczny charakter kultu – zwłaszcza adoracja i Msza Święta niedzielna – angażuje wiernych do życia w zjednoczeniu z Chrystusem, który jest Drogą, Prawdą i Życiem (por. J 14, 6)⁶⁴.

Benedykt XVI, nazywany teologiem Serca Jezusowego, już na początku swego pontyfikatu ogłosił encyklikę *Deus Caritas est* (2005) – o miłości chrześcijańskiej. Rozważając zagadnienie miłości, papież odniósł się w wielu miejscach do przebitego Serca Jezusa Chrystusa, z którego wypływa miłość Boga (por. J 19, 34), inspirująca człowieka do miłości bliźniego. Miłość ta stała się widzialna dzięki Jednorodzonemu Synowi dającemu życie (por. 1 J 4, 9), szczególnie zaś w wydarzeniach paschalnych zapoczątkowanych Ostatnią Wieczerzą, a następnie przez przebite na krzyżu Serce, zmartwychwstanie, wylanie Ducha Świętego i rodzący się Kościół, ubogacony liturgią, sakramentami, z Eucharystią na czele⁶⁵. Benedykt XVI, mówiąc o Sercu Jezusa, nie odwołuje się jak jego poprzednicy do orędzia przekazanego Małgorzacie Marii Alacoque czy też pobożności do Serca Bożego rozwiniętej szczególnie na przełomie XIX i XX wieku. Źródłem jego refleksji teologicznej jest wyłącznie Objawienie Boże i Tradycja patrystyczna. W podobnym tonie, skupiając się głównie na zagadnieniu miłości, został napisany *List z okazji 50-lecia encykliki „Haurietis aquas”* skierowany do ojca Petera-Hansa Kolvenbacha, generała zakonu jezuitów. Warto w nim zwrócić uwagę na jedno zdanie: „Spojrzenie na przebity bok Pana, z którego wypływają «krew i woda» (por. J 19, 37), pomaga nam rozpoznać wielość darów i łask, które z niego pochodzą, i otwiera nas na pozostałe formy pobożności chrześcijańskiej, zawierające się w kulcie Serca Jezusowego”⁶⁶. Podkreśla ono istotne znaczenie kultu Boże-

⁶⁴ Por. tamże, s. 47-48.

⁶⁵ Por. Benedykt XVI, *Encyklika „Deus Caritas est”*, w: *Serce Jezusa*, dz. cyt., s. 526-532.

⁶⁶ Tamże, s. 534-535.

go Serca w bogactwie charyzmatycznego życia wiernych. Dopelnieniem są słowa wypowiedziane 25 czerwca 2006 roku w rozważaniu przed modlitwą *Anioł Pański*: „Dlatego też autentyczny kult Najświętszego Serca zachowuje całą swoją wagę i przyciąga szczególnie dusze, które tam znajdują niewyczerpane źródło, z którego wypływa woda Życia, zdolna nawodnić pustkowiec duszy i rozkwitnąć na nowo nadziei”⁶⁷.

Zakończenie

Zaprezentowany temat nie wyczerpuje bogatego przesłania świętej Małgorzaty Marii Alacoque w kontekście historycznego ujęcia kultu Serca Jezusa, a zwłaszcza fundamentalnych praktyk z nim związanych. Poświęcenie, intronizacja i wynagrodzenie stanowią zasadniczy rys pobożności sercańskiej podkreślany przez wizytkę z Paray-le-Monial. Ich aktualność oraz aprobatę Kościoła potwierdza nauczanie papieża ostatnich trzech wieków. Święta wizytka, przekazując światu swoje mistyczne doświadczenia obcowania z Bożym Sercem, wskazywała na Miłość, która zdobywa ludzkie serca, zaś w zamian domaga się czci i wzajemnej miłości. Orędzie Małgorzaty Marii Alacoque mimo zatraty wrażliwości na grzech gromadzi wciąż przy Sercu Jezusa liczne rzesze Jego czcicieli.

⁶⁷ Tamże, s. 537.

SPIS TREŚCI

<i>ks. Eugeniusz Ziemann SCJ</i> <i>dyrektor formacji stałej</i> WCIELENIENIE - EPIFANIA MIŁOŚCI BOGA W SERCU JEZUSA	5
<i>ks. Robert Ptak SCJ</i> TRYNITARNY WYMIAR MISTERIUM WCIELENIENIA	11
<i>ks. Krzysztof Nąpora SCJ</i> LEKTURA KORONKI DO NAJŚWIĘTSZEGO SERCA JEZUSOWEGO (COURONNE D'AMOUR AU SACRÉ-CŒUR) W KLUCZU BIBLIJNYM	21
<i>ks. Stanisław Gruca SCJ</i> DZIECIĘTWO I ŻYCIE UKRYTE WCIELONEGO SŁOWA. REFLEKSJE NA PODSTAWIE TEKSTU O. LEONA JANA DEHONA KORONKI DO NAJŚWIĘTSZEGO SERCA JEZUSOWEGO - T. 1, WCIELENIENIE (TAJEMNICA 2-3)	35
<i>ks. Krzysztof Paluch SCJ</i> MIŁOSIERNIA MIŁOŚĆ WCIELONEGO SŁOWA	47
<i>ks. Damian Płatek SCJ</i> TEOLOGIA DUSZPASTERSTWA W APOSTOLSKIEJ INTUICJI WIARY O. LEONA JANA DEHONA	61
<i>ks. dr Eugeniusz Ziemann SCJ</i> 100-LECIE KANONIZACJI MAŁGORZATY MARII ALACOQUE - INICJATORKI FUNDAMENTALNYCH PRAKTYK KULTU NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA	73
	99

